

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

z doręczeniem do
mu miesięcznie
z dostawą do

Prace
Biblioteka Jagiellońska

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/1, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, po nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

O umiar w ocenie zająć.

Przewlekający się strajk lwowskiej młodzieży akademickiej i połączone z nim momenty ekscesów (nieuchronnych w tego rodzaju masowych, żywiołowych zająciach) wywołują rzecz prosta w opinii społecznej rozliczne oddźwięki i komentarze.

Rolę bankrutów b. narodowej - demokracji w tych zająciach „Słowo Polskie” przedstawiło już i odpowiednio potępiło. Nie będziemy do tej kwestii wracać. Partia ta wyzyskuje ruch młodzieży dla swej roboty, przekona się jednak rychło, że wysiłek, aby kosztem aresztowanych akademików i tysięcy oderwanych od pracy ich kolegów odzyskać sobie wpływy polityczne jest zupełnie czczy i bezskuteczny.

W prasie lewo-liberalnej i socjalistycznej pojawiają się jednak oddźwięki równie szkodliwe, na które należy odpowiednio zareagować. Tak n. p. „Epoka” warszawska, omawiając „ekscesy” lwowskie obsypuje młodzież gradem zniewag, wynysławiając jej od „chuliganów”, „czarnosejfców” i „wandalów”.

Tego rodzaju stanowisko wpływa chyba z zupełnej nieznajomości psychologii młodzieży wogóle, a szczególnie młodzieży lwowskiej. Młodzież jest elementem impulsywnym i łatwo-wiernym, a kiedy wchodzi w konflikt z prawem, to przy ocenie stopnia przewiny powinny być brane zawsze — i niewątpliwie będzie tak w tym wypadku — okoliczności łagodzące.

W przeglądzie prasy przytaczamy kilka trafnych uwag „Gazety Warszawskiej”, a więc pisma od którego oddziela nas dziś cała przepaść różnicy poglądów na świat, ideologii, przekonań i zapatrywań na sprawy polskie. Obiektywnie stwierdzamy jednak słusność charakterystyki młodzieży lwowskiej tam zawartej, a pisanej widocznie przez człowieka, znającego nasze życie i nasze środowisko.

Lwów jest miastem niemal południowym — z temperamentu i psychiki ludności — a przytem patriotycznym w sposób zgoła odmienny od środowisk, które bez większych wysiłków połączyły się z Rzeczpospolitą polską. Tem tłumaczą się odruchy, szkodliwe i niepożądane z punktu widzenia ogólnie — państwowego, ale zrozumiałe do pewnego stopnia i nie zasługujące na tak surowe potępienie, jak to, które wymierzają doktrynerzy skrajnego liberalizmu. Aby pozyskać Lwów, trzeba znać jego serce i umieć do niego trafić. To samo powiemy o młodzieży.

Z tego względu wydarzeń lwowskich nie należy mierzyć fałszywą miarą. Z walką polityczną, toczącą się obecnie o przyszłe oblicze Polski nie mają one nic wspólnego. Nie są też one symptomem jakiegś niebываłej kulturalnej reakcji, jakiegoś nawrotu do średniowiecza, czy do siedemnastowiecza.

Sprostowanie zaś tych fałszywych sądów jest niezbędnym punktem wyj-

ścia dla likwidacji obecnego szkodliwego i godzącego w interes Państwa stanu wojennego między młodzieżą, a władzą.

Może to nastąpić tylko wtedy, jeżeli ukróćając demagogię menderów partyjno - politycznych eksploatujących nastroje młodzieży, czynniki rządzące zdobędą się na uwzględnienie wszystkich „okoliczności łagodzących” przy ocenie postępowania młodzieży demonstrowującej i strajkującej.

I tutaj wracamy jeszcze raz do przyczyny zająć: do sytuacji poniedziałkowej. — Działacze b. narodowej-demokracji odegrali bardzo nieładną rolę podbudzając młodzież do odruchu przez rozpущenie wiadomości o rzekomym fakcie obrazy najświętszych uczuć religijnych. Trzeba było jednak dopiero kilku dni, aby ostatecznie, autorytatywnie i oficjalnie stwierdzono, że fakt taki w istocie nie nastąpił. Aż do środy bowiem komunikaty urzędowe tak były zredagowane, że na ich podstawie można było wnosć, iż istotnie w tym lub innym stopniu szkoła żydowska zawiniła wobec katolickiego obrzędu.

Dopiero w środę oficjalny komunikat województwa na podstawie ukończonych dochodzeń śledczych mógł stwierdzić, że **faktu rozmyślniej prowokacji nie było**, choć niesforne zachowanie się młodzieży żydowskiej mogło wywołać takie wrażenie. A jeszcze w czwartek grupa agitatorów dawnego Zw. Lud. Nar. nadużyła niego-

dziwie i bez sumienia celem podburzania umysłów młodzieży listu Najdosłojniejszego Episkopatu, rozrzucając go w nadzwyczajnych dodatkach wraz z swemi jadowitemi komentarzami. W liście tym — jak wiadomo — Biskupi lwowscy oświadczały, że są zgodni „w potępieniu pierwszego bodaj w Polsce wypadku zakłócenia i zniewagi świętokrodkowej w publicznym obchodzie i hołdzie dla Najświętszej Tajemnicy naszej wiary”.

Skoro więc jeszcze w czwartek Episkopat uważał fakt prowokacji za stwierdzony ponad wszelką wątpliwość i w tem swem przekonaniu powoływał się na komunikaty organów bezpieczeństwa publicznego, nie dość jasne przy panującym nastroju, jeśli senaty akademickie ani w poniedziałek, ani w dzień następny nie zdobyły się na uspokajającą młodzież enuncjację, czyż można się dziwić, że młodzież działała w przeświadczeniu, iż prowokacja miała miejsce i dała posłuch niesumiennym agitatorom byłego Zw. Lud. Nar. mającym tak dalece ułatwione zadanie, aby wywołane zaburzenia i poruszone namiętności obrócić przeciw Rzadowi, z tak wielką szkoda dla interesów narodu i Państwa?

Nie można więc oceniać postępowania młodzieży z punktu widzenia nieistniejącej prowokacji, ale stwierdzić, że działała ona tak, jak byłaby działała, gdyby prowokacja nie podlegała żadnej wątpliwości. I dlatego też nie

TOALETOWE ARTYKUŁY

„A. & F. PEARLS Ltd. Londyn”
i „VINOLIA Co Ltd. Londyn”

Do nabycia w pierwszorzędnym perfumeryj i drogeriach lub wprost w wyłącznym przedstawicielstwie na Małopolskę Wsch. i Wołyń **Marjan Singer, Lwów, plac Marjacki 5, tel. 72-71.**

Sengines

precyzyjny zegarek

5321 światowej marki
do nabycia w pierwszorzędnym magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

można młodzieży bezwzględnie potępić.

Z zająć lwowskich nie wyniknie żadna trwała szkoda dla Państwa, o ile społeczeństwo zdyscyplinowane odgrodzi się od stanowisk, przyczyniających się do spótegowania tego zajtrzenia, które dziś łatwo ustąpić może nastrojom pacyfikacji. Takie stanowisko obok miejscowego świstka opozycyjnego, zajmują zaś także i te odłamy opinii, które wymierzają młodzieży zbyt ciężkie zarzuty i automatycznie wypychają ją w objęcia przeciwników nowego ładu, opartego na Rewolucji majowej.

Porażka niemiecka w Madrycie.

Komitet Ligi Nar. przyjął propozycje Komitetu Trzech.

Madryt, 8 czerwca. (PAT) Agencja Hawasa podaje: Rada Ligi Narodów przyjęła konkretne konkluzje raportu Komitetu Trzech, dotyczące zmiany stosowania dotychczasowej procedury przy badaniu petycji mniejszości narodowych.

Rada Ligi Narodów odroczyła do wtorku dyskusję nad uzasadnieniem raportu, który potwierdza raz jeszcze tezę, podtrzymywaną zawsze przez Radę Ligi Narodów o roli Rady w kwestii ochrony mniejszości i odrzuca pogląd, jakoby Liga Narodów była prawnie obowiązana do zorganizowania całego systemu organizacji mniejszościowych.

Madryt, 8 czerwca. (PAT) Wczoraj popołudniu Adatsi i Quinones de Leon wspólnie z sekretarzem generalnym Ligi Drumondem i urzędnikami sekretariatu zredagowali stosownie do polecenia danego im wczoraj przez komitet Rady propozycję, zawartą w raporcie, opracowanym w Londynie, a dotyczącą reformy procedury w sprawie opieki nad mniejszościami narodowymi. Na początku dzisiejszego posiedzenia komitetu Rady, które trwało od godziny 12 do 2-giej, Adatsi odczytał powyższe propozycje.

Delegat kanadyjski Dandurand poczynił ponownie kilka uwag ogólnych i przedłożył niektóre zmiany.

Delegat niemiecki v. Schubert wprowadził pewne zmiany do wczorajszej swojej drugiej deklaracji, zaznaczając, że propozycje raportu nie zadowolają Niemiec, jednakowoż skłonne one są do ich rozpatrywania.

Delegat rumuński Titulescu wypowiedział się żywiołowie co do darych propozycji pod warunkiem, że będą one stanowiły niepodzielna całość z raportem londyńskim.

Nastąpiła dalsza ożywiona dyskusja, w czasie której interwenjował kilkakrotnie Briand, wskazując na trudności, które wynikłyby, w razie gdyby komitet próbował wprowadzić zbyt poważne zmiany do procedury, obecnie przyjętej.

Ostatecznie komitet przyjął wszystkie propozycje Adatsiego i Quinones de Leona, a odniósł się nieżyczliwie do propozycji Schuberta, według której państwa o ograniczonych interesach mogłyby brać udział w obradach komitetu, któremu polecone byłoby zbieranie skarg mniejszości narodowych, które imi interesuje się dane państwo.

Postanowiono jednakże, że komitet Rady zbierze się raz jeszcze w przyszły wtorek po przybyciu ministra Stresemanna.

Madryt, 8 czerwca. (AW) Sytuacja delegacji niemieckiej na tutejszym terenie przedstawia się niezbyt pomyślnie.

O ile w Lugano starali się Niemcy o to, sprawa mniejszości narodowych weszła pod obrady jako najważniejsza kwestia obrad Rady L. N. o tyle teraz za wszelką cenę starają się ściągnąć tę sprawę z porządku dziennego obrad. Niemcy w dalszym ciągu liczą na poparcie ze strony Partii Pracy.

Berlin, 8 czerwca. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Madrytu, jakoby wśród obecnych na sesji madryckiej przedstawicieli mniejszości narodowych zauważyć się dawał coraz większy pesymizm, który już po wczorajszej debacie miał się jakoby zaznaczyć.

Berlin, 8 czerwca. (PAT). Korespondent madrycki „Lokalanzeiger” donosi, że w kołach Rady Ligi spodziewają się jakoby przybycia na wtorek nowego angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona.

Madryt, 8 czerwca. (AW.) Osoba ministra Zaleskiego stała się w Madrycie ośrodkiem zainteresowania. — Wszystkie większe dzienniki hiszpańskie starały się o wywiad z min. Zaleskim. Poza tem pisma tutejsze poświęcały wiele miejsca opisowi ceremoniału z jakim min. Zaleski wręczy w niedzielę 9 bm. premierowi rządu hiszpańskiego gen. Primo de Riverze odznakę orderu „Orla Białego”.

Układ obciążający trzy pokolenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca. (G) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ po dacie z Paryża, iż chociaż zakończenie prac ekspertów uskuteczniło po czterech miesiącach uciążliwych i bolesnych targach uroczystość nosiła charakter raczej smutny.

Gdy główni delegaci podpisali raport obciążający trzy pokolenia francuskie wobec Ameryki i niemieckie wobec Francji, uczynili to nie bez drżenia rąk. Przemówienia Schachta i Morreau zawierały akcenty dramatyczne. Zadowolenie malowało się tylko w oczach Younga, którego nazwisko przechodzi do historii wraz z planem, zawierającym astronomiczne liczby miliardów i obliczonym na 62 lata istnienia.

Tekst układu opublikowany będzie dopiero po wręczeniu go zainteresowanym rządowi. Korespondent dodaje, że główne rozdziały obejmują zakres pracy powierzonej ekspertom: położenie gospodarcze i finansowe Niemiec, organizacja Banku Międzynarodowego, ustanowienie ilości rat rocznych, sumy każdej raty, zmobilizowanie części odszkodowawczej rat, mechanizm planu Younga, wreszcie konkluzje znaczenia ogólnego.

Układ zawiera pozatem szereg aneksów: statut Banku Międzynarodowego, warunki pod jakimi mogłoby dojść do moratorium, podział odszkodowań pomiędzy wierzycieli, sprawa marek emitowanych w Belgii, utworzenie szeregu organizacji z atrybucją wprowadzenia w życie planu Younga itd.

Korespondent dziennika zaznacza, że we Francji ratyfikacja układu napotyka na poważne trudności w łonie parlamentu głównie z powodu braku klauzuli, że długi francuskie spłaca Ameryka Niemcy. Na taką klauzulę Ameryka w żaden sposób zgodzić się nie chce.

MIEDZYNARODOWY BANK REPARACYJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca. (G) Prasa berlińska podaje, że 6 punkt raportu konferencji rzeczoznawców reparacyjnych mówi o Międzynarodowym Banku Reparacyjnym, nazwanym w raporcie oficjalnie Bank International Settlement.

Na siedzibę banku ma być obrana miejscowość w państwie neutralnym, któreby bankowi przyznało także ulgi, jakich on potrzebuje dla przeprowadzenia zadań międzynarodowych. Kapitał banku ma wynosić 100 milj. dolarów w walucie tego kraju, w którym bank będzie miał siedzibę. Cały kapitał ma być rozdzielony na udziały. Wpłaconych ma być tylko 35 proc.

PISMO KANCLERZA MUELLERA DO YOUNGA.

Berlin, 8 czerwca. (PAT) Kanclerz Rzeszy Mueller wystosował do przewodniczącego konferencji rzeczoznawców reparacyjnych Younga pismo, wyrażając mu z okazji zakończenia prac konferencji gorące podziękowanie rządowi Rzeszy za jego niezłomowość i ofiarną pracę, oraz całej grupie amerykańskiej za jej czynną i energiczną współpracę.

SZCZEGÓŁY RAPORTU RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 8 czerwca. (PAT) Raport rzeczoznawców określa ostatecznie wysokość spłat, rozłożonych na 59 rat rocznych, w okresie od 1 września 1929 do 31 marca 1988 r. 37 pierwszych rat stałych wyłącznie łącznie 1.988.800 marek. Sumy na plan Davesa i marki belgijskie będą wpłacone oddzielnie. W ciągu ostatnich 22 lat Niemcy zapewnią spłatę długów amerykańskich

swoich wierzycieli i zapłać w ciągu 15 lat 40 milionów, z których 8 milionów wyniosą odszkodowania dla Stanów Zjednoczonych. Wszelkie odłożenie dat płatności w ciągu drugiego okresu idzie na korzyść Niemiec, zaś w ciągu pierwszego okresu w 1/3 korzystają wierzyciele, zatrzymujący jako rezerwę 8,33 proc. sumy wpłaconej do banku.

Kapitały mają pochodzić z dochodów kolei i budżetu Rzeszy. Kontrybucja kolejowa obejmuje 37 anuitetów na sumę 660 milionów, obliczonych od dochodów brutto. Kontrybucja budżetowa rozpo-

czynia się sumą 1 miljarda 136 milionów 400 tysięcy dla państw wierzycieli a dochodzi do sumy 1.767 miljarda, po czym ta suma stopniowo się zmniejsza.

Londyn, 8 czerwca. (AW) Według wiadomości z kół dyplomatycznych, od będzie się w lipcu konferencja międzynarodowa w sprawie odszkodowań, długów i ewakuacji Nadrenji. Szczególnie zależy na odbyciu tej konferencji Stresemannowi, który pragnąłby ją rozszerzyć na inne sprawy, jak rozbrojenia i mniejszości, na co jednak ani Agia ani Francja nie zgodzą się.

Członkowie gabinetu Mac Donalda na audjencji u króla Jerzego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca. (G) „ATE“ donosi z Londynu: Nominacja znanego ekonomisty i powszechnie szanowanego polityka Sidney'a Webbsa na stanowisko ministra kolonii i dominionów wywołała wielkie zadowolenie w kołach umiarkowanych. „Times“ podkreśla, że skład rządu Mac Donalda zapewni mu przychylne przyjęcie tak w Izbie, jak i w kraju. Mac Donald dobrał sobie współpracowników z prawego skrzydła i Centrum Labour Party, pominał natomiast lewe skrzydło stronnictwa. „Daily Mail“ twierdzi, że rząd Mac Donalda utrzyma się dlatego dłużej u władzy, niż się tego spodziewano.

Londyn, 8 czerwca. (PAT). Członkowie nowego gabinetu udali się dziś rano do pałacu w Windsorze celem otrzymania od króla urzędowych pieczęci. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu

odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Londyn, 8 czerwca. (PAT). Dalszy podział tek przedstawia się następująco: Sir Oswald Mosley, kanclerz księstwa Lancaster, W. Jewitt, radca królewski i prokurator generalny, J. B. Meville, prezes prokuratury, F. O. Roberts, minister emerytur, Herbert Morrison, minister komunikacji Thom Jonston, podsekretarz dla Szkocji, H. D. Lees Smiths, generalny dyrektor Poczt, Arnold, płatnik generalny (bez gaży). Stanowiska w legistylu szkockiej nie zostały jeszcze obsadzone.

Z pośród 19 członków nowego gabinetu 13 było członkami dawnego rządu i gabinetu Mac Donalda w roku 1924. W pierwszym swoim gabinetcie Mac Donald również miał dwie teki, a mianowicie tekę premiera i sekretarza stanu dla spraw zagranicznych a następnie tekę lorda skarbu.

Szeregi liberałów topnieją.

Londyn, 8 czerwca. (AW). Sposób sformowania nowego gabinetu świadczy niewątpliwie o absolutnej utracie wpływów przez partię liberalną. Labour Party nie zwróciła się z żadnym projektem współpracy i całkowicie zignorowała liberałów.

Z partii liberalnej rozpoczyna się masowy odwrót. Po przejściu do Labour Party jednego z najwybitniejszych pracowników angielskich Jowitta innych 5 posłów liberalnych zamierza podobnie wystąpić z partii liberalnej i wejść do

Król angielski jedzie do Piszczan.

Wiedeń, 8 czerwca. Dzienniki donoszą z Pragi, że zarząd źródła w Pisz-

czanach otrzymał od przybocznego lekarza króla angielskiego Jerzego za-

pytanie, czy możliwym byłoby przyjazd króla do Piszczan, celem przeprowadzenia kuracji. Zarząd zdrojowiska zawiadomił króla angielskiego, że może oddać do jego dyspozycji całe skrzydło pensjonatu Bernio. Wyjazd króla do Piszczan spodziewany jest na koniec czerwca.

BENESZ O BUDAPESZTEŃSKIEJ WIZYCIE MINISTRA ZALESKIEGO.

Praga, 8 czerwca. (AW). Odpowiadając w komisji zagranicznej senatu czeskosłowackiego na interpelację w sprawie budapeszteńskiej wizyty min. Zaleskiego, oświadczył min. Benesz, że taktyka Zaleskiego wobec Czechosłowacji i M. Entety była zawsze lojalna i poprawna o czym najwymowniej świadczą wyjaśnienia udzielone przez min. Zaleskiego węgierskiemu dziennikarzowi w Budapeszcie.

PREZYDENT MEKSYKU ROZPOCZYNA PERTRAKTACJE Z KOŚCIOŁEM.

Meksyk, 8 czerwca. (PAT). Prezydent Gil po raz pierwszy potwierdził wobec korespondenta agencji Reutersa wiadomość prasy wedle której cel wizyty mgs. Ruizfloreces arcybiskupa Morelii, ma być omówienie z prezydentem spraw dotyczących położenia Kościoła katolickiego w Meksyku. — Rozmowy rozpoczną się prawdopodobnie w poniedziałek.

ROcznie 8 CIĄGNIEN

Najbliższe 1 lipca. Polecamy na spłaty:

1 dolarówka 1 premijówka w złocie

Obie razem z prawem gry już 1 lipca kosztują 240 zł. w 20 ratach po 12 zł. Pierwsza rata z wydat. zł. 15, dalsze po zł. 12 miesięcznie 5318

Dom Bankowy

Schütz i Chajes, Lwów

HABIBULLAH — JEDYNYM WŁADCĄ AFGANISTANU.

Londyn, 8 czerwca. (AW). Z Peszawaru donoszą, iż Habibullah po zajęciu Khandaharu stał się jedynym panem Afganistanu. Żadne z poszczególnych plemion opierających się jeszcze Habibullahowi nie posiada dość siły, aby wystąpić czynnie i plemiona te prawdopodobnie będą zmuszone w niedługim czasie do uznania władzy Habibullaha

TROCKI CHCE DOSTAĆ SIĘ DO ANGLII.

Konstantynopol, 8 czerwca. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że Trocki wysłał do Mac Donalda depezę z prośbą o udzielenie mu wizy na przyjazd do Anglii. Prośbę swą motywuje Trocki względami na stan jego zdrowia.

SFAŁSZOWALI BILETÓW KOLEJOWYCH NA 322 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Winlo, 8 czerwca. (AW) Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko kilku oskarżonym przeważnie urzędnikom Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej, którzy zorganizowali swego czasu aferę fałszerską i podrabiali bilety kolejowe. Ogółem sfałszowali oni 18.597 sztuk biletów kolejowych na ogólną sumę 322.654 zł.

Zapadł wyrok, mocą którego zostali skazani Edward Schmiedt, kierownik wydziału kontroli Dyrekcji Kolejowej w Wilnie na 5 lat więzienia, kasjer Antoni Wachutkiewicz na 3 lata, reszta zaś w liczbie 5 po 1 do 4 lat. Nądto zarządzono na rzecz Skarbu Państwa powództwo w wysokości 211.674 zł.

==*==



S. P.

Leon hr. Halka Ledóchowski

właściciel majątku Matwijowce na Wołyniu

opatrzone św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w Karlsbadzie dnia 27 maja 1929 r. przeżywszy lat 53.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym w Szumbarze na Wołyniu 12 czerwca o godzinie 11:30, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobów rodzinnych o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Zona i rodzina.

Młodzież akademicka wzywa do spokoju.

Lwów, dnia 8 czerwca.

Od szeregu dni byliśmy świadkami, jak obóz mieniący się narodowym, pchał młodzież do nieodpowiedzialnych ekscesów przeciw władzy państwowej. Dzień wczorajszy zaświadczył, że do ekscesów młodzieży przylączać się zaczynają męty społeczne, a manifestacje przybierają formy walki otwartej z władzą państwową.

Dziś wreszcie przyszło ostrzeżenie.

Młodzież zrozumiała, że dalsze demonstracje idą daleko już poza odruchy jej podrażnionej ambicji i poza chęć niesienia pomocy aresztowanym kolegom. Przynoszą coraz większą i coraz oczywistszą szkodę Państwu, uniemożliwiając wszelką akcję pomocy ich kolegom, a dają jedynie korzyść czynnikom partyjno-politycznym.

Za zgodą p. Wojewody i Rektorów wczoraj o godz. 8 wieczorem zebrał się wiec ogólny - akademicki, przy udziale blisko dwóch tysięcy akademików. Dyskusja na wiecu miała charakter spokojny i rzeczowy. Wiec wezwał młodzież do zaprzestania demonstracji ulicznych, ze względu na to, że do demonstracji tych przylączać się zaczynają męty społeczne, oraz że są one wyzyskiwane przez czynniki komunistyczne.

Młodzież zaprotestowała najkategoryczniej jakoby działała z jakichkolwiek motywów politycznych lub była powolna jakiegokolwiek partii politycznej. Wiec postanowił trwać nadal na stanowisku strajkowym, żądając jak najszybszego uwolnienia aresztowanych kolegów.

Wreszcie uchwalono bojkot gospodarczy żydów.

„Dzień zapłaty...”

Komunistyczne żywioły, które w piątek wieczorem próbowały wyzyskać dla swoich celów grę partyjną byleć endecji, rozrzuciły wśród młodzieży akademickiej odezwę następującej treści:

Towarzysze i Akademicy!

Nadeszła godzina Wyzwolenia. Stoimy w obliczu wielkich zagadnień. Zrzućmy z siebie hańbiące pęta burżuazyjne. Niech święci tryumf równość i sprawiedliwość. Niech żyje socjalno-akademicka Rzeczpospolita. Niech żyje akademicka komuna. Dzień zapłaty się zbliżył!

Komitet Wykonawczy.

Obok tej odezwy w Donu akademickim znalazła młodzież inne odezwy, podobnej treści, lecz znacznie dłuższe, pisane w języku ruskim.

Ponadto przedstawiciele niektórych zawodowych związków robotniczych o zabarwieniu socjalistycznym ofiarowywali młodzieży swoją „pomoc w akcji”.

Te próby wyzyskania demonstracji młodzieży dla rozszerzenia niepokoju i wciągnięcia szerokich mas ludności do czynnych przeciwpaństwowych wystąpień są mikrokosmem tego, co działałoby się w Państwie, gdyby agitatorzy byłego Związku Ludowo-Narodowego sięgali po władzę w Państwie, jak usiłują sięgnąć po nią wśród młodzieży.

PLOTKA.

Po mieście rozeszła się wczoraj plotka, że jedna ze studentek w czasie starcia z policją doznała załamania czaszki i w następstwie tego zmarła. Wiadomość powyższa okazała się zwykłą plotką.

WIEC AKADEMIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 czerwca. (AW.) Dziś, mimo zakazu rektorów wyższych uczelni w Warszawie, część studentów przybyła na dziedziniec uniwersytecki i odbyła tam wiec. Młodzież wiecująca rekrutowała się tylko z organizacji

prawicowych, gdyż wszystkie inne organizacje młodzieży wiec ten zbojkotowały i podporządkowały się decyzji rektorów, cofających pozwolenie na wiec.

Do żadnych zresztą starć i zaburzeń nie doszło. Po godzinnych obradach uchwalono szereg rezolucyj, poczem zebrani rozeszli się w spokoju do domów.

Warszawa, 8 czerwca. (zo) Na zebraniu młodzieży akademickiej rozrzucono następującą odezwę:

„Nie dajcie się sprowokować, nie dajcie się wciągnąć do żadnej akcji, która szkodę Polsce, a wstyd młodzieży akademickiej przynosi. Koledzy! Studenci aresztowani za udział w smutnej pamięci wypadkach lwowskich z przed kilku dni znajdują się w dyspozycji władz sądowych. Nie jest rzeczą młodzieży akademickiej, by przez na-

cisk zewnętrzny wpływać na te władze. Hasła sprawiedliwości i moralności publicznej nie mogą być w Polsce zdawkowymi frazesami i rzeczą młodzieży akademickiej jest, żeby dla hasła tych zrobić istotnie postuch, lecz tego nie osiągnie się przez nielegalne uchwały, powzięte na nielegalnym wiecu, ani przez nieobliczalne i nieporozumiałe zaburzenia porządku publicznego”.

Warszawa, 8 czerwca. (AW.) Związek harcerstwa polskiego wydał odezwę do harcerzy-akademików, wzywając ich do spokoju i umiarkowania oraz przypominając, że wzięcie udziału w akcjach przeciwko władzom akademickim i organom służby bezpieczeństwa, byłoby sprzeczne z prawem harcerstwa.

EKSCESSY ANTYŻYDOWSKIE W POZNANIU.

Warszawa, 8 czerwca. (zo) Z Poznania donoszą: Dziś o godzinie 5 popołudniu, po wiecu akademickim, część manifestantów, a więcej jeszcze, jak zwykle w takich wypadkach, ludzi, żadnych sensacji i ciemnych elementów, ruszyło w stronę Starego Rynku, gdzie mieści się pewna ilość sklepów żydowskich.

W niektórych sklepach powybijano szyby, przyczem wnoszono wrogle okrzyki.

Policja otoczyła Stary Rynek. Do późnego wieczora koło sklepów żydowskich gromadziła się gawiedź.

Jest kilkadziesiąt osób aresztowanych.

Posiedzenie Komitetu Finansowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8 czerwca. (zo) W sobotę przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie nowoutworzonego Komitetu Finansowego przy prezese Rady Ministrów. W posiedzeniu wzięli udział: premier Świątalski, b. minister Czechowicz, prezes Banku Polskiego p. Wróblewski, prezes Banku

Gospodarstwa Kraiowego gen. Górecki, prezes Banku Rolnego p. Ludkiewicz i prezes PKO. dr. Gruber.

Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie było poświęcone omawianiu dalszego programu prac. Żadnych uchwał nie powzięto.

Czego domagają się urzędnicy? Memoriał złożony premierowi Świątalskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca. (zo) Jak się dowiadujemy Stowarzyszenie urzędników państwowych złożyło p. premierowi Świątalskiemu memoriał w sprawie postulatów pracowników państwowych. Przedstawiciele Stowarzyszenia oczekują w związku z postulatami, zawartymi w memoriale na audjencję u p. Premiera.

Memoriał zawiera następujące żądania: Podniesienie poziomu płac urzędniczych do ich realnej wartości z roku 1925 wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, znówelizowanie obowiązujących przepisów

pragmatyki, uregulowanie sprawy urzędników prowizorycznych, konieczność uregulowania kwestii urlopów i godzin nadliczbowych.

W zakończeniu memoriał domaga się uregulowania sprawy emerytalnej i powołania specjalnej komisji do reformy ustawodawstwa o pracownikach państwowych przy udziale przedstawicieli sfer urzędniczych.

We wstępie do memoriału pracownicy państwowi podkreślają, że żądania ich w zakresie materialnym znajdują się na granicy minimum utrzymania.

Nowa oferta na elektryfikację.

Warszawa, 8 czerwca. (AW.) „Gazeta Handlowa” dowiaduje się, że do Min. Robót Publ. wpłynęła oferta mieszanego koncernu polskiego i zagranicznego proponująca przeprowadzenie elektryfikacji Pomorza i Poznańskiego oraz terenów b. Kongresówki przylegających do okęgów mających być zelektryfikowanymi przez koncern Harrimana. Oferta ta przewiduje wy-

zyskanie całkowite sił wodnych Pomorza i Poznańskiego dla elektryfikacji.

Narazie, wobec toczących się prac przygotowawczych i pertraktacji trudno jest osądzić całość propozycji. — Sprawa ta stanie się aktualna niewiele później jak za 6 miesięcy, t. j. dopiero z chwilą ukończenia wstępnych prac przygotowawczych.

Cheć naprawić „nadszarpaną opinię”.

Berlin, 8 czerwca. (PAT.) „Frankfurter Zeitung” donosi z Wrocławia, że nowe przedstawienie Teatru polskiego w Opolu odbędzie się już prawdopodobnie w ciągu czerwca. — „Frankf. Zeitung” komunikuje, że odnośne czynniki urzędowe udzieliły już swego zezwolenia na odbycie przedstawień i podkreśla, że czynniki miejskie w O-

polu będą miały najlepszą okazję do habilitowania swojej nadszarpanej mocno przez wykroczenia kulturalnej opinii. Wyraża w końcu nadzieję, że nie zaszkodziłoby, gdyby władze niemieckie i niemieckie koła towarzyskie Opola wzięły w tem przedstawieniu udział.

Kawa żytnia

„Perola”

znakomity produkt rodzimy, jest dla tych wszystkich, którzy dobrowolnie lub też z konieczności wyrzec się muszą kawy ziarnistej doskonałą zamiastką kawy. Dla jej wysokiej wartości odżywczej i zdrowotności wiele powag lekarskich poleca „Perolę” jako kawę dietetyczną. Kawę żytnią „Perola” można nabyć w każdym składzie kolonialnym w cenie po 2 zł. za kilogram. Wyłączni Wytwórcy Henryka Francka Synowie S. A. Skawina-Kraków. 4393

Z DNIA.

12 BM. POSIEDZENIE TRYBUNAŁU STANU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca. (zo). Jak donosiliśmy wczoraj, oskarżyciele z ramienia sejmku wniosli do Trybunału Stanu protest przeciw zamknięciu śledztwa w sprawie b. ministra p. Czechowicza. Ponadto oskarżyciele mają pretensje także o to, że sędzia śledczy nie przesłał im aktów śledztwa w związku z zakończeniem dochodzeń.

Przewodniczący Trybunału Stanu prezes Sądu Najwyższego p. Supiński wyznaczył na środe, 12 bm. posiedzenie porządkowe Trybunału Stanu, na którym te skargi będą rozpatrywane.

KOSZTA BUDOWY PORTU W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca. (zo). Dotychczasowe koszty poniesione przez Rząd w związku z budową portu w Gdyni obliczone są ogółem na sumę 250 milionów zł. Koła fachowe obliczają, że doprowadzenie do końca planowanych inwestycji będzie wymagało wydatkowania jeszcze około 150 milionów zł. Suma ta ma być wydatkowana w ciągu 5 lat. Ogółem koszt budowy portu w Gdyni wynosić więc będą około 400 milionów zł.

INSTYTUT NAUKOWYCH BADAŃ SĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca. (zo). Z inicyjatywy ministerstwa sprawiedliwości organizowany jest w Warszawie Instytut Badań Naukowych Sądowych. Instytut ten dokonywać będzie dla użytku sądowego, a w szczególności dla sędziów śledczych ekspertów sądowych na podstawie naukowych metod badań. Instytut posiadać będzie gabinety badań fizycznych i chemicznych. Uruchomienie Instytutu nastąpi już w najbliższym czasie.

8-DNIOWE ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Warszawa, 8 czerwca. (AW.) Stołeczny Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. urządza 8-dniowe wielkie święto od 9—16 bm. Uroczystości rozpoczęły się już dziś o 18-tej capstrzykiem orkiestr szkolnych.

Przegląd prasy.

PO ZAJŚCIACH WE LWOWIE.

„Kurier Polski“ pisze:

Uczucia religijne są bardzo żywe a ich rzeczywiste czy rzekome obrażenie przez ludzi innego wyznania, wywołać musi reakcję bezpośrednią bardzo ostrą. W wypadku jednak, o którym mowa, sprawa się miała inaczej. W dzienniku miejscowym „narodowym“ ukazał się bardzo przejaśkrawiony opis zajścia z którego skorzystała jakaś tajemna moc, by młodzież akademicka ex post podburzyć przeciw żydowskiej ludności i doprowadzić do brutalnego i ordynarnego napadu na redakcję pisma sjonistycznego i szkołę żydowską. Takie dzięki objaw samosądu zasługuje na potępienie a podszywanie młodzieży, która idzie przeciw najczęściej za podstępem różnych inspiracji jest robotą karygodną i w tym wypadku naprawdę antypaństwową.

Urządzenie awantur tego typu jak lwowskie przynosi wstyd państwu i uczelniom, w których ta młodzież studiuje. Jeśli od kogoś to od młodzieży akademickiej, wśród której nie zabrakło zapewne i prawników, należałoby wymagać zrozumienia, że samo sądy są objawem zdżiczenia a niszczenie cudzego mienia objawem smutnie świadczącym o kulturze narodowej. Młodzież akademicka powinna wyrabiać w sobie krytycyzm i samodzielność i nie dawać się balamucić niesumiennym przewodnikom, którzy nadużywają jej dobrej woli i zły robią użytek z jej szlachetnego entuzjazmu i porywczoności.

„Gazeta Warszawska“ bardzo dobrze tłumaczy i usprawiedliwia młodzież lwowską jej pobudliwością i szlachetnością, którą właśnie miejscowi agitatorzy partyjni dawnej endecji tak niegodziwie wyzyskali dla celów najzupełniej młodzieży tej obcych i wstrętnych. A mianowicie:

„Wypadki lwowskie posiadają tło specjalne. Atmosfera i tradycje, w jakich żyje młodzież tamtejsza, są zgoła odrebne, niż innych środowisk. Lwów jest szczególnie wrażliwy na wszystko, co dotyczy uczuć religijnych i narodowych. W szczególniejszy też sposób na ich zadrażnienie reaguje — zgodnie z swym temperamentem, wrażliwością, tradycjami. Kto tych czynników nie uwzględni, ten do serca Lwowa nie trafi nigdy“.

„Czas“ solidaryzuje się z oceną „Kurjera Warszawskiego“ który zajęciem lwowskie potępił jakkolwiek jest jednym z naczelnych organów sejmokratycznej prawicy. Po przytoczeniu opinii „Kurjera Warszawskiego“ — „Czas“ pisze:

Do tych trafnych uwag niewiele można dodać — trzeba tylko sprostować nie dość ściśle określenie „rozdrażniony tłum“; nie był to — niestety — tłum w zwykłym znaczeniu tego wyrazu, ale część młodzieży akademickiej — zatem kwiat naszej młodej inteligencji. Otóż młodzież jest wrażliwa i emocjonalna — łatwo ją podnieść hasłami popularnymi, zwłaszcza gdy dotyczą najczulszej struny duszy ludzkiej. Pod wpływem takiej podmioty może nastąpić wybuch namiętności — nader pożądanego gęny, który jednak należy pobliżliwie potraktować, gdy jest ograniczony do jednorazowej eksplozji. Natomiast każde powtórzenie staje się już karygodnym naruszeniem porządku publicznego i ustaw obowiązujących i wówczas władze mają obowiązek wystąpić z całą surowością wobec ekscesów, nie mających żadnej wymówki żywiołowego oburzenia.

Tymczasem we Lwowie zaburzenia powtarzają się dalej i coraz wyraźniej zarysowuje się dążność, aby teren smutnych wypadków rozszerzyć na całą Polskę. Jest w tym szaleństwo metoda; — i nasuwa się przypuszczenie, czy młodzież nie stała się w tym wypadku narzędziem partyjnej agitacji, przedłużającej celowo pierwotne, nerwowe napięcie. Gdy się czyta artykuły prasy narodowo-demokratycznej, poświęcone tej sprawie, niepodobna oprzeć się wrażeniu, że endecja znalazła w wypadkach lwowskich pożądaną materię dla odświeżenia swej popularności. Niebezpieczna to i hazardowa igraszka, której kosztą zapłaci młodzież — a po części państwo; albo — nam — zagraniczni „przyjaciele“ czytają tylko na sposobność, aby nowymi oszczerstwami kraj nasz obrzucić i naszą praworządność podać w wątpliwość. Dlatego zwrócić się należy z gorącym apelem do młodzieży, aby zaniechała dalszych demonstracji, które zwracają się obecnie już wcale nie przeciwko żydom, ale przeciwko rządowi.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Depesza króla Italii do Papieża.

Rzym, 8 czerwca. (PAT.) Król Wiktor Emanuel wystosował do Papieża następującą depeszę:

„Jestem wzruszony przejmując depeszę, którą przesłał mi Wasza Świątobliwość w chwili wymiany ratyfikacji układu laterańskiego. Podzielim pragnienia Waszej Świątobliwości i zanoszę do Boga prośbę, aby akt dzisiejszy rozpoczął nową szczęśliwą erę w stosunkach między państwem a kościołem. Wraz z Jej Król, Mościa królowa i nasza rodzina zaszłam Waszej Świątobliwości podziękowanie za błogosławieństwo, którego nam udzielił. Wiktor Emanuel“.

Rzym, 8 czerwca. (AW.) „Osservatore Romano“ ogłasza dosłowną treść dokumentów, podpisanych między rządem włoskim a Watykanem. Natych-

miast po uroczystym akcie u kard. Gaspariego nowy gubernator Watykanu Camillo Serafini objął urządowanie. Ruch pocztowy między Watykanem a Włochami i całym światem został otwarty. „Impero“, dziennik włoski, który opublikował wczoraj szereg nieumiarkowanych ataków na Papieża został skonfiskowany i zamknięty.

Rzym, 8 czerwca. (PAT.) Papież mianował msgr. Borgongini Duca nuncjuszem apostolskim przy królu Italii, msgr. Pizzeto sekretarzem kongregacji dla spraw szczególnego znaczenia, msgr. Ottaviani substytutem dla spraw zwykłych, msgr. Tardini podsekretarzem kongregacji dla spraw szczególnego znaczenia. Równocześnie Papież mianował komandora Serafini gubernatorem Città di Vaticano.

Niemcy rozbudowują twierdze na wybrzeżach Bałtyku.

Berlin, 8 czerwca. (AW.) Podczas dyskusji w komisji budżetowej parlamentu Rzeszy nad budżetem marynarki admirał Reder, że do stacji marynarki woj. niem. nad Bałtykiem zostały przyłączone nowoczesne rozbudowane twierdze morskie Świnoujście i Piława, do stacji Morza Północnego twierdze Borkum, Sylt i Norderney.

Reder oświadczył, że obecnie twierdzom tym przypisywać należy ołbrzymie znaczenie, ponieważ technika magazynowania rozwinęła się obecnie do większych znacznie (niż przed 10 laty) rozmiarów. Wydatki personalne w budżecie marynarki niemieckiej podniosły się znowu znacznie w porównaniu z r. 1927.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

Bukareszt, 8 czerwca. (PAT.) W gmachu Izby deputowanych otwarto dziś obrady Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, reprezentującego poszczególne narody, instytucje międzynarodowe i stowarzyszenia rolnicze wszystkich państw.

W kongresie bierze udział pięciu ministrów rolnictwa, mianowicie Die-

trich Niemcy, Frankes Jugosławia, Lessona Włochy, Zannen Luxemburg, Baels Belgia, jak również b. prezydent republiki austriackiej Hainisch.

Na cześć powyższych uczestników kongresu wydał wczoraj obiad w gmachu ministerstwa rolnictwa minister rolnictwa Michałake.

Rewizja procesu Jakubowskiego.

Berlin, 8 czerwca. Dzisiejszy dzień w procesie Jakubowskiego ma być ostatnim w przesłuchiowaniu świadków. Spodziewane jest dzisiaj zakończenie postępowania dowodowego. Na wtorek zapowiedziana jest mowa prokuratora. Mowa obrońcy i oskarżyciela prywatnego spodziewana jest we czwartek, przyszłego tygodnia.

W toku dnia dzisiejszego zeznawał cały szereg świadków, którzy stykali się z Jakubowskim w czasie pobytu jego w więzieniu. Wszyscy współwięźniowie zeznali zgodnie, że Jakubowski władał bardzo słabo językiem niemieckim i że porozumieć się z nim po niemiecku było bardzo trudno. Wszyscy świadkowie poza tym stwierdzili, że Jakubowski aż do końca zapewniał o swej niewinności.

Jeden ze współwięźniów zeznał, że Jakubowski tłumaczył mu, dlaczego nie powiedział przed sędzią śledczym i przed prokuratorem wszystkiego. Sędzia śledczy i prokurator, którzy go badali nie wierzyli mu i gdy Jakubowski wyraził swoje podejrzenie zapytali go, czy mógłby je udowodnić. Gdy Jakubowski przyznał, że dowodów żadnych nie posiada, sędzia śledczy wraz z prokuratorem wyśmiali go.

Duże wrażenie na sali zrobiło zeznanie urzędnika więziennego Krage, który stwierdził, że Jakubowski po zakomunikowaniu mu, że prośba o ulaskawienie została odrzucona i że na jutro zostanie stracony, nie zrozumiał co do niego mówiono. Na zapytanie, czy niema jakiegoś życzenia, Jakubowski prosił, by mu przysłano jego córeczkę i dano mu na ostatnią

chwilę jego najlepsze ubranie. Na życzenia te odpowiedział mu inspektor więzienia, że prokurator odrzucił je.

Szwagier zamordowanego dziecka, kupiec Harnach zeznał, że Koehlerowa powiedziała kiedyś do niego, że sedzia bardziej będzie wierzyć jej jako babce dziecka, niż Jakubowskiemu, który jest Rosjaninem. Dalej zeznał świadek, że Koehlerowa miała mu kiedyś powiedzieć, że tak będzie zeznawać, aż Jakubowski zostanie stracony. W związku z tem zeznaniem adwokat Brandt zwrócił się z zapytaniem do Koehlerowej, która po wykrętnych odpowiedziach zeznała w końcu, że wypowiadała się w podobny sposób do Harnacha, podkreśliła jednak, że wyrażała się w oględniejszej nieco formie. Mianowicie miała powiedzieć, że tak będzie zeznawać, aby Jakubowski nie wyszedł z więzienia, o straceniu zaś jakoby mówić nie miała.

Berlin, 8 czerwca. (AW.) Omawiając dotychczasowe wyniki procesu w sprawie Jakubowskiego „8 Uhr Abendblatt“ stwierdza, że Jakubowski padł ofiarą niesłychanych pomyłek i uchybień i właściwym oskarżonym w tej sprawie powinien być nadprokurator Mueller, który ma na sumieniu wyrok poprzedniego sądu. Nie można zazdrościć — pisze dziennik niemiecki — ani jemu ani b. min. Hustedtowi roli, jaką wypadło im odegrać w pełnym świetle przed opinią publiczności. Należy żądać, by akta tych dwóch dygnitarzy nie zostały zamknięte po zakończeniu obecnej rozprawy.

KONFLIKT SOWIECKO - CHIŃSKI.

Berlin, 8 czerwca. (PAT.) Biuro Wolfa donosi za Agencją Indo Pacific z Pekinu, że wśród skonfiskowanych w czasie ostatniej rewizji, dokonanej w konsulacie sowieckim w Charbinie dokumentów znajduje się między innymi plan zbolszewizowania Mandżurii, plan finansowania akcji marszałka Fenga i rozkaz do głównodowodzącego wojsk sowieckich na granicy chińskiej, aby nie dopuścił do wystąpienia posiłków wojskowych z Mukdenu dla Czang Kai Szeka.

MIASTO ZALANE PRZEZ WODĘ.

Nowy Jork, 8 czerwca. (PAT.) W miejscowości Wibaux, stanu Montana, na skutek ulewnego deszczu woda przerwała tamę i zalała miasto. Zginęły przytem 4 osoby, wśród nich miejscowy pastor z żoną. Pastor ten oddał kościół do dyspozycji ludności dotkniętej katastrofą, poczem wrócił do domu, aby zabrać żonę. W tej właśnie chwili zostali oboje porwani przez wodę i utonęli.

WALKA SAMOLOTÓW Z SZARAŃCZĄ.

Moskwa, 8 czerwca. Plaga szarańczy zniszczyła w Turkiestanie zupełnie żniwa bawełny. Szarańcza posuwa się w kierunku granicy Tybetu obracając po swej drodze wszystko w perzynę. Ludność cywilna i wojsko podjęły akcję przeciwko tej pladze. Eskadra wojennych samolotów sowieckich rozpyła gazy na fale szarańczy.

Z ostatniej chwili.

KOMUNIKAT OFICJALNY O ZAJŚCIACH W POZNANIU.

Poznań, 8 czerwca. (PAT.) Kilka organizacji akademickich zwołało na sobotę 8 b. m. wiec do Collegium Medicum z powodu wypadków lwowskich. Ponieważ przez zapowiedziane dopuszczenie publiczności z poza Uniwersytetu wiec akademicki nabierał cech wiecu publicznego, Rektorat nie zgodził się na odbycie wiecu na terenie Uniwersytetu. Wobec tego studenci urządzili doraźny wiec przy Domu Akademickim.

Studenci, po wygłoszeniu kilku oświadczeń przemówień, poczęli się rozchodzić.

Część uczestników wiecu udała się jednak potem w stronę ulic, gdzie znajdowały się sklepy żydowskie i poczęła demonstrować, wznosząc różne okrzyki, przytem z pośród demonstrantów do których przyłączyło się wielu gapiów, rzucano kamieniami w szyby sklepów i okna synagogi.

Wówczas policja poczęła interweniować, zamykając ulicę rozpraszając demonstrantów w poszczególnych punktach miasta. 37 demonstrantów policja aresztowała, przeważnie za nieposłuszeństwo wobec zarządzeń policji. W związku z tą demonstracją Miejski Urząd bezpieczeństwa wydał odezwę, nawołującą do zachowania spokoju.

ROZRUCHY STUDENCKIE WE WIEDNIU.

Wiedeń, 8 czerwca. (PAT.) Przed uniwersytetem doszło dziś do starć między studentami narodowcami a studentami żydowskimi. W wyniku tych starć, w których wzięły udział także osoby postronne, studenci narodowcy rozpedzili studentów żydowskich.

Jak słychać, rektorat uniwersytetu wydał okólnik wzywający studentów do spokoju, z zagrożeniem zastosowania środków dyscyplinarnych na wypadek powtórzenia się wykroczeń, a nawet zagrożił zamknięciem uniwersytetu.

List marszałka Piłsudskiego w sprawie b. min. Czechowicza.

Prasa warszawska podaje list marsz. Piłsudskiego w sprawie b. ministra Czechowicza. List ten brzmi jak następuje:

W związku z protokołem, sporządzonym przez Pana u mnie z dnia 27 maja br., przesyłam Panu moje oświadczenie w sprawie przekroczeń budżetowych w budżecie za rok 1927/28.

Historja przekroczeń budżetowych z budżetu, przeprowadzonego przez gabinet pod moim kierownictwem, jest następująca:

Dochody tego roku przekroczyły i przekraczały stale miesięcznie prelimitowane w budżecie dochody w wyrażnym nieproporcjonalnym stosunku. Gdy jako szef gabinetu starałem się pocieszać zjawiska zanalizować, przychodziłem zawsze do wniosku, że główną przyczyną tego faktu było:

a) Usunięcie nadużyć z pieniędzmi skarbowymi, które się działy przy poprzednich rządach partyjno-sejmowych;

b) Olbrzymia praca p. ministra Czechowicza, który system podatkowy uporządkował w ten sposób, iż nie było unikań tyłu płacenia podatków przez osoby, chociażby w najniższym stopniu protegowane, a wreszcie:

c) I temu przypisuje się nie mniejszą wagę — poprawienie się stanu ekonomicznego kraju, który zaczyna wychodzić z anarchii i bezładu z okresu spekulacji i niezdolności jutra.

Oprócz tego zawarta została po długich i żmudnych pertraktacjach przy moim personalnym nacisku pożyczka w Ameryce na dogodnych dla Polski warunkach. Pożyczka ta, t. zw. stabilizacyjna, jeszcze bardziej utrwaliła pewność sytuacji ekonomicznej i zawięta, jako jeden z punktów, punkt, który pozwalał Polsce wydać z tej pożyczki 10 milj. dolarów na inwestycje.

Z tych powodów nagromadziła się w kasie państwowej względnie wielka ilość pieniędzy poza prelimitowanymi dochodami. Nie sądziłem, ażeby można było zatrzymać te pieniądze w kasach, nie wydając ich możliwie szybko drogą państwową, w przeciwnym bowiem wypadku nie mogliśmy, jako rząd, dostatecznie silnie zwalczać zgubne zło w naszym kraju, lichwę pieniężną i wszelkie inne. I tylko w ten sposób wydając pieniądze, osiągnęliśmy ten wysoki rezultat, iż obniżyliśmy bardzo stopę procentową, istniejącą w Polsce.

Gdy więc mus wydawać pieniądze i przekroczeń budżetowych jest ostatecznie wyjaśniony, przechodzę do formalnego stosunku w tej materji do sejm.

Gabinet swój ułożyłem w ten sposób, iż od razu zażądałem od wszystkich ministrów, a więc i od p. Czechowicza, że stosunek do sejm określany i przeprowadzany jedynie przezemnie osobiście i nikt z ministrów nie ma prawa samodzielnie bez mego na to zezwolenia prowadzić stosunku do sejm samodzielnie.

Zabezpieczyłem w ten sposób pewność siebie w pracy panów ministrów oraz szybko i względnie sprawną ich robotę i decyzję, bez oglądania się na to, czy komuś się to podoba, czy nie, i brałem w ten sposób jedynie na swoje barki całą formalność, wiążącą Rząd z sejmem.

W r. 1927 sejm nie zwołałem wcale, docierając do końca pełnomocność ówczesnego sejm bez jakiegokolwiek posiedzenia. W tej zaś sprawie specjalnie nie chciałem wcale szukać jakiegokolwiek opinii sejm, gdyż uważałem, że sejm ten jest tak splugawiony korupcją i nieuczciwą w stosunku do Państwa pracą, iż niepodobna mu oddawać prac większego państwowego znaczenia do rozstrzygania.

Nie mówię już o tem, że żadna sprawa, wyrzająca szybkiej decyzji, przez sejm prowadzona być nie może, gdyż sama metoda pracy sejm, nawet przy najlepszych jego chęciach, ze zwy-

czajami i obyczajami, dotychczas istniejącymi w Polsce, tak każdą sprawę przeciąga, że podlega tyłu śmiesznym i nonsensowym formalnościom, iż każdy termin minięty będzie i sprawa rozstrzygnięta nie zostanie.

Dodam jednak, iż p. Czechowicz pomiędzy moimi ministrami stanowił może pod jednym względem wyjątek, iż chciał być najbardziej ze wszystkich w zgodzie ze wszystkimi przepisami, wytworzonymi przez poprzednie życie, i zawsze uważał za swój obowiązek lojalnie mi wskazać na to, że przekraczam przy swej pracy ten czy inny przepis, lub w jego wyobrażeniu ustawę.

W historii formalnego mego stosunku do sejm, przechodzę do obecnego sejm, w którym budżet przedstawiony przezemnie na następny rok, został przyjęty. Przy pierwszym spotkaniu się z tym sejmem, od razu oceniłem, że większość tego sejm chce pozostać wierną najwstrętniejszym tradycjom sejmowania u nas i nie chce zerwać — co uważam za główne — głupich nicot swojej pracy. Dlatego też postanowiłem od razu uniknąć przedłużania dyskusji budżetowej przez prowadzenie długotrwałej, nudnej i głupio prowadzonej dyskusji nad dodatkowymi wydatkami. Czyniłem to tembardziej usilnie, iż spostrzegłem od razu, że przy metodzie, przeciąganie pracą panów ministrów jest tak niezwykle wielkie, iż niepodobna było oczekiwać przy sesji sejmowej normalnej i rozumnej pracy, wobec tego też w samym początku sesji, przy zwykłej naradzie o finansach Państwa z p. Bartlem, moim pełnomocnikiem, i p. Czechowiczem, ministrem finansów, poleciłem przeprowadzić rachunek zakończenia roku budżetowego jak najdłużej, tak, aby wszystkie obliczenia, związane z nadmiarem pieniędzy, nie mogły być dokonane w takim czasie, aby się zjawiała konieczność przedstawienia sejmowi budżetu z dodatkowymi kredytami.

Baleń się wtedy bardzo o jedno, że spóźnię się z rozpoczęciem robót budowlanych, projektowanych na szerszą skalę i gdy nie będę czynił zawczasu usiłowań do zrobienia szczegółowych kosztorysów i planów, postanowiłem tedy zrobić coś w rodzaju fuszerki, to znaczy wyznaczyć kredyty, że tak powiem, na wyrost, bez ścisłych obliczeń, gdyż unikałem w ten sposób największej fuszerki, jakiejbym dokonał, gdybym spróbował normalnej pracy prelimitowania nadzwyczajnych kredytów przez sejm. Wobec tego, że w końcu sesji sejmowej ciężko zachorowałem, mieszała mi się do pewnego stopnia w pamięci daty tych, czy innych rozmów, oraz daty tych, czy innych decyzji, danych p. Czechowiczowi.

Możliwość współpracy z M. Ententą.

(Na marginesie enuncjacji ministra Benesa).

Dwa tygodnie już przeszło upłynęło od ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. Równocześnie z konferencją i po niej pojawiła się znaczna liczba głosów prasy środkowo - europejskiej i bałkańskiej oraz miały miejsce enuncjacje jednostronne polityków. Zapoznałem się z treścią owych wszystkich głosów i enuncjacji pozwala już na wyciągnięcie paru konkretnych wniosków, względnie wysunięcie hipotez na przyszłość. Wnioski owe i hipotezy są dziś na czasie — w chwili gdy zmiana rządu w W. Brytanji spowodować może pewną zmianę w układzie sił europejskich, mamy na myśli zmiany, jakie mogłyby zająć w związku z możliwym wzmocnieniem Niemiec i



Czemu oszpecać się
przez
P. I. G. I. L. E. S. C. H. N. I. T. Z. E. R. A.
i plamy
wątrobiane?
maść i mydło

to rezultat długoletnich studiów z dziedziny kosmetyki lekarskiej. Te właśnie specjalne preparaty uchronią cię przed nieproszonymi gośćmi lata. W aptekach i drogerjach maść 3/5, mydło 2/30 — Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Drancz i Ska, Bielsko. 3559a

Pamiętam jednak, że nie dopuściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego już roku budżetowego, że przeciągałem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesją sejmową.

Największą trudnością, powtarzam, było dla mnie rozpoczęcie różnych budów bez jednoczesnego przytem wyłożenia ich do budżetu.

To dam na usprawiedliwienie swej fuszerki w stosunku do Państwa, że dla państwa ona groźna nie była, gdyż kredytowanie na wyrost i kredytowanie nie nawet przy przypuszczaniu, że dana praca nie będzie mogła być wykonaną, zostawia jednak pieniądze nie wydane w kasie państwowej.

Pamiętam jednak, że przy wszystkich rozmowach które w tym czasie z p. Bartlem i p. Czechowiczem prowadziłem, obaj ci panowie nosili się jednak z zamiarem przedstawienia tych nadzwyczajnych wydatków na uchwałę sejm i ustępowali zawsze pod moim wyraźnym naciskiem.

Dodam do tego oświadczenie, że nie mogę dostrzedz w tem moim postępowaniu ani jednej chwili, abym przekraczał czy konstytucję, czy jakąkolwiek ustawę.

Wobec tego, iż pan w rozmowie ze mną podzielił całość tzw. przekroczeń budżetowych na dwie całkiem nierówne części, tak, iż w jednej jest wszystko, a w drugiej jest 5 milionów, oświadczam, iż w tej właśnie kwestji 5 milionów, które zostały przejęte do mej dyspozycji, jako szefa gabinetu nie chcę w tej chwili wchodzić in meritum sprawy, natomiast stwierdzam, iż przy żądaniu przezemnie tych 5 milionów, na co ma pan w aktach mój list do pana ministra skarbu, miałem jak zwykle i w innych wypadkach zastrzeżenie, uczynione przez p. Czechowicza.

Nie widzę jednak żadnego powodu, aby te 5 milionów w jakikolwiek sposób się różniły od wszystkich innych wydatków, tzw. przekroczeń budżetowych.

Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przezemnie, że wszystkie formalności związane w stosunkach ze sejmem leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę tak, że oskarżenie p. Czechowicza wydaje mi się nie tylko nonsensowne, ale i wysoce nieetyczne.

J. Piłsudski.

bezpośrednio przez wykład o sytuacji międzynarodowej w związku z konferencją M. Ententy, wygłoszony przez czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesa w parlamencie praskim 5 bm. O wywodach jego powiem parę słów, podobnie jak i o oświadczeniu jego rumuńskiego kolegi Mironescu, które miało miejsce dwa dni wcześniej w parlamencie bukaresteńskim.

Obu ministrów, czechosłowackiego i rumuńskiego, cechuje optymizm. Oświadczenia ich zawierają wyrazy zadowolenia z osiągniętych na konferencji rezultatów. W szczególności podkreślają pp. Benes i Mironescu serdeczność uczuć między narodami państw M. Ententy. Zupełne porozumienie zostało utwierdzone.

Istotnie M. Ententa wydaje się być obecnie silniej utwierdzona, niż rok czy dwa lata temu. Traktaty sojusznicze zawarto obecnie właściwie na nieograniczony okres czasu, układem arbitrażowym zabezpieczono likwidację ewentualnych nieporozumień. Z prasy państw niesympatyzujących z ideą M. Ententy znikły już pogłoski o bliskim już jakoby rozpadnięciu się tego ugrupowania państw. Obiektywnie sądząc, można stwierdzić, że Mała Ententa istnieje i jest spoista — dlatego, że tak chcą rządy jej państw. Naturalne podstawy związku tych trzech państw nie są zaś jeszcze wszystkie należycie rozbudowane.

Przez owe niedostatki mamy na myśli: 1. nieuregulowane nadal stosunki gospodarcze między trzema państwami i między nimi a resztą obszaru środkowo - wschodnio - europejskiego; 2. negatywny raczej program obrony wobec pewnych małych państw względnie ich dążności do restytucji dawnych granic; to się zresztą pokrywa konstruktywnym hasłem „pracy dla utrzymania pokoju w Europie środkowej”; 3. uleganie poszczególnych członków M. Ententy często sobie przeciwnym wpływom polityki różnych wielkich mocarstw.

Wyjaśnić możemy bliżej powyższe twierdzenia następująco. Państwa o charakterze przeważnie rolniczym jak Rumunia i Królestwo SHS. nie umiały jakoś znaleźć trwałej podstawy do ścisłej współpracy gospodarczej z przeważnie przemysłową Czechosłowacją; winę w tem przypisują niektórym rolnikom czechosłow., faktem jest, że o zawarciu traktatów handlowych między sojusznikami mówi się dopiero na przyszłość. Istotą trudność leży w uregulowaniu stosunków z Węgrami, przeciwko którym dążnościom iredentystycznym przed ośmiu laty powstała właśnie M. Ententa. Ze Słowaczyna jest słowacka. Siedmiogród rumuński, a Chorwacja i Banat jugosłowiańskie — przeczyć nikt nie może, a więc i iredenta węgierska szans urzeczywistnienia nie ma; wyrazić trzeba nadzieję, że droga współpracy gospodarczej i uregulowania drobnych sporów, jak o optantów np., da się osiągnąć w końcu przyjazny modus vivendi między M. Ententą a Węgrami. Nie sądzimy bowiem, by właśnie ze strony Węgier mógł być zagrożony, Bułgaria prowadzi zaś szczerze pokojową politykę. Tu leży właśnie ten niedostatek polityki M. Ententy, że dotychczas nie zdołała jej politycy osiągnąć jednolitego ustosunkowania się do wszystkich sąsiadów poszczególnych państw. Być może odgrywa tu rolę fakt, że Czechosłowacja liczy się bardziej z Francją i Niemcami, Jugosławia z Francją, a jest w złych stosunkach z Włochami, które

nawiazaniem stosunków Anglii z SSSR. Nie wiadomo, czy już i obecne obrady Rady LN. nie przyniosą zapowiedzi zmian.

Mała Ententa znaleźć się może przed nowymi doniosłymi zadaniami, związanymi z utrzymaniem obecnego stanu rzeczy w Europie. M. Ententa ogłasza siebie za strażnika pokoju w Europie środkowej. Nie wiadomo, czy pokój nie będzie tu trzeba strzec o wiele pilniej obecnie. Polskę kwestje te obchodzą wcale blisko, wobec istnienia wielu wspólnych interesów między nią, a M. Ententą. Mogące nastąpić zmiany dotyczą i Polski, znajdujące się między Niemcami a państwem Sowieckim.

Uwagi niniejsze spowodowane są

znów zdołały zdobyć sobie silne sympatie w Rumunii.

Możliwość wzmocnienia Niemiec, tem samą tendencją rewizjonistycznych w Europie, oraz nowej ekspansywności SSSR, może spowodować zbliżenie między Polską a M. Ententą. Im silniej zaś rozbudowane będą naturalne podstawy M. Ententy, tem zbliżenie z nią może być dla nas cenniejsze. W szczególności na uwagę zasługuje możliwość rozbudowy wspólnego frontu gospodarczego. W pewnych specjalnych kwestiach polityka Polski i M. Ententy musiałaby i nadal iść samodzielnymi drogami, życzyliby sobie jednak należało, by nie było rozdziewików spowodowanych przez postronne wpływy; polityka polska tym ostatnim nie ulega.

h-k b-i.

Na wybrzeżu Basków.

(Korespondencja własna).

St. Jean de Luz, w czerwcu.

Cudowny błogi okres przedsezonowy, kiedy nie zdążyły jeszcze przyjechać tłumy turystów, a muzy rozprzążyć upałami lipca. Pobliskie Biarritz i Hendaye dopiero powoli zaczynają się zaludniać. St. Jean de Luz nie potrzebuje przybyszów: ruchliwe wesołe miasteczko, pełne rozkrzyczanych przekupniów, kamelotów zachwalających najnowsze wynalazki, handlarzy starożytności i osobliwości lokalnych — ma wszystkie cechy miast południowych. — Mieszkam w małym domku u dobrych, pogodnych staruszków rybaków. Codziennie rano budzi mnie przeraźliwy krzyk osła, rozwożącego mleko w kapeluszu na głowie, z wybitymi dziurkami na uszy, dla ochrony głowy od przepalenia.

W łagodnym nastroju wypoczynku, wyrozumiałości dla wszystkich i radości z ciepła słońca i oceanu, nawet i ryk osła wydaje się sympatyczny i po pewnym czasie traktuje go się przyjaźnie. Słońca jest dużo, choć niema upałów — wichry od oceanu opalają na brzoza i wlewają w człowieka jakąś energię i siłę, którą się przy upałach traci. Dzięki temu można robić dużo pieszych wycieczek nie męcząc się. Wszędzie wprowadzić można dostać się autem, tramwajem lub, nawet zębata kolejką górską — funiculaire'em, ale przyjemnie jest zbacać z utartych dróg i oddalić od środowisk ludzkich. W czasie odpływu można zapuścić się

KOPERNIK wyświetlają dziś po raz ostatni MARYSIENKA SUBMARINE ŁÓDZ PODWODNA S. 44. Następny wielki podwójny program 20 aktów. Igo Syn, Fay Marbe, Ernest Verebes, H. Thimig i inni w szlagierach. POWOJENNY MĘCZYŹNA oraz DOLAR I PRZYPADEK.

na dalszy spacer plażą w stronę Hendaye — ostatniego kąpieliska francuskiego na samej już granicy francuskiej, położonego przy ujściu rzeki Bidassoa. Po drugiej stronie rzeki jest już Hiszpania — małe i bardzo ciekawe miasteczko Fuenttarabia, które zachowało charakter i tradycje średniowiecza.

Przechodzimy koło skalistej osady rybackiej Uzzugne. Plaża wąska i kamienista. Kilkanaście zgiętych postaci w beretach (tak spopolitowanych dziś u nas!) na głowie, z długimi łaskami zakończonymi haczykami, grzebie się w kamieniach. To rybaczki baskijskie na połowie krabów i krewetek. Jest ich tu dużo, zwłaszcza pod Hendaye w skałach, zwanych Les Bent Jumeaux, z powodu swego bliźniaczego podobieństwa.

W dali sinieją Pireneje, groźne, nagie i wspaniałe. A za wysuniętym w ocean cypłem, zakrywającym horyzont, perła wybrzeża hiszpańskiego, jaśniejąca i rozświetlona San Sebastian — letnia rezydencja króla Alfonsa i dworu hiszpańskiego. 15-go sierpnia odbywa się walka byków, na której bywała obecni członkowie rodziny królewskiej. Walki byków bywają zresztą także i w St. Jean de Luz i innych południowych miasteczkach Francji, ale jeszcze nie teraz — dopiero w pełni lata.

Wycieczek w Pireneje francuskie z St. Jean jest dużo — najładniejsza z nich może to La Rhune, dokąd doje-

chać można tylko funiculairem. Kolejka pnie się pod bardzo stromą górę u dołu pokrytą roślinnością, potem pozostawia jej niemal zupełnie. Krajobraz dziki, poszarpane skały, ani śladu zieleni. Dopiero na wierzchołku nie żałuje się, że się przyjechało; widok jest tak rozległy i cudowny, że można godzinami rozkoszować się nim bez znużenia. Olbrzymia płaszczyna Oceanu zlewająca się z niebem — jednej strony, a wokół niezliczone łańcuchy gór i skał większych i mniejszych, u stóp których porzucane jak oazy białe miasteczka.

W sezonie podobno odbywają się tu wspaniałe polowania. Ruch towarzyski St. Jean i Biarritz obecnie nie doszedł jeszcze do swego największego rozkwitu. Na lipiec i sierpień szykują się różne atrakcje, corsa kwiatowe, konkursy i t. p. Narazie życie koncentruje się — w dzień przy golfie i tenisie, wieczorem — w kasynie w Biarritz. Golf wyparł wszystkie inne rodzaje sportu, uprawiał go nawet małe dzieci — niedawno były zawody i mistrzostwo najmłodszych, przy czym zwyciężyła prześliczna 7-letnia hiszpaneczka. Ceny nie są zastraszające. Za 40 fr. dziennie można żyć w miarę dobrze, bez ekscesów. Hoteli w St. Jean de Luz jest sporo, niektóre z nich bardzo miłe i czyste. Miasto szczyści się historycznym i ładnym hotelikiem Louis XIV, w którym kiedyś przejazdem zatrzymał się Ludwik XIV.

H. N.

Z Teatru Małego.

Wydobytą z archiwów teatrów wiekańskich komedia Aleksandra Engla „Sylwia kupuje sobie męża”, czyli „Skradziony posag” łączy zainteresowania kryminalistyczne - detektywistyczne z sumaryczną i zdawkową psychologią miłości. Jedno i drugie podaje w sposób bardzo prymitywny i mocno przestarzały. Przypomniano nam te odległe czasy, kiedy sto tysięcy dolarów było „olbrzymim” majątkiem i deską ratunku dla zrujnowanego amerykańskiego gentlemana, który otrzymał je w posagu.

Nervus rei w pomysłach autora polega na rozwiązywaniu przez trzy akty postawionej przy końcu aktu pierwszego zagadki policyjnej, kto w czasie przyjęcia zaręczynowego ukradł posag z kieszeni narzeczonego: pewna lekko-myślna panna z towarzystwa, dotknięta pasją zgrywania się w pokiera, narzeczona, która chciała wypróbować swego wybrańca, czy żeni się z nią dla pieniędzy, czy z miłości, ciotka, która do narzeczonego nie miała zaufania i chciała udaremnić małżeństwo, czy wreszcie sam narzeczony, który

może chciał dojść do posagu bez konieczności żenienia się?

Zagadka ta wystarczyłaby jakiemuś francuskiemu pisarzowi do napisania sztuki iskrzącej się humorem i trzymającej ciekawość widzów w napięciu. Ale p. Engel tego nie potrafił. — Rzecz swoją prowadzi nudnie i na postawione przez siebie pytanie odpowiada w końcu, że posag skradła narzeczona, ale robi to w momencie, kiedy ta sprawa nikogo już nie interesuje. Za to obdarza widza hojnie ekliwami erotykami z cudowną metamorfozą bohatera z posagowego łowcy rozamowanego Orlanda.

Niedbały autor nie stworzył w swej komedii ani jednej ciekawej postaci, ani jednego nieprzeciętnego typu. Troskę o to pozostawił inwencji i kunsztowi wykonawców. Lecz na naszej scenie, poza jedynym p. Kwiatkowskim (i to tylko do pewnego stopnia) nikt tego trudu nie podjął. To też przedstawienie, chociaż na czas bardzo krótkie (na szczęście!), wlokło się długo i niemrawo.

Podziw natomiast budziły drzwi, które aż w dwu egzemplarzach pyszniły się w drugim akcie w „luksusowym” mieszkaniu narzeczonego. Czegoś podobnie obdartego i brudnego dawno już nie widziałem w teatrze. Może to były te same sławne drzwi, które zachwycał się p. Lewik w swym artykule?

Dobry był także następujący kawał: w tem samym mieszkaniu hrabia odwraca wiszący na ścianie kiepski „landszajt”, typowo współczesny i mówi do dyrektora: „Zobacz, co tu napisano na tym Fragonardzie”. A przecież nie trzeba chyba jakiegось aż zawrotnego wysokoci kultury, aby wiedzieć, że — mówiąc językiem teatralnym — Fragonard to są gołe dziewczki z XVIII w. a nie suche gałęzie z XX w. Lwów, niestety, na wielu odcinkach gwałtownie się prowincjonalizuje. Ale tempo, jakie w tym kierunku wzięto w teatrze, jest jednak trochę za... szybkie.

Chociaż... dlaczego nie mają sobie na to pozwolić, skoro tak mało jest we Lwowie ludzi, których to naprawdę boli.

W. K.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

ROBERT HICHENS.

27)

„Czarny wyżeł”.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze raz starannie i drobniawo poddałem znany mi dobrze charakter Vernona powtórnej analizie i zrobiłem przegląd wszystkiego, co o nim słyszałem od innych — lecz nie znalazłem klucza do tej zagadki. Wszystko wypadło dodatnio: i moja własna ocena i zdania wszystkich znajomych, z wyjątkiem tego jednego, który już nie żył, a w którego domu Vernon mieszkał. Deeming wyraził się bowiem pewnego razu, że Vernon był nieublaganym fanatykiem: to powiedzenie było bardzo ostre, prawie brutalne.

Przypomniało mi się ono teraz. A następnie pomyślałem o przerażeniu psa skulonego pod oknem. I odczułem wielki niepokój i rozdrażnienie. Zdawało mi się, że w moim przyjacielu jest coś tajemniczego, a nawet straszliwego i że czarny wyżeł ma z tem jakiś związek. Ale jak to mogło być? Vernon odznaczał się tem, że lubił wszystkie zwierzęta. Obecnie nawet poświęcał się w zupełności pracom, w celu polepszenia ich. Dla nich to otrząsał się z durniej męczynności, pozbył się rozkoszy

swobodnego waleśania się z miejscami na miejsce, jak dogadzający zachciankom podróżnik i rozpieszczony esteta. Dla nich także przebywał w Anglii i oddawał się pracy całymi dniami. Dlaczegoż więc na myśl o tym czarnym wyżeł, zamkniętym w jego gabinecie, przechodził mię dreszcz trwogi? Rozu mowałem tak sam ze sobą, ale naderemnie. Tkwił w tem wszystkim pierwiastek strachu i tajemnicy. A pogłębił go jeszcze wypadek, który się zdarzył w sześć dni później.

Przez te sześć dni nie widziałem Vernona i nie słyszałem ani o nim, ani o czarnym wyżeł.

Wypadek, o którym wspominam, to było moje pierwsze zetknięcie się z Arturem Gernham.

Na pewnym meskiem zebraniu, urządzonym przez sławnego laryngologa, znanego zaszczytnie nie tylko w świecie lekarskim, lecz wogóle w inteligentnych sferach towarzyskich, znalazłem się przy stole naprzeciw mężczyzny bliskiego czterdziestki o bardzo znajomym wyglądzie. Nie przedstawiono mi go i nie miałem pojęcia, kto to taki, ale od razu zwrócił moją uwagę buiną żywotnością swą i odrębnym strojem. Zamiast zwykłego wieczorowego ubrania, miał na sobie czarne spodnie, luźna, jedwabna koszula z wywiniętym kołnierzem i miała czarna krawatka a na tem surdut

smokingowy, który zupełnie zakrywał kamizelkę, o ile była pod spodem. Jego potężne, żyłaste pięści nie były ujęte w mankiety, a równie potężna szyja wolna była od sztywnego kołnierzyka, z nad którego, jak z ponad warownego muru, zwykła spoglądać wieczorem twarz Anglika. Ten człowiek widocznie nie znosił przymusu. Twarz miał biała, nos długi, orli z wyraźnie zaznaczonym garbem u nasady, usta szerokie bez uśmiechu, a jednak łagodne, bardzo wysokie czoło i błyszczące, jasno-bronzone oczy. Głowa jego pokryta była tu i ówdzie dziwnymi kępkami jasno-bronzo-wych włosów.

Podczas obiadu Gernham rozprawił długo i szeroko. Mowa jego była interesująca, zdradzała bowiem nietylko intelektualistę ale i entuzjastę, a w dodatku człowieka nie krepniącego się opinia innych. Chciałem bardzo dowiedzieć się, kto to taki i zaraz po wstaniu od stołu zwróciłem się do gospodarza.

— Artur Gernham — oznajmił — wielki przeciwnik nas, lekarzy, lecz osobnik bardzo interesujący. W dawnych wiekach byłby napewno padł ofiarą prześladowań za gorący zapal swoich przekonań. Przedstawię mu pana.

Gernham uściśnął serdecznie moją dłoń.

— Mój miły kolega Kerstevan mó-

wił mi nieraz o panu — zaczął. — Pan niewątpliwie sympatyzuje z naszymi dążnościami?

Odrzucił głowę w tył i pilnie badał mnie wzrokiem. Odpowiedziałem, nie pamiętam już co, a on nagle zaproponował:

— Chodź pan. Utniemy sobie miłą pogadankę. Proszę, oto cygara.

Podał mi duże cygaro, rozsiadł się w fotelu i zaczął unosić się nad Vernonem.

— W ostatnich czasach zakwaterowałem się prawie w jego domu — opowiadał. — Przygotowujemy się do nowej kampanii w sprawie naszych niemych braci. Zebraliśmy statystykę, która, powiadam panu — musi dać ostrogę wygodnym, zasiedziały obywatelom angielskim. Nie spocznę, dopóki nie postawię na nogi całego kraju przeciw tym okropnościom, jakie popełnia się u nas każdego dnia, każdej godziny i każdej minuty, na bezbronnym zwierzętach, nie poto przecież, przez Boga nam danych, by się źle z nimi obchodzić. A Vernon — co to za wspaniały charakter! Jaki z niego dzielny towarzysz! To chodząca liłość! chodząca łagodność! Zresztą sam pan wiesz o tem.

— O, tak — potwierdziłem.

(C. d. n.)

Mapa antropologiczna Polski.

Długoletnie badania prof. J. Czekanowskiego i jego uczniów pozwoliły wreszcie na ujęcie syntetyczne tych wyników na mapie, która została ogłoszona wraz z tekstem objaśniającym p. t. „Anthropologie von Polen“. Begleitworte zur synthetischen anthropologischen Karte von Polen (Petermanns Geographische Mitteilungen 1929, zeszyt 5—6).

Mapa prof. Czekanowskiego unaocznia nam wyraźnie, że w Polsce północno - zachodniej panuje typ nordyczny (alfa), w Polsce północno - wschodniej prócz typów nordycznych mamy znaczne obszary typów subnordycznego (gama) i przesłowiańskiego (beta). Polska południowo - zachodnia ma wiele elementu przesłowiańskiego i alpejskiego, ale i nordycznego, skupionego wzdłuż dolin rzecznych. Polska południowo - wschodnia ma przeważnie element dynarski i przesłowiański, ale i nordyczny, szczególnie wyraźny na wyspie wołyńskiej.

Obecny stan stosunków antropologicznych Polski nie byłby dość zrozumiały, gdyby autor nie dodał do mapy objaśnienia rozwoju tych zjawisk w czasie. W świetle tych wyjaśnień najstarszym elementem rasowym na naszym obszarze jest element laponoidalny (lambda), a więc jakaś stara fala azjatycka, idąca ku zachodowi z końcem paleolitu. W neolicie mamy wielką ekspansję elementów śródziemnomorskich (epsilon), które na podłożu laponoidalnym wytworzyły typ mieszany przesłowiański (beta), typ ten przetrwał do dziś w znacznym skupieniu szczególnie na obszarze między Samem, Wieprzem a Pilicą. Przypuszczalnie w epoce brązowej wciska się do Polski element armenoidalny (chi), a w związku z tem wytwarzają się elementy mieszane: dynarski (delta) i alpejski (omega).

Północne ekspansje były liczne w różnych czasach, ale obecne ukształtowanie się obszaru elementów nordycznych pozostaje w wyraźnym związku z ostatnimi ekspansjami języków indoeuropejskich. Wyraża się to w trójdzielności obszaru alfordowego w Polsce. Największy obszar na północnym zachodzie sięga po Wkrę, Pilicę, Prosnę i Wartę i tworzy część większego zwartego terytorium, które obejmuje Pomorze i Prusy Wschodnie. Na północnym wschodzie mamy trzy wyspy nordyczne, pozostające w związku z ekspansją bałtycką, a wreszcie obszar wołyński pozostaje w związku z siedzibą Słowian Wschodnich. Poszczególne obszary nordyczne oddziela ludność typu subnordycznego, który powstawał jako element skrzyżowania elementu laponoidalnego i nordycznego, ale powstawał oczywiście, także przy silnym nordycznym nawarstwieniu na podłożu przesłowiańskim.

Ekspansja nordyczna przełamala skupienia przesłowiańskie szczególnie wzdłuż biegu rzek. Tak powstał obszar nordyczno - subnordyczny wzdłuż drogi Wisła — Prypeć — Dniepr, a to była też przypuszczalnie droga pochodzenia Gotów.

Obszar na wschód od Sanu ma znacznie młodszy charakter, a stosunki antropologiczne wytworzyły się na tle zetknięcia się Polaków posuwających się wzdłuż Wisły i Bugu, z końcem ubiegłego tysiąclecia, oraz Rumunów posuwających się ze Siedmiogrodu na północ. Do tej fali południowej należy nawiązać zasięg dynarskich składników. Później obszar ten zalewają plemiona ruskie, ustępujące przed naporem ludów tureckich. Obie fale słowiańskie, zarówno starsza polska jak młodsza polska miały charakter nordyczny. W związku z tem pozostaje prawdopodobnie znaczny procent ty-

Abbazia

i LAURANA.

Sezon kąpielowy i sportowy.

1267n

Kąpiele morskie.

pów nordycznych w okolicy Halicza.

Elementy śródziemnomorskie występują w dorzeczu Dniestru od czasów neolitu, a także późniejsze wędrówki, jak np. pasterzy wołoskich przyczyniają się do roznoszenia tych typów. Natomiast ludność okolic podlowskich od połowy XVII wieku nie ulega prawie żadnym zmianom. Na innych obszarach polskich można zauważyć pewne lokalne przesunięcia, a więc np. ekspansję nordycznych Wiel-

kopolan między Wartą a Pilicą lub osadnictwo Sieradzan między Mazowszem a Małopolską.

Zawiłości mapy antropologicznej Polski zostały więc wyjaśnione przez prof. Czekanowskiego w sposób bardzo prosty, jako ekspansja nordycznych Indoeuropejczyków i armenoidalnych Azjatów na stare neolityczne podłoże przesłowiańskie.

Adam Fischer.

==□==

Malarstwo na P. W. K.

I.

Wrażenia ogólne. — „Sztuka“. — „Bractwo św. Łukasza“. — „Praesens“.

W ogólnym pokazie dorobku narodowego, jakim jest imponująca Wystawa poznafska nie mogło zbraknąć pokazu sztuki, choćby w tak jej częściowym wycinku jak sztuki plastyczne i zdobnicze. Te działy sztuki jako najbardziej nadające się do wystawowego pokazu uwzględniono w Pow. Wystawie Krajowej, zostawiając inne jak muzykę urządzanym w czasie jej trwania festiwalom. W tym przeglądzie najszczytniejszych wysiłków ducha ludzkiego nie należałoby też pominąć równie wspaniałego jak festival śpiewaczy, festiwalu teatralnego i wieczorów recytacyjnych, w których znów danoby przegląd najciekawszych utworów poezji powstałych w ostatnim dziesięcioleciu.

Tem jednak co na PWK, największe ma dla sztuki znaczenie, jest ów „Pałac sztuki“ zawierający olbrzymi zbiór ponad dwu tysięcy eksponatów, dający istotnie obraz tego, czego się i jak w Polsce w dziedzinie plastyki dokonuje. Takim był też cel zarządu tego działu wystawy, pozostającego pod kierownictwem prof. Pruszkowskiego z Warszawy.

W salach dużego trzypiętrowego gmachu udało się kierownictwu działu sztuki zebrać ogromną większość artystów polskich, w Polsce lub za jej granicami pracujących, najczęściej z racji terytorialnego rozrzucenia ogółowi społeczeństwa nieznanych. Kierownictwo przyjęło zasadę grupowania artystów wedle istniejących stowarzyszeń, przynależności regionalnej lub nawet chronologicznej, co miało miejsce w „Sali honorowej“, gdzie umieszczono przykładowo po parę dzieł mistrzów dawnych od Michałowskiego, J. Kossaka, Matejki po Wyspiańskiego, Fala, Wojtkiewicza i innych. — „Sala honorowa“ miała dać jeno krótkie nawiązanie do tradycji dawnych pokoleń, zaś cały nacisk położony został na przedstawieniu stanu plastyki polskiej z lat ostatnich. Stąd zaś, aby to zadanie godnie spełnić, wystawa obejmuje ramy jak najszerze, a kierownictwo starało się dać możność każdemu prawdziwemu artyście wykazać się choćby jednym dziełem. Stąd więc poziom prac jest bardzo różny, lecz — co należy z radością stwierdzić — znaczna większość to obrazy bardzo wartościowe, lichych zaś lub dyletanckich a nawet miernych wystawa nie posiada! Dzięki tej wszechstronności każdy uważnie zwiędzający dział sztuki, może przy pewnej pracy zyskać nie tylko pełny obraz dzisiejszej plastyki polskiej, lecz przekonać się dowodnie jak ona stała się już niezbędną potrzebą duchową dla społeczeństwa i jak głęboko jej podstawy zostały zakorzenio-

ne w kulturalnej strukturze polskiego społeczeństwa.

Tę ogólną stronę tego zjawiska kulturalnego uchwyciła Wystawa znakomicie tak w doborze i ilości eksponatów jak i w ich rozmieszczeniu.

Grupowanie artystów zrzeszeniami kryje w sobie — wobec szczególnego charakteru tych zrzeszeń — pewne niebezpieczeństwo. Tylko nieliczne jak „Praesens“ mają zdecydowany i określony kierunek, pewne cechy wspólne i to nie dla całości grupy można znaleźć dla „Bractwa św. Łukasza“, „Pro arte“ i „Rytmu“, inne zaś grupują w sobie artystów zupełnie charakterem i kierunkiem sobie obcych. Stąd wynika oczywiście to, że artyści pokrewni stylem i tendencjami zostają od siebie oddzieleni, jak n. p. Ślodziński i nieodległe mu stylowo Bractwo św. Łukasza i Rytm; impresjoniści Jednorożnicy jak Żurawski, Misky od impresjonistów „Sztuki“ i innych grup, lub znów podobni w stylizacji rzeczywistości artyści jak Żak, Borowski i Jamont. A nawet wobec tego artyści pracujący w dwu grupach dzielą swe obrazy (Ślodziński, Pruszkowski, Boznańska). — Stanowisko takie nie ułatwia bynajmniej zdobycia syntetycznego poglądu na panujące w Polsce tendencje, kierunki i style, daje zaś doskonały obraz ich ścierania się, daje pełny obraz życia i tego liberalizmu artystycznego jaki panuje w stowarzyszeniach nie mogących się zdobyć na zdecydowany kierunek. Stąd też niezwykle bujny rozwój indywidualności i temperamentów, lecz chaos i brak wielkich poczyni, którym potrzeba oparcia duchowego o zapał i wiarę licniejszej grupy.

Stąd na wyróżnienie zasługuje grupa Praesens i Bractwo św. Łukasza. Obie z Warszawy. Pierwsza reprezentuje najskańniejszy „blokistyczny“, sit venia verbo, bolszewicki kierunek w sztuce. Konstrukcja, przekształcenie rzeczywistości, nieliczenie się z matematycznymi formułami widzenia, tworzenie zagadek z przekształconych nieprawdopodobnie elementów. Oto najprostsze znane już obawy tego kierunku. Wiele jednak jeszcze dzieli nas od momentu, w którym kierunek ten mógłby znaleźć szczery odzew wśród ogółu; raz oschłością i brakiem kardynalnego warunku sztuki t. j. wyrazu i uczucia. Ciekawymi zaś są tu próby architektoniczne, bliższe już i z natury materiałowi przystępniejsze dla tego rodzaju eksperymentów. W Bractwie św. Łukasza uderza zaś dążenie do archaizowania, do wyrazistego rysunku, ostrego modelowania, silnego akcentowania cieni, a dalej szukanie silnego wyrazu i śmiałości wielkiej kompozycji. Chara-

teryistyczna jest też przewaga tonów ciemnych, dobrze jednak harmonizowanych. Lecz tem co szkoła ta wnosi świadomie jako czynnik nowy, a raczej przejęty z dawnych dzieł klasycznych, to właśnie szerokie założenia kompozycyjne, nieraz trudne, lecz prawie zawsze interpretowane oryginalnie i śmiało. Na szczególne uwzględnienie zasługuje św. Franciszek z Asyżu i Zdjęcie z Krzyża — Michalaka, i Dziewczynka z papierosami — Gortarda.

„Pro arte“ tkwi w poprawnie healistycznym malarstwie, gdzie impresjonizm w znaczeniu hołdowania pewnej manierze pejzażowej i kolorystycznej i chłodny, poprawny realizm, dają konglomerat dość niewyraźny, a przebrzmiały. — Z pośród innych słowarzyści na plan pierwszy wybija się „Sztuka“, w której starzy weterani malarstwa polskiego, dają młodym lekcję poglądową wydobywania znakomitej siły barwy i światła. I tu brzmi silne echa impresjonizmu a rzadko pojawiają się dążenia kubistyczne, obce jednak (Sichulski) temperamentowi i charakterowi tych malarzy, lecz pierwsi te przetapiają na szlachetny metal oryginalności tacy malarze jak wybijający się w obecnej wystawie „Sztuki“ na plan pierwszy W. Weiss, pełen wdzięku, poezji, przytem kolorysta znakomity, pod wielu względami bliski sztuce Renoira — Pautsch, w obrazach tak różnorodnych jak cudownie plastyczne i żywe pejzaże i w ogromnym wspaniałym w sile wyrazu, barwy i światła Ukrzyżowaniu — Malczewski, Filipkiewicz, Axentowicz, Jarocki i szereg innych uzupełniają salę sztuki, na osobne zaś uwzględnienie zasługują olbrzymie kartony witrażowe Mehoffera, w których bogactwo barw wiąże się z barokowo bogatą linją i dale wrażenie siły i wzniosłości. Doskonale harmonizują z niemi energiczne, mocne a jednak niespokojne rzeźby Dunikowskiego, który wśród wielu innych rzeźbiarzy wciąż pozostaje jedyny, nieprzeciętny, pełen charakteru i oryginalności.

Dr. M. Des Loges.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Olbrzymi wybór Fularów — Markizet — Jedwabów fantazyjnych i lekkich wełnianek poleca Firma

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10
we filiach w Drohobyczu, Stryju,
Tarnopolu, Tarnowie również.

4952n

TRUSKAWIEC

Dr. Ignacy Zieliński

za Lwowa ordynuje jak w roku zesłm
w chorobach wewnętrznych i przemiany
materii willa „ZNICZ“ obok poczty. 4075n

Blednice Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji, tylko Mra Krzysztoforskiego winochinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Laboratorium chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. n4958

Kazimierz SCHWARZ

diugoletni technik bł. p. Dra Marcina Reichensteina otworzył Zakład Techn.-Dentystyczny przy ul. Wałowej 23, tel. 28-60. 5349n

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Kronika radiowa.

RADJO POD ZIEMIĄ.

Jeden z radjosluchaczy w Maniton, w stanie Colorado, podzielił się swym odkryciem z radiowym światem, komunikując, iż po umieszczeniu swego odbiornika w pobliżu kopalni na głębokości 600 mtr. pod powierzchnią ziemi — miał zapewniony zawsze doskonały odbiór i nie odczuwał żadnych przeszkód atmosferycznych w czasie odbioru. Wynalazek świetny! Cóż, kiedy nie każdy ma własną kopalnię, aby móc do niej opuścić radjoodbiornik na 600 mtr. pod powierzchnią ziemi.

ULTRA NOWOCZESNIE.

W jednym z pism zamieszczono następujące ogłoszenie: „Młody człowiek, posiadający parę słuchawek, dwa kondensatory, oraz trzy prostowniki — poszukuje młodej, miłej kobiety, która ma baterię anodową, akumulator, głośnik i dostateczną ilość drutu. Cel poznania — małżeństwo i budowa kompletnego, luksusowego odbiornika.

RADJO DLA FILATELISTYKI.

Do jednej z australijskich stacji nadawczych zgłosił się listownie radjosluchacz z prośbą o urządzenie ankiety przez radio: Jak nazwać ciebie, które w niedługim czasie przyjdzie na świat? Swą prośbę motywował tem, że syn jego bardzo lubi znaczką pocztową i spodziewa się zebrać pokaźną serię znaczków od ludzi, którzy ilcnie odpowiedzą na ankietę cieleską.

Szanujcie zdrowie!

Zdrowie jest naszym największym skarbem, wobec czego należy go szanować. — Wszelkie przyczyny niedomagań i przykrości powinniśmy usunąć jaknajrychlej. — Pewnymi od 50 lat znanymi środkami są: Arago od odcisków (nagniotków). Eksikans od potu, Venus od pryszczów i piegów. Szanujcie zdrowie i usuńcie przyczyny niedomagań i przykrości tylko znanymi i pewnymi środkami. 5210

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

WIKTOR KAZIMIERZ BUDZYŃSKI

„Camping”.

Wówczas, gdy nadchodzi u nas, normalnie rozwiniętych ludzi, choroba zwana popularnie „wywczasami” i gdy każdy łąda „djetariusz”, funkcjonariusz, czy proletariusz łamie sobie tępa głowę nad zagadnieniem: gdzie najgłupiej wydać zaoszczędzone z trudem, fałszowane czy prawdziwe pięciozłotówki, wówczas zawsze trzeźwy (prohibicja!) Amerykanin ładuje żonę na taczki, do kieszeni bierze dwa bliźnięta, „pudding”, „beef - steak and sooda” i żując kawałek gumy z namiotowego płótna, rozgłasza przez zęby światu wielkie słowo „Camping”!

Co się po lwowsku tłumaczy: „Kup frajerze zamiast domku śmierdzącego w Jamnie lub innej semickiej Dorze — kawałek płótna — i hulaj bracie na zielone młeczko i kwaśną trawkę!”

„Camping” — roztacza przed oczami fantastyczne obrazki!

Gdzie jak gdzie bowiem, ale w naszym pełnym zieloni, dzieci, akademików i biednych emerytów Lwowie „camping” ma pełne szanse powodzenia. Oto jak pięknie będzie wyglądał upstrzony namiotami Wysoki Zamek.

Taki miły jakiś reumatyk z bogatym zarostem z ulicy Starotandemnej wyciągnie sobie namiotek na polankę pod Kopcem — na wszelki wypadek weźmie ze sobą beczkę śledzi, parę

Dlaczego urbanizm.*)

Głęboki nurt rozwojowy przemysłu datujący się od połowy ubiegłego stulecia pchnął miasta i osady fabryczne w mocne koleiny, których zatrzeć nie można. Błyskawiczne tempo pracy przykuło ludzi najbardziej czynnych do wielkich środowisk, z których wyrwać się mogą tylko po to, by wyjechać i zabrać się do nowej pracy (week end’y). Temu nakazowi współczesności nie może się oprzeć nikt, kto chce być użytecznym, kto się nie chce narazić na miano pseudoromantyka. Zamknąć oczy na niedaleka przyszłość, której przykładem mogą być Stany Zjednoczone, Ameryki Północnej, to znaczy negocjować wysiłek lat kilkudziesięciu. Zasklepić się w małym światku, prowincji to — powracać do jakichś „Resztek życia” z okrośsu Kraszewszczyzny. Gorzej Kraszewski widział śmieszność tego środowiska a poeci regionalizmu chcą w nim zobaczyć wzniosłość.

Przypatrzmy się czemu jest dzisiejsza prowincja**). Albo kolebka wielkich panów do małych interesów, radców pana radcy, polityków „haledekowych” krajających Europe przy szklance piwa, albo etapem przejściowym w karierze urzędników państwowych, wreszcie t. zw. inteligencji zawodowej, wspominającej owe lata spędzone na prowincji jako „malum necessarium”. Element więc bardziej wartościowy osiedla się tu tylko chwilowo i wędruje do dużego miasta, gdzie jest teatr, kino i music hall. A kto z tych panów ma zamało energii, by się stamtąd wyrwać, w dziesięć lat staje się radcą pana radcy, nosi niemodną marynarkę, spodnie w harmonijkę i cedzi przy bufecie małe iasne. Poza tem wielmożne i obowiązujące kołtuństwo, płaska nuda i złośliwa plotka. I ten śmieszny światek panów antekarzy i nauczycieli, pań burmistrzowych, a propos:

Kogut pani burmistrzowej chciał złożyć wizytę panu staroście. Zastał jednak drzwi zamknięte, wobec czego

*) Odpowiedź na art. p. Włodzimierza Lewika pt.: „Dlaczego nie urbanizm”.

**) Odróżnić trzeba regionalizm w swojej czystej formie a więc przyrodę bez ludzi, od prowincjonalizmu skazanego ludźmi karykaturalnymi.

zostawił na schodach swoją wizytówkę.

„I to małe zwierciadło, chce się przeciwstawić poważnemu i groźnemu obliczu miasta?”

By te straszliwa inercja zabarwić trochę „na czuło” lansuje się w całej rozciągłości uczucie rodzinne. Jest w tem tyle łez tyle niemocy, że człowiek w głowie zachodzi, skąd poeta zewnętrznie raczej o chłodnej karnacji wziął w siebie tyle sztucznego patosu?

Jeszcze jedno niedopatrzanie prowincjonalistów: małe miasteczko wkrótce zniknie z horyzontu. Powołując się znowu na Stany Zjednoczone, które w wielu względach wyprzedzają nas o lat pięćdziesiąt, musimy dostrzec tendencję tworzenia obok wielkich centrów jedynie osad rolniczych. Miejsca więc na małe miasteczka nie ma w tym wykazie. Tak samo u nas nawet mniejsze skupiska ludności po wprowadzeniu ulenszeń i kultury materialnej wielkich miast, przestaną być prowincją a staną się ich filjami. Ułatwi to szybka i sprawniejsza komunikacja.

W apoteozie swej prowincjonalności posuwają się tak daleko, że międzynarodowości miast przeciwstawiają rdzenną polskość swego środowiska. Kiedy to nieprawda. Mielśmy przykład, że właśnie duże miasta (choćby Lwów w 1918 r.) najsilniej zadokumentowały swoją polskość.

Co my chcemy przeciwstawić fabrykom niemieckim wyrabiającym nam pod nosem samoloty, Zeppelin, tanki fosgen? Może kwiatki zbierane przed magistratem Rudek lub Rzesnej Polskiej? A groźnemu aparatowi biurokracji komunistycznej? Może założymy na prowincji „Kłósik ludowy” i froehówkę.

I jakie są skutki tego bezkrytycznego prowincjonalizmu? Fiasco.

Przypatrzmy się uroczystościom polskim w Paryżu. Niema ani jednej, do której nie przystrojonyby kilkumastu trzynastoletki w niebieskie koniuszki, macierzankowe wianki i nie kazano im rzucać kwiatki pod nogi. A Francuzi się śmieją pod wąsem i myśla, ba, gadają nawet: „Ci Polacy to jednak miły wiejski narodek”; albo podczas uroczystości Mickiewiczowskich dziwno się dlaczego Francja tyle kłopotów sobie robi z tym

czechosłowackim (!) poeta. Kiedyż wobec zagranicy przestaniemy być krajem pastuchów?!

A teraz powracamy na teren literacki.

Co urbanizm daje pozytywnie?

Ruchliwy, kinematograficzny obraz skomplikowanej duszy człowieka współczesnego. Droge jego wiecznych poszukiwań, niestanną anabasis i katabasis ideałów, programów. Życie bujne choć ściśnięte w ramach kamienego miasta. Myśl przedka, jak świszczące transmisje maszyn. Tesknotę za podróżą i rece chciwie opasujące cały glob. I to ma być ten „internacjonalizm”?

Nie Ojczyzna każdy ma jedną. Lecz trzeba wyjść ze swego zaścianka, we drzeć się w cudze centra, podpatrzeć rzucić obcym w oczy swój dorobek, stanąć do szczytnego współzawodnictwa i także... we wrogu nawet uirzeć człowieka.

Dalej. Czy szkoła p. Zegadłowicza ma być antidotum przeciw potędze realistycznej, ekspresjonistycznej, futurystycznej, biorącej początek od Rimbanda, Verlaine, Baudelaira i Zola. To ma być przeciwwaga Marinetti’ego, D’Annunzia, Pirandella, Migu’a di Unamuno, Przybyszewskiego, Erenburga, Majakowskiego i wielu innych. Swoja „chlebową” poezja ma w cień usunąć dorobek socjalny Żeromskiego Kadena - Bandrowskiego“. To są chyba żarty. Tam jest przewaga nie tylko liczbowa, ale przede wszystkim ta talentu!

I w imię czego stwarza się tę ofenzywę zaściankowa. W obronie polskość, której ze strony miast nie grozi, jako że one są jej kuźnią.

Spójcie spokojnie wielcy panowie od małych interesów, redagujące „Kłósik ludowy”; pocieszam się tem, że tak samo jak robotnik nie będzie czytał poezji Brunona Jasińskiego, Tadeusza Peipera i Juliana Przybosa tak i kmiołek zbożny nawet do roki nie weźmie „Mikołaja Srebrem pisanego”.

Marian Popper.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Sprawozdania lekarskie z krajów podzwrotnikowych chwala wodę Franciszka-Józefa jako cenny środek domowy przeciwko czerwonce, jak również przeciw chorobom żołądka, występującym na skutek malarii. Zadać w aptekach. 3330

bachorów i gramofon, Raj! Lub błdy akademik co dnie i noce tracił nad książką, uszyje sobie z kilku białych skarpetek namiot na dwie osoby, pożyczyci od jednego gitare od drugiego dziewczynkę, kupi parę precli, fiaskę „Sinalco” — i jazda na „Kaiserwald”, — a gdy mu tam będą psuły sielankę uroczym porykujące krówki — nie nie szkodzi — przeniesie się na „Pohulanke” — wszak „camping”! — To będzie cudownie. Namiot obok namiotu. Co tu będzie radości, dzieci i plotek! — Życie towarzyskie tryśnie niczem fontanna na P. W. K.!

Pani mecenasowa Fajfendekel waseliną obłożona, opalając się jednym okiem, drugim będzie zaglądała, co się dziś u drowej Sifonenspritzer gotuje na obiad, w maleńkich miniaturowych naczynkach aluminiowych... dziennych.

Pocziwy pantoflarz stary Fajfendekel będzie nosił chrust na ognisko — a dmuchać w nie będzie obdarzony pięknie dętą wutowaną piersią, przyjacieli domu — pan Salo.

Namioty będą otwarte. Dla oka więc jawne będzie wszystko: miłość małżeńska, rachunki finansowe oraz związany z tem boks małżeński, brud naczyniek i autentyczność brylantów.

Co kto komu zechce powiedzieć, powie innemu sąsiadowi z namiotu a wszystkie namioty będą wiedziały. Nie będzie „fajfów” i wizyt, a cała gromada „cam - ping - istów” wieczorem usiadłszy na przyzbie przed namiotem patrząc w gwiazdy, połączy

się bez względu na pogodę w sentymentalnej piosence: „Choć burza hu- czy...”.

Jakiś bawiący chwilowo na „campingu” referent Ministerstwa Skarbu korzystając z nastroju opowie przy gwiazdkach smutnym urzędnikom isywym emerytom jakąś nową fantastyczną bajeczkę — a potem ktoś założy na pieńku antene i w błogim nastroju wysłucha gromadka wieczornego wykładu: „O hodowli świń” z Warszawy. I będzie pięknie!

„Camping”! Oczywiście letników myć będzie ranna rosa lub kwaśne mleko, a wieczorem usypiać ich będą komary i ciche strzały bandytów z „za draga”. Ludziska zmęczeni kamienicami, żarem kuchni i trzepaniem dywanów zapomną w namiotach o „szperze”, o tym padołku nędzy i partaczów, o rozwodach Poli Negri, które zaczynały być tak nudne, jak spory pasażerów tramwajowych z konduktorami na temat 40 centymetrowej walizki, — o bujdach agencji P. A. T... i Patathon, o jakimś nowym locie hypertransgrand-atlantyckim, który się zaczął o 9’15, a skończył się z powodu „wiatrów”... o... 9’25.

W namiotach, patrząc w cudze lub w własne aluminiowe menażki zapomna zgrzani ludzie lwowscy o Lwowie, który na łamach „Kurjeka Krakowskiego” krytykuje Powszechną Wystawę w Poznaniu, zarzucając budynkom wzniesionym na P. W. K. styl zbyt modernistyczny, międzynarodowy i za mało polski. Nie wahajcie

się zatem, kochany panie Wachowia- ku i panie Ratajski. — zróbcie przyjemność temu Lwówianinowi i postawcie na terenach P. W. K. kilka chałup w kratki, z chlewkiem z błotem małopolskiem, z niebotycznym bocianiem gniazdkiem na szczycie. Sprowadźcie dla kompletu rodzime sielskie zapachy: kapusty, rzepy i skwarków, a napewno uniknie P. W. K. natłoku międzynarodowej elity. Przypadnie w zazielenionej pamięci, „camping” odprawiającej gromadki, wizyta ministerjalna w Budapeszcie pełna zapowiedzi papryki i czardasza. Papryka niewzruszy „namiotujących” letników — jaryn będą mieli w bród, więc: trawka na słodko i na gorzko, trawka na sucho i na mokro, stokroćki na biało, i pokrzywa a la Nelson.

Nie wzruszy „campingującej” gromadki fakt, iż dzięki nawiązanym stosunkom z Węgrami spadnie znacznie cena — gulaszu u Atlasa, ceny węgierki na wózkach i cena „Węgierskiej Rapsodii” Liszta „w twardej oprawie u Seyfartha.

Przez nich może nawet Witos pojechać do Rzymu, Nowaczyński do Sułejówka, a Atlas do Indji. — Oni znają jedno słowo: „camping”!

A w niem się mieści: beztroska, słotce i... deszcz.

Widzę już miejsca na „Kaiserwaldzie” i „Pohulanke” „wyprowadane”, słyszę szum namiotków i brzęk menażek — biorę koc i pióro, i rżąc jak młode dziecko krówki: „Camping”! Idę na słotce...

Wiadomości bieżące.



Niedziela

Felicjana

Jutro: Małgorzaty

Wschód słońca 3:30

Zachód 19:39

TEATR WIELKI.

Niedziela 9 b. m., o godzinie 3.30: „Ostatnia nowość”.

Niedziela 9 bm. g. 7.30 „Baron Kimel”.
Poniedziałek 10 bm. „Baron Kimel”.

TEATR MAŁY.

Niedziela 9 bm. o godz. 3.30 „Pociąg widmo”.

Niedziela 9 bm. godz. 7.30 „Sylvia kupuje sobie męża”.

Poniedziałek 10 bm. „Sylvia kupuje sobie męża”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Reginald Denny jako Nieznany Ojciec.

COLOSSEUM: „Wikki i szakale” oraz 2 komedie.

CASINO: „Żar miłości” Dama z loży nr. 13, z Greta Garbo.

CHIMERA: „Venus za parawanem”.

KOPERNIK: „Submarine”. Łódź podwodna S. 44.

LEW: „Cuda Brazylii” oraz doskonała komedia.

MARYSIENKA: „Submarine”, Łódź podwodna S. 44.

PALACE: „W jarzmie grzechu”.

=X=

— Tow. Sztuk Pięknych. Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=□=

— Dwa ostatnie przedstawienia operetki lwowskiej. Dziś i jutro wieczorem ukaże się jeszcze tylko dwa razy pełna szampańska humoru operetka E. Kollo „Baron Kimel”, którą na wczorajszej premierze publiczność przyjmowała burzliwymi oklaskami. Będą to ostatnie pożegnane przedstawienia naszej operetki, która opuszcza Lwów na długi przeciąg czasu, udając się na występy gościnne do Krakowa i Krynic.

— Operetka lwowska na występach gościnnych w Krakowie. W myśl dawnej tradycji gościnny lwowski teatr w sezonie letnim w Krakowie, wyjeżdża operetka lwowska tamże na szereg gościnnych występów, które rozpoczyna się już od 14 bm. w teatrze „Gong” przy ul. Rajskiej. Mając na celu wysoki poziom artystyczny tych przedstawień, teatr lwowski wystąpi z całym niezmierniejszym personelem operetkowym, liczącym przeszło 60 osób, z własną orkiestrą i własnymi dekoracjami. Cały ten aparat teatralny udaje się do Krakowa z najwybitniejszymi siłami artystycznymi, których zespół tworzą pp. Korabianka, Kulczycka, Miłowska, Ryńska, Loreczyńska, Poleśka, Bojanowski, Kopczyński, Kowalski, Kuligowski, Malinowski, Ruszkowski, Sowiński, Szosland, Schmidt, Tatrzański, — liczny balet pod wodzą baletmistrza teatrów lwowskich Józefa Ciesielskiego, z prymabalerianami Miłą Kamińską i Marylą Martówną, oraz doskonały zespół chóralny.

Krakowski repertuar operetkowy składa się z ostatnich nowości, które były grane z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych. obejmując: „Carewicza” Franciszka Lehara, „Miss Iks” Waltera Kollo, „Nóżki na stół” Wilhelma Raorta i „Księżniczka Czardasza” Emeryka Kalmana. Kierownictwo artystyczne tej imprezy podjęte zostało przez reżyserów Kuligowskiego i Tatrzańskiego z dyr. Zarembą na czele, kierownictwo muzyczne sprawować będą kapelmistrz Tadeusz Seredyński i Roman Wojnarowicz. Administracja spoczywa w rękach sekretarza teatrów lwowskich Kalinowskiego.

=○=

— Polskie Towarzystwo Teologiczne. We wtorek dnia 11 bm. odbędzie się o g. 17-tej w dziekanacie Wydziału Teologicznego (nowy Uniwersytet) posiedzenie naukowe Pol. Towarzystwa Teologicznego. Porządek dzienny: 1) wykład ks. rektora Gerstmann na temat: „Konkordat włoski”; 2) referat bibliograficzny ks. dr. Długosza: Z literatury historycznej.

— Zjazd instruktorów obrony przeciwgazowej. W dniu 13 bm. urządza Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie zjazd instruktorów obrony przeciwgazowej województwa lwowskiego. Celem zjazdu będzie ujednolicienie pracy instruktorów obrony przeciwgazowej oraz omówienie programu tej pracy na najbliższą przyszłość. Zjazd

Przytrzymani złodzieje zranili gospodarza i zastrzelili jego syna.

PIES POLICYJNY NIE NAPROWADZIŁ NA ŚLAD ZBIEGLYCH SPRAWCÓW.

Tarnopol. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się onegdaj późnym wieczorem do stajni gospodarza Wasyła Ryczynskiego w Sokołowie ad Gaje Dittkowieckie, w tutejszym powiecie. Gdy syn gospodarza, Jan, liczący 22 lat, wpadł do stajni, przytrzymani na gorącym uczynku złodzieje oddali do

niego dwa strzały, które położyły go trupem na miejscu. Gdy na odgłos strzałów nadbiegł gospodarz, złodzieje zranili go ciężko, poczem zbiegli.

Przysłany ze Złoczowa samochodem pies policyjny nie zdołał naprowadzić na ślad sprawców skutkiem zatarcia się śladów.

Właściciel podpalił własny dom.

SZKODA WYNOŚI 30.550 ZŁ.

Buczacz. (Tel. wł.) W Siekanowie, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj o północy groźny pożar w młynie Franciszka Prokopa i Ski i zniszczył młyn wraz z całym urządzeniem, zbożem i narzędziami rolniczymi. Ogólna szkoda wynosi 30.550 zł. Młyn był ubezpieczony w PDUW, w Tarnopolu na 8.125 zł.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia, dokonanego przez Franciszka

Prokopa i jego żonę Emilię, którzy chcieli podjąć premie ubezpieczeniową, ponieważ młyn przynosił małe dochody, a na przeprowadzenie remontu nie zgadzał się spółnik Józef Rosenhoch, który przed czterema laty włożył w ten młyn 600 dolarów, za co miał pobierać czwartą część dochodu do końca 1931 roku. Przeciw Franciszkowi Prokopowi skierowano doniesienie karne do sądu. W czasie pożaru ofiar w ludziach nie było.

zostanie otwarty w Województwie I. p. o godz. 11 przed południem.

— Stowarzyszenie Kupców Polskich, oddział we Lwowie zaprasza polskich kupców detalistów na zebranie, które odbędzie się 9 bm. w niedzielę o godz. 10-tej przed południem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Legionów 1, w sprawie reformy podatku przemysłowego i reorganizacji urzędów skarbowych.

— Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie otwiera w dniu 29 sierpnia br. czterdziesty trzeci kurs dla pisarzy gmin wiejskich. Podania o przyjęcie wnoszą należy najdalej do dnia 15 lipca na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego zasięgnąć można bliższych wskazówek.

— Biuro pośrednictwa pracy nauczycielskiej w szkołach średnich prywatnych otworzył Zarząd Okręgu Lwowskiego TNSW, celem przyjęcia z pomocą zarówno kandydatom, jak i zarządom szkół. Zgłoszenia zarządów szkół i kandydatów zwracać należy do kierownika Biura p. Edmunda Skarbińskiego, Lwów, Chorażczyński 7, II. p.

— Koło Lwowskie Zjedn. Koleż. Jazł. przypomina, że wycieczka do Poznania wyjeżdża 27 czerwca ze Lwowa i prosi koleżanki o natychmiastowe zgłoszenie się w celu wyrobienia żółtek kolejowych u P. Michaliny Dobrowolskiej, ul. Zyblikiewicza 52.

— Żeńskie Kursy Techniczne w Warszawie, Hoża 88, I. p. Z okazji zakończenia roku szkolnego i dorocznego zjazdu absolwentek ZKT, odbędzie się 22 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Anny na Krak. Przedmieściu uroczyste nabożeństwo, przedtem tego dnia w lokalu szkoły koncert.

5037

— Pensjonaty! Nowo otwarty magazyn pościeli R. DRZAŁA, Lwów, ul. Chorażczyński 5, przed kinem „Apollo”, poleca: kołdry 16 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł.

4664

=□=

— Związek Kół Małop. Ziemianek ogłasza, że otrzymał z T. Z. W. z Poznania list treści następującej: Zjazd Ziemianek z całej Polski odbędzie się dnia 5 lipca b. r. (w „Tygodniku Rolniczym”). Na bezpłatne mieszkania liczyć panie Ziemianki nie mogą. Po kwatery należy się zgłosić po przyjeździe do Poznania na dworcu w Miejskim Biurze Kwaterunkowym. Każdy kto wyjeżdża do Poznania na P. W. K. po wykupieniu biletu do Poznania i z powrotem ma 33 proc. zniżki kolejowej. — Punkt zborny i program Zjazdu będzie podany w informacyjnych afiszach na dworcu w Poznaniu.

— „Cuda Brazylii”. Pod tym tytułem wyświetla kino „Lew”, jeden z najwspanialszych filmów krajoznawczych, przedstawiający florę i faunę południowej Ameryki. Wspaniałe zdjęcia z samolotu najgłówniejszych miast Brazylii oraz nadzwyczajnie udatne zdjęcia z polowań na jaguary, tapiry, żbiki, węże, strusie, krokodyle i inne dzikie zwierzęta, bawia oko widza od początku do końca i czynia film bardzo interesujący. — Obraz ten winno

RYMY.

Moja żona.

Mam kłopot z moją żoną
chciałaby tańczyć wciąż —
gdy jazz — jej oczy płoną
i nie istnieje mąż.Konieczne chce na scenę
i wszystko robi w takt —
a dla mnie ma migrenę
i... nie przyjmuje... — fakt!Już miała dziesięć lekcji
wciąż w tył i w przód się gnie —
za cel swej wiwisekcji
łaskawie biorąc mnie.lecz przyznać mi wypadnie,
że jednak żonka ma —
najpewniej i najładniej
odtańczy mi — „faux pas”.

Wik.

— Niepowodzenie włamywacza i pa serki. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do warsztatu Aleksandra Arenda przy ul. Janowskiej 1, 54, skąd zabrali rozmaite części samochodowe. W czasie podjętych dochodzeń przeprowadzono rewizję w sklepie z żelazem Leja Blamhammerowej przy ul. Karnej, gdzie znaleziono owe przedmioty, skradzione u Arenda. Leja Blamhammer oraz Alfred Bund zostali aresztowani jako współwinni w powyższej kradzieży.

— Aresztowani za ekscesy uliczne. Policja aresztowała wczoraj Jakóba Kozła, liczącego 17 lat, zamieszkałego w Zimnej Wodzie, terminatora stolarskiego, Eisika Beera, liczącego 16 lat z Brzuchowic i Kazimierza Kopczyńskiego, robotnika, którzy rzucali kamieniami na posterunkowych w dniu wczorajszym wieczorem.

— Zamach samobójczy emeryta. Za mieszkały przy ul. Kaspra Boczkowskiego 1, 14 Leopold Wiliniowski, liczący 48 lat, emeryt kolejowy w zamiarze samobójczym wypił wczoraj pół litra spirytusu denaturowanego. Po przewiezieniu do szpitala zakończył życie.

— Rzucała się pod parowóz. Obok mostu przy ul. Zamarstynowskiej rzuciła się onegdaj w zamiarze samobójczym Parania Szwed, 19-letnia służąca. W ostatniej chwili maszynista, zauważywszy zamiar desperatki, wstrzymał parowóz. Szwedówna doznała jednak złamania lewej ręki i licznych ciężkich obrażeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. — Przyczyna zamachu nieznana.

=○=

□ NIŻNIOŹ. Pożar. Dnia 28 ub. m. zniszczył pożar w Niżniowie około 50 gospodarstw, a pastwą płomieni padło około 150 budynków wraz z inwentarzem martwym, którego z powodu szybkiego rozszerzenia się pożaru nie zdołano uratować. Następnego dnia w godzinach porannych przybył na miejsce pożaru wojewoda stanisławowski p. dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, który zajął się osobiście natychmiastowym zorganizowaniem akcji pomocy dla pogorzelców. Celem niesienia pomocy doraźnej wyasygnował p. wojewoda kwotę 3000 zł. Ponadto polecił zorganizować komitet miejscowy, który ma się zająć zbieraniem datków pieniężnych i datków w naturze, zalecił staroście spowodowanie uchwały Wydziału powiatowego w celu wyasygnowania na akcję dla pogorzelców znaczniejszej kwoty pieniężnej, oraz wysłanie w swoim imieniu pisma do wszystkich ziemian powiatu, przemysłowców i magistratu miasta Tłumacza o datki pieniężne lub w naturze. Niezależnie od tej akcji doraźnej pomocy, poczynił p. wojewoda starania w celu wypłacenia pogorzelcom już w najbliższych dniach premii asekuracyjnych, oraz polecił zorganizowanie komitetu odbudowy, który ma się zająć sporządzeniem kosztorysów odbudowy spalonych gospodarstw, oraz zakupem i roz-

działem materiału. Czynione są starania celem uzyskania cegieł z okolicznych cegieł oraz drzewa materiałowego z okolicznych dworów. Również projektowane jest wyrobienie dla pogrzelców pożyczki w P. Z. U. W. na ulgowych warunkach.

WŁAMANIE KASOWE W URZĘDZIE POCZTOWYM.

Trembowla. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się onegdaj w nocy do tutejszego urzędu pocztowego. Sprawcy dostali się do biur przez wycieście krat w oknach. Znajdowały się tam trzy kasy podreczne. W jednej z nich znajdowało się w krytycznym czasie 14.000 zł., znaczki pocztowe i listy pieniężne, kasa ta jednak pozostała nietknięta, natomiast dwie inne kasy, w których przechowane były listy amerykańskie, włamywacze rozcięli i zabrali nieznaczną gotówkę. — Kasa, zawierająca 14.000 zł., ukryta była w kacie pokoju za wagą i uszła w ten sposób uwagi sprawców włamania.

SKAZANIE KOMUNISTY.

Tarnopol. (Tel. wł.) W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw Adolfowi Kuepplowi, komuniście, skazanemu przez trybunał sądu przysięgłych w dniu 16 maja br. na karę trzy i pół roku więzienia za działalność komunistyczną. Pozatem obecnie Kueppel za obrazę trybunału po ogłoszeniu wyroku skazany został dodatkowo na trzy miesiące aresztem po myśli rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej. Rozprawę prowadził sędzia Gostkowski, oskarżał podprok. Wróbel, bronił adw. dr. Brykowicz. Oskarżony wyrok przyjął.

POŻAR NA WSI.

Tarnopol. (Tel. wł.) W Bucniowie, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj pożar w stajni Jakóba Strzałkowskiego, a następnie zniszczył dom mieszkalny, stodołę ze zbożem, a na szkoda brata jego Józefa dom mieszkalny i stajnię. Budynki były ubezpieczone. Pożar spowodowany został przez iskry parowozu pociągu ciężarowego.

GAJOWY ZABITY W LESIE.

Brody. (Tel. wł.) W lesie Zbroie pod Stanisławczykiem, w tutejszym powiecie, znaleziono onegdaj zwłoki gajowego Izaka Elfera, zamordowane go przez nieznanego sprawcę, który uderzył go laską po głowie, który sprawcy nie zdołano na razie natrafić.

GRAD ZNISZCZYŁ ŻYTO NA OBSZARZE 90 MORGÓW.

Radziechów. (Tel. wł.) W Zawidczu, w tutejszym powiecie, spadł onegdaj grad, który zniszczył na obszarze około 90 morgów 35 proc. żyta na szkoda właściciela folwarku, Henocha Kardmanna.

ŚCIGANY ARESZTANT ZBIEGŁ W KAJDANACH.

Buczacz. (Tel. wł.) Post. Ludwik Bryza ścigał onegdaj aresztanta Włodzimierza Stefankowa, który zakuty w kajdany zbiegł. Pomimo tego pościg zawiódł, straż posterunkowego chybił, aresztant umknął w nieznanym kierunku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA WSI.

Borszczów. (Tel. wł.) W Olchowcu, w tutejszym powiecie, popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się Michał Krótkiewicz, liczący 25 lat. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

KRWAWY PORACHUNEK KOSA NA TLE MAJĄTKOWYM.

Borszczów. (Tel. wł.) Zamieszkały w Łosiaczu, w tutejszym powiecie, Piotr Puzkar usiłował onegdaj dokonać morderstwa na osobie Tekli Łu-



uwaga. cyklisci!

Ceny detaliczne:

Opona rowerowa

szara..... zł. 9.25

Dełka

czarna.... zł. 4.50

MARKI

PEPEGE

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

4477n

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielka panama kolejowa.

W rozprawie wczorajszej Trybunał ogłosił uchwałę odrzucającą wniosek obrony co do dopuszczenia nowych świadków w sprawie Skurdy.

A propos świadków, którzy osobiście jawić się nie mogli, zgodzono się na odczytanie zeznań ich poczynionych w śledztwie.

Z zeznań św. Kuryłowicza wynika, że firma „Mikolasch” od dawna dostarczała materiały dla Dyrekcji kolejowej otrzymywała za czasów Pawłowicza wiele zamówień, nie uciekając się zupełnie do przekupstwa urzędników wydziału zasobów.

Po odczytaniu świadectw oskarżonych, że żaden z nich nie był jeszcze karany, dr. Grek pyta Schmiera ile ofert jego uwzględniono, na co oskarżony odpowiada, że na sześć zgłoszonych, przyjęto trzy.

Odczytano dalej pismo dyr. kolejowej stwierdzające, że osk. Zieman do wszystkich ofert, z wyjątkiem 30 m. kubicznych drzewa, dobrze się wywiązał.

Dyrekcja kol. w Stanisławowie stwierdza również solidność Hammera.

O godz. 9.30 ogłosił przewodniczący zamknięcie postępowania dowodowego, poczem odczytano 118 pytań dla sędziów przysięgłych.

Zabrał następnie głos p. prokurator Laniewski.

Po omówieniu stanowiska prawnego w tej sprawie, nakreślił obraz jej ogólny, gdzie następujące momenty wypunktował:

Że po objęciu przez Pawłowicza urzędowania, pojawiły się w prasie ataki przeciw niemu skierowane — że

oskarżony przyjechał do Polski z Rosji, tj. kraju korupcji i zgnilizny — że dalej zamieszkał we Lwowie u głównego dostawcy dyrekcji kolejowej, Lżyckiego.

Z kolei omówił p. prokurator stan majątkowy oskarżonego, dodając, że Pawłowicz rzeczy tych w śledztwie zupełnie nie poruszał. Kartka zaś Leitiera znaleziona u oskarżonego wskazuje wyraźnie na związki z Pawłowiczem, co w zeznaniach swych stwierdził Grojsman.

Co do Leitiera stwierdza prokurator, że był on złym duchem, który się narzucał z podarunkami, a tłumaczenia się nieznajomością przepisów uwzględnić tu absolutnie nie można.

W dalszym ciągu przemówienia wykazuje prokurator nieprawidłowości przy wadłach, kaucjach i pertraktacjach po przetargach. Przypomawia wiersy i plotek na temat kubaniarstwa wśród urzędników wydziału zasobów, powołuje się na maksymę „vox populi — vox dei”.

Pod koniec wywodów wypada jeszcze zaznaczyć podkreślenie braku dozoru nad wykonaniem dostaw, unikania przetargów publicznych i braku dokładnego określania zapotrzebowań.

Poruszywszy jeszcze kilka wypadków konkretnych, prokurator zwraca się do ławy przysięgłych z apelem, by wnioski jego oskarżające poparli i i wykonali swój obowiązek tak, jak on swój wykonał.

Rozprawę odroczone do poniedziałku. — Przemówienia obrońców rozpocznie dr. Pieracki.

==□==

cyszyn na tle zatargów majątkowych. W tym zamiarze niebezpiecznie zranił ją kosa. Syn Łucyszynowej, Piotr, liczący 17 lat, w obronie napaźniętej matki zranił tą samą kosa Puzkara. Stan zdrowia Puzkara, ze względu

na ciężkie, przez niego odniesione rany, beznadziejny. Podobny jest stan Łucyszynowej. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, ponieważ zachodzi obawa śmierci obojga poranionych.

Wieści z Podola.

Walka o pracę. Dnia 21 ub. m. przy budowie domu podoficerskiego przy ul. Kochanowskiego wybuchła wielka awantura. Mianowicie wydano 8 dziewcząt pochodzących z Tarnopola, zamiast których przyjęto dziewczęta z Zagrobeli. Skutkiem tego między wydalonymi, a nowoprzyjętymi wybuchła awantura, którą z trudnością kilku posterunkowych uśmierzyło.

Piłnikiem po głowie. Dwóch uczniów szkoły przemysłowej Durdel Tadeusz i Rydz Jarosław wszczęli koleżeńską sprzeczkę. Sprzeczką ta skończyła się tragicznie, gdyż Dyrdel dał Rydzowi piłnikiem po głowie, raniąc go ciężko. Rydza odstawiono do szpitala.

Poświęcenie kościoła w Ossowcach. W ub. tygodniu przybył do wsi Ossowce w powiecie buczackim ks. arcybiskup Twardowski celem poświęcenia kościoła. Kościół ten wzniesiony został drogą składek miejscowej ludności, przy wydatnej pomocy p. Wiktora Cieńskiego. Na poświęceniu obecni byli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

Żeńskie Seminarjum TSL. w Tarnopolu otrzyma prawa szkół publicznych. Dowiadujemy się z najbardziej kompetentnego źródła, że przyw. Semin. nauczycielskie żeńskie TSL. w Tarnopolu otrzyma na rok szkolny 1929-30 prawo publiczności. Tem samem, uzyskując dzieci funkcjonariuszów państwowych zwroty opłat już z września 1929 r.

Festyn P. W. Dnia 9 czerwca b. r. urządza Pow. Komitet W. F. i P. W. w Tarnopolu „Festyn - majówkę” w lesie petrykowskim na rzecz P. W. powiatu i miasta Tarnopola.

Kurs T. S. L. dla abiturjentów. — Z inicjatywy dyr. Holubowicza tarnopolskie Kolo TSL. odbyło 2-dniowy kurs dla tegorocznych absolwentów szkół średnich. Wykłady pp. Jocha, Szulcowskiego, Schweizera i insp. Wasowicza miały na celu zaznajamianie słuchaczy z zasadami pracy społeczno - oświatowej (organizacja Kół Młodzieży, zadanie TSL., MTR., nauczyciel a oświata pozaszkolna, odczyty na temat aktualnych wydarzeń tygodnia). Żalować należy, że udział w kursie był stosunkowo słaby. Korzystało z wykładów zaledwie 17 słuchaczy, 8 z państw. sem. naucz., 8 z gimn. II., 1 z gimn. III.

Niesienie pomocy Wileńszczyźnie. Oceniając należycie doniosłość sprawy przyjsia z jaknajwydatniejszą pomocą głodującym w Wileńszczyźnie, dotkniętej od kilku lat klęską nieurodzaju, powołał pan Wojewoda Tarnopolski w dniu 25 maja br. Wojewódzki Komitet Ogólny niesienia pomocy głodującym. W skład tego Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych Województwa tarnopolskiego. Z Komitetu Ogólnego wyłoniono Komitet ścisły, jako organ wydający dyrektywy co do akcji zbiórkowej, prowadzonej w równocześnie utworzonych Komitetach powiatowych, koordynujących ich działalność oraz pośredniczących między Komitetami powiatowymi a Komitetem Ogólnym - polskim i Wileńskim. Komitet ścisły został wybrany w następującym składzie: przewodniczący: wojewoda Moszyński, zastępcy: wojewoda Siedlecki, skarbnik: dyr. filii Banku Polskiego w Tarnopolu Schindler, sekretarz: referendarz Pałys. — Członkami Komitetu ścisłego: Władysław Cieński, właściciel dóbr w Uwiśle, Kazimierz Goliński, rządowy komisarz m. Tarnopola, ks. kanonik Gromnicki, Wiktor Krzyżanowski, prezes Okr. Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu, Tytus Lindner, prezes sądu okr. w Tarnopolu, dr. Henryk Orliński, dyrektor seminarjum TSL., ks. kanonik dr. Ratuszny, Stanisław Śliwiński, radca skarbu, Jan Solecki, rolnik i dr. Weissnicht, adwokat w Tarnopolu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Najpotężniejsza stolica południowej Ameryki.

Potężny rozrost stolicy Argentyny: Buenos Aires. — Szalony rytm życia. — Wyścigi pracy o... małątek. — 14-godzinny dzień pracy. — Argentynskie City. — Drapacze chmur i paryskie zwyczaje. — Kiedy jest czas na oglądanie lazurowego nieba argentyńskiego? — Lupanary w Buenos Aires. (Własna służba korepondencyjna).

Buenos Aires, czerwiec.

Buenos Aires, stolica republiki argentyńskiej, jest dziś bezsprzecznie największym i najszybciej rozrastającym się miastem Ameryki południowej. Z życia tutejszego przebiega się tak nadzwyczajna energia zdobywczą, że nowego przybyśza ogarnia zawsze niesłychane zdziwienie. I jest się czemu dziwić, miasto, które jeszcze w roku 1884 liczyło zaledwie 283.000 mieszkańców, jest dziś przeszło dwumilionową metropolią i wszelkimi siłami stara się doścignąć wielkie centra Stanów Zjednoczonych, jak New York, lub Chicago.

Nie wszystkie wprowadzić warunki sprzyjają temu rozrostowi. Klimat bowiem w Buenos Aires jest tropikalny, a miasto jest wciąż narażone na gwałtowne burze, ciągnące od strony morza. Nie mniej jednak zdołał zbiorowy wysiłek kłębówiska rozmaitych ras i narodów dźwignąć Buenos Aires na czoło całej Ameryki łacińskiej.

Istotę tego olbrzymiego miasta, leżącego u wejścia rzeki Rio de la Platy, stanowi gorączka wielkich zysków. Ze wszystkich części świata przywędrowali tu rozmaici ludzie, opanowani jedną jedyną żądzą, to jest chęcią, jak najszybszego zdobycia majątku. Bez pracy jednak nie można osiągnąć pieniędzy! Dlatego też panuje tu taki niesłychany wyścig pracy. W Buenos Aires nie zna się 8-godzinnego dnia roboczego. Ludzie pracują tu do czterech godzin dziennie, a w zajęciach swe wkładają maksimum energii, byle tylko dojść do upragnionego celu, jakim jest zdobycie samodzielnego stanowiska i dobrobytu. Ci ludzie pracy te liczne masy Hiszpanów, Francuzów, Anglików, Amerykanów, Chińczyków, Japończyków, a także i Polaków nie ustają w swym żmudnym wysiłku ani na chwilę. Zaden z nich nie wie co to znaczy wolne popołudnie. Przyjemności i zabawy odkłada każdy na okres późniejszy. Na razie w okresie początkowym pragnie każdy ambitniejszy pracownik zdobyć tyle, by móc przystąpić do budowy własnego domu.

Że marzenie takie nie jest nieosiągalne, świadczy chociażby rozbudowa głównej ulicy Buenos Aires: „Rivadavia”. — Przed 50 laty miała ona jeden kilometr długości, dziś ciągnie się Rivadavia na 22 kilometrów i jest ogniskiem handlowym o światowym znaczeniu. Tu mieszczą się biura szeregu przedsiębiorstw, tu konkurują ze sobą niezliczone sklepy wszystkich możliwych branż. Rivadavia jest argentyńskim „City”.

Buenos Aires jest typowym, nowoczesnym miastem. Napróżnoby się doszukiwać w nim jakichś historycznych pamiątek. Miasto nie posiada jeszcze przeszłości. Styl budowlany wzorowany jest na gmachach innych metropolii światowych. „Kapitol” (siedziba rządu) w Buenos Aires jest zupełnie podobny do waszyngtońskiego, a ogromne pałace, w których się mieszczą banki, noszą na sobie piętno nowojorskich, paryskich lub berlińskich domów bankowych. Również drapacze chmur weszły tu w modę. Największe budynki dochodzą „tylko” 20 pięter, nie ulega jednak wątpliwości, że w najbliższym czasie liczba pięter zwiększy się dwukrotnie.

Ruch, panujący na kilometrowych, szerokich i równo aż do pampasów (pól) ciągnących się „vias” (ulic) jest oczywiście ogromny. Tysiące autobu-

sów, taksówek i prywatnych pojazdów mkną po asfaltowych ulicach. Ludzie żądzą zysków opanowani i zaptopieni w swych interesach, pędzą szybko, nie oglądając się nawet na krzyżące i barwne afisze reklamowe.

Tu jednak warto zaznaczyć, że w żadnym może mieście świata nie jest reklama tak pozbawiona smaku artystycznego, jak w Buenos Aires. Jest ona jedynie obliczona na krzykaczy i rzucający się w oczy efekt, byle tylko bodaj na chwilę zatrzymać spieszących zawsze do swych zajęć przechodzących. Ale człowiek pracy bardzo rzadko przystaje. Nigdy nie ma cza-

su. W jego zdobywczym pędzie nie potrafi go nikt, ani nie zatrzymać.

Dopiero po latach trudu i dojścia do dobrobytu zaczyna się obywatel Buenos Aires bawić. Okazji ma oczywiście dość. Słynne bary, w których spotkać można piękne, wykolejone dziewczęta wszystkich narodów i ras są jeszcze wciąż w Buenos Aires bardzo liczne. I wtedy właśnie zauważy może ów nowo narodzony bogacz krzyżującą reklamę i po tylu latach może po raz pierwszy spojrzeć na cudowne, argentyńskie niebo jaśniejące przenajczystszym lazurowym błękitem.

I. Bak.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

DZIŚ VII. DZIEŃ WYŚCIGÓW.

Derby arabskie — wielki steeple-chase wojskowy.

Dzisiejsze wyścigi tworzą bezsprzecznie czoło wiosennego meetingu lwowskiego. Rozegrane zostaną trzy gonitwy o wysokich nagrodach: 12.000, 10.000 i 3.000 zł., których wynik jest oczekiwany z niezwykłym zainteresowaniem, a oprócz tego szereg gonitw, które ze względu na wielką ilość startujących koni będą miały przebieg niezwykle emocjonujący, a wysokie wypłaty totalizatora są prawdopodobne, bo zdecydowanych faworytów z góry określić trudno.

Najważniejszym punktem dzisiejszego programu jest bezwzględnie „Derby arabskie”, gonitwa o nagrodę Romana Eustachego ks. Sanguskiego, o nagrodę 12.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, na dystansie ok. 2400 m. Hodowla koni arabskich w Polsce ma swoją tradycję wiekową i z zadowoleniem podkreślić należy działalność MTZ., która przez urządzenie stałych wyścigów dla koni arabskich przyczynia się waleń w ten sposób do rozszerzenia hodowli w naszym kraju. W roku przyszłym derby arabskie odbędą się w sposób raz na zawsze uregulowany ze zgłoszeniami wcześniejszymi, tak, że już dziś na rok przyszły określić można ilość startujących na około dwadzieścia koni. Gonitwa ta na torze lwowskim będzie rozgrywana obecnie po raz trzeci. W r. 1927 zwyciężyła Sahiba, zwyciężczyni „Oaksu”. Teresy Raciborskiej po Nana-Sahib I. od Donka dawniej Schechan-Scham mar, a w r. 1928 Flisak, St. Państw. Janów po Bakszys od Elstera, lekko o 1 i pół długości przed Fetyszeni. W roku bieżącym do tej wielkiej nagrody zgłoszone zo-

stały Golf, Arba, Dywersja i Leila. Golf startował dotychczas dwukrotnie zdobywając zawsze pierwsze miejsce. Pierwszy raz wygrywa pewnie od Pielgrzymki i Agi. w drugim wypadku przed Ibrahimem i Poryckiem. Szanse jego więc są bardzo poważne. Druga konkurentka Arba, R. ks. Sanguski, hodowli francuskiej, u nas jeszcze nie biegła, ale poszczycić się może szeregiem zwycięstw na torach zagranicznych jako trzylatka. Dywersja w pierwszym dniu wygrała przed Aghilem i Hajastanem i w czwartym „Oaks arabski” przed Leilą i Watachą o dwie długości. Leila poza „Oaks” w pierwszym dniu zdobyła drugą nagrodę za Poryckiem i według ogólnego mniemania dalsze dystanse bardziej jej odpowiadają. Walka więc będzie naprawdę niezwykle emocjonująca, a wynik z góry nie da się przewidzieć.

Drugą atrakcją niedzielnego programu jest wielki steeple-chase wojskowy dla 5 l. i st. koni, będących faktycznie własnością pp. oficerów, pełniących służbę w W. P. o nagrodę 10.000 zł. na dystansie 4800 m. Zgłoszono ogółem 5 koni. Białka dotychczas biegła dwukrotnie w gonitwie z płotami (I nagr.) i z przeszkodami za Buńczukiem (II. nagroda). Buńczuk zajął trzecie i drugie miejsce za Lady Szereną i Dziubą, a w piątym dniu zdobył pierwszą nagrodę przed Białką. Cetynia por. Strużyńskiego, znana bywałcom toru wyścigowego, jest w tej gonitwie bezwzględnym faworytem, biorąc pod uwagę jej wyniki z poprzednich sezonów. Co do jej obecnej formy

nie pewnego powiedzieć nie można, bo w tym roku jeszcze nie mieliśmy sposobności jej widzieć. Monte Catini rtm. Kapiszewskiego będzie również groźnym konkurentem, o ile jest obecnie w kondycji, a bardzo poważnej niespodzianki należy się spodziewać ze strony Lady Szereny, która dwukrotnie w tym sezonie w biegach z przeszkodami zdobyła pierwsze nagrody. Reasumując wszystko przychodzimy do przekonania, że w tej gonitwie może zająć niespodzianka, co wogóle w gonitwach z przeszkodami jest tak częste. Przed graczami w totalizatorze stałe zatem poważne zagadnienie do rozstrzygnięcia.

Poniżej podajemy szczegółowe zgłoszenia:

Gonitwa I. Nagroda 800 zł., z płotami, dystans ok. 2800 m. 1) Latarnik, wał. kaszt. rtm. Trenkwalda, 2) Byle-Jaki, og. gn. plk. M. Karatiewa, 3) Pola Negri, kl. kaszt. L. Krzczunowicza.

Gonitwa II. Nagroda 2000 zł., dla koni arabskich, dystans ok. 2200 m. 1) Pielgrzymka, kl. gn. R. Kuźmicka, 2) Ibrahim, og. siwy R. ks. Sanguski, 3) Aghil, og. siwy A. Wolk-Laniewskiego, 4) Hajastan, og. c. gn. Wl. Dunka de Sajo.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł., dystans ok. 1600 m. 1) Zambezi, kl. kaszt. K. hr. Rostworowskiego, 2) Bohun, og. c. gn. L. Krzczunowicza, 3) Manfred, og. gn. Grona of. 13 DAK, 4) Warta, kl. skgn. R. Krużewskiego, 5) Cyganka, kl. c. siwa, por. M. Kokulara, 6) Danina II, kl. j. gn. mir. R. Garniewicz, 7) Klejnot, og. sk. gn. ppłk. T. hr. Komorowskiego.

Gonitwa IV. Nagroda 12.000 zł. im. Romana Eustachego ks. Sanguskiego, dla koni arabskich, dystans 2400 m. 1) Golf, og. siwy St. Janów, 2) Arba, kl. c. kaszt. R. ks. Sanguski, 3) Dywersja, kl. kaszt. R. i J. hr. Potockich, 4) Leila, kl. c. siwa C. Łopulskiego.

Gonitwa V. Nagroda 3.000 zł., dystans ok. 2400 m. 1) Andiamo, og. kaszt. W. Gutowskiego, 2) Kim-fo, og. gn. por. Z. Wojtowicza, 3) Irasatti, kl. gn. St. Bronikowskiego, 4) Ave, kl. gn. K. Rójewskiego i St. Kuźmickiego, 5) Iwonka, kl. kaszt. E. Grzybowski, 6) Aranka, kl. kaszt. W. Zakrzewskiego, 7) Ebro, og. gn. por. A. Guciewicz, 8) Flos, og. gn. plk. M. Karatiewa.

Gonitwa VI. Wielki Steeple-Chase wojskowy o nagrodę 10.000 zł. na dystansie 4800 m. 1) Białka, rtm. Kapiszewskiego, 2) Buńczuk, por. Goszczyńskiego, 3) Monte Catini, rtm. Kapiszewskiego, 4) Cetynia, por. Strużyńskiego, 5) Lady Szerena, por. Tomaszewskiego.

Gonitwa VII. Nagroda 600 zł., dystans ok. 2.400 m. 1) Agamemnon, og. skgn. rtm. Karczewskiego, 2) Sanacja, kl. kaszt. ppłk. T. hr. Komorowskiego, 3) Koroma, kl. kaszt. Grona oficerów 21 p. ulanów Nadwiślańskich, 4) Barkarola, kl. gn. Grona of. 13. DAK, 5) Nigme, kl. kaszt. por. St. Szostakowskiego, 6) Bursztyn, og. gn. St. Bronikowskiego, 7) Lytuśka, kl. c. gn. mjr. E. Wani, 8) Bartosz, og. skgn. J. Stokowskiego.

Nasze typy: Byle-Jaki, Pola Negri, Pielgrzymka, Hajastan, Bohun, Danina II, Golf, Arba, Iwonka, Aranka, Cetynia, Lady Szerena, Sanacja, Bartosz.

=X=

Dziś: godz. 9-ta drugi dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo młodzików w parku Czarnych; godz. 9.15 kolarskie mistrzostwa lwowskich klubów na szosie Janowskiej; godz. 11-ta Hasmonea—Pogoń I. b. o mistrz. kl. A. na boisku Pogoni; Pogoń (Stryj)—Lechia o mistrzostwo kl. A. na boisku 40 pp.; Resovia (Rzeszów)—AZS. o mistrz. kl. A. na boisku Cytadeli; Ukraina—Czarni I. b. o mistrz. kl. A. na boisku Czarnych; godz. 15.30 siódmy dzień wyścigów konnych na Persenkówce; godz. 17-ta IFC.—Pogoń piłkarskie mistrzostwa Ligi na boisku Pogoni.

PRZED OTWARIEM SEZONU SPORTU KAJAKOWEGO.

Karpacie Tow. Narciarzy, które posiada niemałe zasługi około popularyzacji sportu kajakowego na naszym gruncie, organizuje zebranie dla członków sekcji kajakowej i miłośników tego sportu w przededniu otwarcia sezonu. Zebranie odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 19.30 w lokalu KTN-u przy ul. Sokoła 1. 5.

ROZMAITOSCI.

Sekcja Pań LKS. Czarni podaje do wiadomości swych członkiń, iż 18 bm. o godz. 7-mej wieczorem na boisku sportowemu Czarnych odbędzie się doroczne walne zgromadzenie. Wszystkie członkinie biorące udział w życiu sportowym poszczególnych działów sportu uprasza Zarząd o niezawodne przybycie. W razie zupełnej niepogody walne zebranie odbędzie się w dniu 21 bm.

ŚMIERĆ CHŁOPAKA SKUTKIEM USUNIĘCIA SIĘ BRZEGU.

Borszczów. (Tel. wł.) W Michałkowie, w tutejszym powiecie, nad brzegiem rzeki siedział 8-letni Dmytro Sowlak i rzucał kamienie do wody. W pewnym momencie usunął się brzeg, skutkiem czego Sowlak wpadł do rzeki i utonął.

Kazimierz Behm

em. dyrektor Kancelarii sądowej

zasnął w Panu dnia 8 czerwca, po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 74.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 10 czerwca o godz. 4-tej na cmentarz Łyczakowski z domu żałoby przy ul. Lelewela 2, na który zaprasza w smutku pogrążona

Żona i córka.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 11 czerwca o godz. 8-mej w kościele św. Mikołaja. 5306

Z Gozdowa Haniewskich

Halina Sochacka

żona em. profesora Polit. Lwowskiej

przeżywszy lat 50, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6-go czerwca 1929 r. w Krakowie.

Zwłoki przewiezione zostały do Lwowa, gdzie pogrzeb z krypty O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w poniedziałek dnia 10-go b. m. 5308

O czym zawiadamiają

Siostry i siostrzeńce.

W poniedziałek dnia 10 czerwca 1929, jako w pół roku pośmierci niezapomnionego

S. P.

Jerzego Herburta Heyhowicza

odbędzie się msza żałobna w kościele Bernardynów przed wielkim ołtarzem, o godzinie 9-tej rano, o czym zawiadamia przyjaciół i kolegów

Henryk Toeplitz.

W świecie mody.

BIELIZNA.

Od niedawna dopiero mówi się tak wiele o bieliznie, dawniej stosunkowo o wiele większą uwagę poświęcano sukniom, kwestie bielizny traktując pobieżnie. Dziś jest inaczej, bielizna ma to samo znaczenie co wierzchnia odzież i tak samo moda jej zmienia się nieomal co roku, jeżeli nie co sezonu. I tak na przykład w zeszłym roku modna bielizna w kwiaty, zeszła zupełnie z pola i dziś jest uważana jako nieszy-

koszula jest szeroka, u dołu kloszowa, w stanie ściągnięta wazkim paseczkiem z wstążki. Rękawy, dołem bardzo szerokie zakończone są szeroką koronką, ta sama z której zrobiono owa chusteczka.

Do działu bielizny należy także pyjama, w której można spać, ale można ją również użyć jako ubranie domowe, względnie na plażę w kąpielisku. Najlepiej sporządzić ją z materia-

ce zamszowej bardzo się ładnie wy-
daie.

Pojawiły się także okrywki z takiej deseniowanej skórki, jedna taka widzimy na ostatnim obrazku. Wyglądają o wiele szykowniej niż znane płaszcze i kurtki ze skóry.

Z tegoż materiału można sporządzać kapelusiki, jak ten na fig. 2 oraz inne drobiazgi toaletowe jak np. torebka uwidocznioma na szkicu pierwszym

OKRYWKA WIECZOROWA.

Efektowna a nie trudna do wykonania, jakoteż nie kosztowna okrywka wieczorowa będzie gładki paltot z



czarnej Georgette'y. Kłomierz przechodzi w szal do zarzucenia na ramię, rękawy są u dołu rozszerzone. Z boku zaznacza się lekkie podpięcie, patrz szkic. Okrywka taka nadaje się do wszystkich sukien a przede wszystkim do barwnych, których kolory ładnie przeblyszują przez cienką Georgette.

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo”: „Nieznany ojciec”. Wytwórnia: „Universal”. Rez.: Fred Newmeyer. W roli gł.: Reginald Denny.

Miła i bezpretensjonalna komedia, przykrojona do purytańskiego gustu Ameryki opowiada zabawne przygody przypadkowego ojca. Zwłaszcza dużo humoru wnosi sam Denny oraz jego najmłodsza partnerka, kilkuletnia rozkoszne bobo Jana la Verne. — Dużo wdzięku i temperamentu wnoszą Lillian Rich i miłotka Barbara Kent, a Tom O'Brien jest kapitalny jako policjant.

Kino „Lew”: „W szponach lamparta”. Wytw.: „First National”. W roli gł. Billie Dove i Bert Lyttel.

Film ten możnaby nazwać „Romans z włamywaczem”, a przypomina żywo pewne momenty z jednej komedii Maxa Lindera, pochodzącej z przed kilkunastu lat. Różnica jest ta, że Maks udaje włamywacza, aby zdobyć serce uroczej panny, tutaj zaś Bert Lyttel zachwycony spojrzeniem Billie Dove porzuca zawód włamywacza i nawet pomaga policji w przychwyleniu szajki rabusiów klejnotów. To nawrócenie nie odbywa się wprawdzie bez przeszkód ze strony dawnych kompanów, ale koniec końców triumfuje młodość i amerykańska moralność, która pozwala bogatej pannie poślubić ex-włamywacza. Rzecz wyreżyserowana bardzo starannie z dużym poczuciem kina, epizod z wykradzeniem zrabowanych brylantów, ma nawet w sobie sporo komizmu.

st. II.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Radjofon.

Niedziela, 9 czerwca.

Warszawa (1385). — 12,00: Transmisja z sali obrad Walnego Zjazdu delegatów Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. — 17,00: Koncert orkiestry dętej. — 19,20: „Dzieje nowożytne Japonii” — wygł. prof. B. Richter. — 20,30: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. — 23,00: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków (314). — 18,35: „Muzeum Narodowe w Krakowie” — wygł. dr. K. Buczkowski. — 19,20: „Nadmorskie stacje biologiczne i ich znaczenie” — wygł. dr. M. Siedlecki. — 20,30: Koncert wieczorny. — 23,00: Transmisja muzyki z restauracji „Pavillon”.

Poznań (339). — 18,20: Koncert wokalny. — 19,20: „Żywi w poszukiwaniu umarłych” — wygł. J. Pierzycki. — 20,30: Koncert wieczorny. — 23,00: Muzyka taneczna z „Wielkopolski”.

Katowice (416). — 12,10: Koncert popularny. — 15,40: Koncert popołudniowy. — 17,00: Koncert popularny. — 23,00: Transmisja muzyki lekkiej z „Astorji”.

Rzym (443). — 21,00: „Westalka” — opera Spontini'ego.

Londyn (358). — 22,05: Wieczór Głazunowa.

Mediolan (504). — 20,25: „Lucrezia Borgia” — opera Donizetti'ego.

Wiedeń (519). — 17,50: Koncert symfoniczny. — 20,05: „Edyp król” Sofoklesa.

Frankfurt (421). — 19,30: „Dziewczę zachodu” — opera Puccini'ego.

Stuttgart (374). — 19,30: Występ śpiewaczki japońskiej Hatsue-Yausa.

Poniedziałek, 10 czerwca.

Warszawa (1395). — 12,10 i 16,00: Muzyka płyt gramofonowych. — 15,10: „O zawodzie inżyniera” wygł. prof. Cz. Skotnicki. — 17,55: Transmisja muzyki z „Gastronomji”. — 20,30: Koncert międzynarodowy z Berlina. — 22,05: Prezentacja przed mikrofonem zagranicznych ekip z racji zakończenia Międzynarodowych Konkursów hipicznych.

Kraków (314). — 17,00: „Wzdłuż dalmatyńskiego wybrzeża” — wygł. dr. Vilim Francic. — 17,25: „Prądy i kierunki muzyki współczesnej” — wygł. Wł. Poźniak. — 23,00: Muzyka taneczna.

Poznań (339). — 16,30: „Opowiadki z kolonii polskich w razylii”, wygł. J. Stańczewski. — 17,55: Koncert popołudniowy.

Katowice (416). — 17,55: Słuchowisko dla młodzieży.

Wilno (455). — 20,00: „O tak zwanym kalendarzu imion słowiańskich” — wygł. prof. dr. Taszycki.

Mediolan (504). — 20,30: „La Belle di Notte” — operetka Cusciny.

Londyn (358). — 22,35: Koncert kameralny.

Berlin (475). — 20,30: Koncert międzynarodowy.

Monachium (536). — 19,35: „Der Waffenschmied” — opera Lortzinga.

Lips (361). — 20,00: Wieczór Ryszarda Straussa.

TAJEMNICZY STRZAŁ PRZESZŁOŚCI

Gliniany. (Tel. wł.) Onegdaj o północy nieznany sprawca wystrzelił z karabinu zastrzelił Włodzimierza Kuźmę, liczącego 26 lat. Kuźma otrzymał strzał w piersi i w serce, poczeru kula utkwiła w ścianie. Śmierć denata nastąpiła natychmiast. Nad ranem został przytrzymany nieznany osobnik, podejrzany o popełnienie tego zbrodniczego czynu.

=□=



kowna, zresztą słusznie, gdyż tegoroczne wzorzyste suknie wymagają koniecznie tła jednobarwnego a więc takich kombinacji maiteczkowych czy spódniczkowych.

Nadal są modne materiały bielizniarne w kolorach pastelowych, wydających się bardzo ładnie przy lekkich, przeźroczystych sukniach letnich. Materiał taki musi być w bardzo dobrym gatunku a kolor powinien być trwały z gwarancją, gdyż inaczej po kilku praniach otrzymamy bezbarwną szarą szmatkę.

Jest wielka różnica pomiędzy bielizną przeznaczoną do wkładania pod suknie codzienne, a tą którą nosimy pod sukniemi strojnemi. Te pierwszą ozdabiamy jedynie mierzkami, druga zaś zdobimy dość suto haftem i koronką, ale nigdy białą, tylko w kolorze żółtawym t. zw. naturalnym.

W dzisiejszej ilustracji uwidoczniliśmy obydwa typy. W środku widzimy od strony lewej kombinację maiteczkową ozdobioną poziomymi nasami mierzki, ale nie jednolitej tylko w cień, w tym kolorze w którym jest materiał.

Obok mamy kombinację spódniczkową, także w kolorze pastelowym, przybrana koronkowymi zębami Ramiączka z drobnych jedwabnych kwiatków stały się obecnie bardzo modne, do sukien przeźroczystych lub silnie wyciętych wyglądają ładnie niż zrobione z wstążeczek, które łatwo się mna i odwracaia.

Ekwiwując się w bieliznie nie możemy zapominać o koszulkach nocnych. Dziś nie służą one wyłącznie do spania, ale także, zwłaszcza w lecie, jako szlafrociki.

Nasz wzór dzisiejszy jest bardzo sztywny i odbiega od typu przyległego normalnie. Bardzo oryginalna jest ta chusteczka koronkowa „apaszka”, związana z boku, na ramieniu. Cała

tu jednobarwnego beige, z obrzeżeniem kolorowym żywym, czerwonym, błękitnym etc.

Na taką pyjamę wkładamy paltot poranny, odzienie wygodne, o wiele praktyczniejsze od skomplikowanego szlafroka. Taki paltot sporządzimy z cieniwej a miękkiej materii „double” niczem go nie podszywając by widać było kraciasty spód. Na nogi włożymy stebnowane pantofelki. Takie ubranie poranne czy domowe, jest nader wygodne i odpowiada lepiej charakterowi naszej epoki niż dawniejsze wytworne negligé, które tylko bawia oko a nie są tak celowi odpowiadające jak ostatnie kreacje w tej dziedzinie.

SKÓRKI ZAMSZOWE W KRATE.

Ważne stanowisko zajmuje dziś w świecie mody skóra, która stara się preparować na najrozmaitsze sposoby, barwić ją lub nadając jej specjal-



ny blask lub przeciwnie, głęboką matowość. Czasem próbują drukować ją w desenie tak jak materiały odzieżowe, lub malować co na matowej skór-

Poradnik fotograficzny.

Fotografia artystyczna.

Czy fotografia może wogóle być artystyczna, czy zatem obrazki, uzyskane drogą fotograficzną, mogą być dziełami sztuki, dziś już jest sprawą rozstrzygniętą bezspornie na korzyść fotografii. Czy obarż powstaje zapomocą pendzla i farb, czy zapomocą rylca lub kwasów, czy wreszcie zapomocą światła i działań chemicznych, jest to zawsze tylko sposób, tylko narzędzie, które artysta posługuje się do stworzenia obrazu. A o wartości dzieła decyduje nie narzędzie lub technika, lecz uzdolnienie artysty i jego biegłość techniczna.

Zapomocą fotografii można tedy tworzyć dzieła równie cenne, jak zapomocą rysunku, malarstwa, grafiki, czy rzeźby. Jest to tylko inny rodzaj techniki, posługiwanie się innymi narzędziami i materiałami, ale te oczywiście nie obniżają wartości dzieła bynajmniej.

Rzecz prosta, że nie każda fotografia musi być artystyczna, jak nie każdy obraz, namalowany pendzlem, musi być dziełem sztuki. Nazwa „artystyczna” nadużywana bywa we fotografii równie często, jak w innych dziedzinach, a to nadużywanie jest przyczyną pewnego zamieszania pojęć o fotografii u ogółu.

Przypisuje się np. wartość artystyczną obrazkom fotograficznym, które wykonano technikami trudniejszymi t. zw. szlachetnymi: jakgdyby np. obraz, namalowany farbami olejnymi był przez to wartościowszy, niż obraz malowany akwarelą.

A to jest absurd oczywisty. Obrazek fotograficzny, wykonany prostą techniką „bromową”, może być nieraz więcej wart artystycznie, niż inny, wykonany żmudną techniką gumową, czy przetłokową. Że tak bywa bardzo często, świadczy wysoki procent obrazów „bromowych” na wystawach i Salonach fotografii artystycznej, o czym zdążyłem sprawę w pogawędzie napisać.

Nie potrzeba tedy biegłości w technikach wyszukiwanych, aby uprawiać fotografię artystyczną; potrzeba natomiast uzdolnienia na to, i porzeka oczywiście biegłości w jakiejś dowolnej, choćby najprostszej technice fotograficznej. Jeżeli ktoś czuje w sobie uzdolnienie artystyczne, może tworzyć obrazki tak wartościowe najprostszą nawet techniką, że mierzyć się niemi zdola z innymi fotografiami artystami, posiadającymi biegłość w technikach trudniejszych.

Idzie tylko o to, aby to uzdolnienie było rzeczywiste, a nie urojone. Każdy artysta początkujący popełnia oczywiście różne błędy, zarówno kompozycyjne, jak techniczne, nim dojdzie do wprawy i biegłości. A dojdzie do niej przede wszystkim ten, kto za cel postawi sobie właśnie fotografię artystyczną i do do tego celu dążyć będzie rzetelnie.

Jak niepodobna stworzyć dobrego obrazu, nie umiając malować, tak niepodobna stworzyć dobrego obrazka fotograficznego, nie umiając fotografować. Bez opanowania środkami nie można dojść do celu; skąd opanowanie techniki fotograficznej jest niezbędne.

Zbyteczne byłoby próbowanie technik trudniejszych przed opanowaniem łatwiejszych w tej nadziei, że już sama technika podniesie wartość obrazka fotograficznego. Technika ma służyć jako środek do celu, ale sama celem być nie może.

Biegłość techniczna obejmuje we fotografii dwa działy odrębne: uzyskanie negatywu i uzyskanie pozytywu. Działy te mogą się uzupełniać, mogą wpływać na siebie wzajemnie, ale każ-

dy z nich wymaga opanowania zupełnego. Bez takiego opanowania wyniki będą tylko przypadkowe, podczas gdy powinny być świadomie zamierzone, jeżeli mają dać dzieła o wartości artystycznej.

Naprzód musi twórca wiedzieć, czego

chce, co zamierza, a potem musi wiedzieć, jak to ma wykonać, i oczywiście musi umieć to wykonać. A sposoby jak można wykonywać, podam w dalszych wskazówkach.

Józef Świątkowski.

==*

Życie gospodarcze.

Spirytus zamiast benzyny do samochodów.

Zastosowanie mieszanek spirytusowo-benzynowych w Polsce.

(Wywiad u p. inż. M. Wierusz - Kowalskiego, sekretarza generalnego Rady Naczelnej Przemysłu Górniczego Rolniczych w Polsce).

Wobec coraz szerszego zastosowania, jakie znajduje na Zachodzie spirytus dla celów napędowych do motorów w postaci mieszanek spirytusowo-benzynowych, zwróciliśmy się do p. Wierusz - Kowalskiego, sekretarza generalnego Rady Naczelnej Przemysłu Górniczego Rolniczych w Polsce z prośbą o wyjaśnienie, na czym polega zastąpienie benzyny spirytusem i jak się przedstawia obecnie zastosowanie mieszanek spirytusowo-benzynowych w automobilizmie w Polsce.

— Mieszanki spirytusowo-benzynowe dla celów napędowych — zaczął p. inż. Wierusz - Kowalski — używane były na Zachodzie jeszcze przed wojną. W czasie zawieruchy wojennej użycie tego nowego środka napędowego nieco się zmniejszyło. Dopiero w latach powojennych (zwłaszcza ostatnich), wobec niezwykłego

rozwoju automobilizmu i ogromnie wzrastającego zużycia benzyny, której zapasy w Europie według ostatnich obliczeń starczyć mogą zaledwie na kilkanaście lat, pomyślano serio o możliwości zastąpienia benzyny innym materiałem napędowym: zaczęto stosować mieszanki spirytusowo-benzynowe na szeroką skalę, osiągając coraz lepsze wyniki.

— Jakich mieszanek używa się jako środków napędowych?

— Spirytus do motorów używa się w postaci następujących mieszanek: spirytusowo-benzyn, spirytusowo-benzynowo-benzolowych i spirytusowo-eterowych. Techniczna trudność wprowadzenia spirytusu jako środka napędowego polegała na tem, że od spirytusu wymaga się jak najbardziej zbliżonych właściwości do benzyny, a nadto koniecznym jest, aby benzyna

mogła być w każdej chwili zastąpiona przez jedną z wyżej wymienionych mieszanek. Spirytus zwykły tych warunków nie spełnia, gdyż jest trudniej zapalny i nie rozpuszcza benzyny. Najodpowiedniejszy byłby spirytus absolutny, 100 stopniowy, który po zmieszaniu z benzyną, zachowuje swe właściwości. Chwilowo w handlu jest taka właśnie mieszanka spirytusowo-benzynowa, w stosunku 30 proc. spirytusu absolutnego i 70 proc. benzyny. Drugi rodzaj mieszanki, to mieszanka spirytusowo-benzynowo-benzolowa, która ma te zalety, że benzol rozpuszcza każdą proporcję benzyny w spirytusie zwykłym 94 stopniowym. Trzeci rodzaj — to mieszanka spirytusu z eterem, przyczem eter działa jak benzol i powiększa stopień zapalności. W tej ostatniej mieszance używa się od 10 do 40 proc. eteru, resztę spirytusu.

— Jakie zalety mają mieszanki?

— Zapalność mieszanki jest wprawdzie nieco mniejsza od zapalności benzyny, jednakże znosi daleko większą kompresję, przez co jest lepszą od benzyny, zwłaszcza do nowych motorów zapewnia bardzo wysoką ich wydajność, większą niż przy stosowaniu benzyny. Poza tem mieszanka spala się całkowicie, nie pozostawiając żadnych zanieczyszczeń w motorze, czego nie można powiedzieć o benzynie, która powoduje zakopcenie świec. Dowiodło tego kilkakrotne badanie świec u dwóch samochodów, z których jeden pędzony był benzyną, a drugi mieszanką. Pierwszy wymagał na tej samej przestrzeni (około 3000 km.) 3 krotnego oczyszczenia świec, podczas gdy drugi miał świece wcale nie zanieczyszczone. Gazy po spalaniu mieszanki są zupełnie bezwonne i bezbarwne, co wobec niesłychanego rozwoju automobilizmu posiada kolosalne znaczenie dla miast. Wykorzystano to już we Francji, gdzie we wszystkich miastach autobusy i wszystkie samochody ciężarowe używają mieszanki. (Pożądaniem byłoby, aby i nasze autobusy warszawskie przeszły na mieszankę, gdyż benzyna, jakiej używają nadal mimo licznych protestów konduktorów i pasażerów przyprawia o mdłości nie tylko osoby znajdujące się wewnątrz autobusów, lecz także zatruwa całe ulice, po których kursują autobusy. — Przypisek Redakcji).

Prócz tego mieszanka, dzięki możliwości zniesienia większej kompresji, eliminuje prawie zupełnie moment stuku w motorze, co mogą natychmiast zauważyć automobilści. Pod względem technicznych mieszanka daje oszczędności w zużyciu paliwa i większą sprawność motoru. Reasumując wszystkie właściwości i zalety mieszanki spirytusowo-benzynowej stwierdzić należy, że mieszanki nie są zastąpieniem benzyny, lecz jej ulepszeniem.

— Czy mieszanki znalazły już szersze zastosowanie i czy mają widoki zastąpienia kiedyś całkowicie benzyny?

— Mieszanki powszechnie są używane na Zachodzie, we Francji, Niemczech, Czechosłowacji, Italii, Anglii, Szwecji i na Węgrzech. O rozmiarach stosowania mieszanek najlepiej świadczą cyfry: w Niemczech już od r. 1896 usiłowano zastąpić benzynę spirytusem, praktycznie jednak osiągnięto to dopiero po wojnie od chwili wprowadzenia powszechnego użycia mieszanki, zw. Monopoliną (63,5 proc. spirytusu, 33,5 proc. benzyny i 3 proc. eteru). Mieszanki tej używano w Niemczech przed wojną około 33 tys. hektolitrowo rocznie, a w r. 1928 zużyto jej 18 tys. hektolitrowo. Jeszcze większe zastosowanie znalazły mieszanki we Francji. Przed wojną wcale ich nie używano. Pierwsze próby robiono w latach powojennych i po pewnym czasie wprowadzono niejako przymus używania mieszanek w tej formie, że każda stacja benzynowa obok benzyny musiała mieć również mieszanki. Skutek był nadspodziewany już w r. 1922; zużycie mieszanek wyniosło 56 tys. hektolitrowo, a w r. 1927 dosięgło cyfry 300 tys. hl. (t. j. 30 mil. litrów). Wzrost zużycia mieszanek w innych

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Na rynku dewizowym sytuacja bez zmian. Dolar gotówkowy przejściowo mocniejszy, płacono do zł. 8.89. — Zapotrzebowanie normalne, przekazywano w obrotach międzybankowych przy następujących kursach przeciętnych: Nowy Jork 8.8990, Berlin 21.150, Wiedeń 125.25, Londyn 43.25, Zurych 171.70, Praga 26.40, Paryż 34.88.

Na giełdzie akcyjnej obroty nielicznymi tylko gatunkami akcji. Kursy nie ulegały żadnym prawie wahaniom a podaży w zupełności pokrywała zapotrzebowanie.

Akcje bankowe oraz wszelkie akcje niekótowane pozostawały w zupełnym zaniechaniu przy braku najmniejszego zainteresowania. Także w dziale papierów procentowych rzadko dochodziło do transakcji a stosunkowo najchętniej kupowano papiery państwowe, tj. głównie dolarówkę i pożyczkę inwestycyjną.

Giełda zbożowa ożywiła się nieco dopiero z końcem tygodnia, kiedy ceny, w związku z sytuacją na rynkach światowych, kształtować się zaczęły zwykło. Ogólne usposobienie charakteryzować można obecnie jako wyczekujące i naogół spodziewa się, że długotrwała apatia ustąpi a ceny ulegną poprawie.

Towaru jest nadmiar i podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie.

W dniu 4 bni. płacono za 100 kg.: (loco stacja załadunku): pszenicy zł. 41.25—42.25, żyta 21.75—22.25, jęczmienia 18—19, owsa 21.50—22, hreczki 27—28, otręb żytni 13.25—13.75, otręb pszeniczny 14.25—14.75.

(Loco wagon Lwów): pszenicy 43.75—44.75, żyta 24.25—24.75, jęczmienia 20.25—21.25, owsa 24—24.50, otręb żytni 13.75—14.25, otręb pszeniczny 14.75—15.25, maki pszennej 73, maki żytniej 40—42. E. F.

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1928	Akcje kotowane	W czasie od 3 VI-8 VI b.	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
8—	100—	110.50	Bank Hipoteczny	—	—
—	100—	105.50	Bank Przemysłowy	—	—
16—	100—	183—	Bank Polski	167—	163 1/2
13.50	100—	224—	Browary Cegielski	—	36—
—	—	44—	Chodorów	197—	200—
16—	100—	235—	Chybie	—	—
3—	100—	72.50	Lokomotywy	—	—
—	—	100.50	Gazolina	28.25	28.50
4—	20—	32.50	Gazy wschodnie	22.50	22.75
—	10—	28.25	Karpalit	—	—
8—	100—	105—	Oikos	—	—
2.50	25—	28.50	Parowozy	—	—
—	25—	5.25	Pezet	—	8—
—	25—	6—	Pocisk	—	—
—	50—	165—	Siersza górnicza	—	—
0.30	1—	3.50	Superfosfat	—	—
0.20	—	0.11	Tepege	—	—
2.50	25—	21.75	Tesp	32—	32.50
10—	100—	142—	Zieleniewski	—	—
—	100—	106—	5% pożyczka dolarowa	73—	75.50
5 dol.	5 dol.	110—	4% pożyczka inwestycyjna	103—	105.50
Akcje niekótowane					
—	—	0.02	Elektrosan	—	—
—	—	0.25	Foresta	—	—
10—	—	0.75	Gazy zachodnie	—	—
25—	—	18.50	Jaworzno	—	—
10—	—	0.15	Len	—	—
10—	—	30—	Lesienice	—	—
10—	—	8.25	Olkusz	—	—
30—	—	5—	Polski przemysł naftowy	—	—
500—	—	280—	Przeworsk	—	—
—	—	17.50	Radziwiłł	—	—
100—	—	90—	Chon	—	—

krajach przedstawia się również podobnie.

— A w Polsce?

— Jesteśmy na razie w okresie prób, które dały już bardzo dobre wyniki. Mieszkańcy spirytusowo - benzynowych używa do swoich samochodów ciężarowych Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego, oraz szereg osób prywatnych, w tym wielu członków Automobilklubu Polski. M. in. na rajdzie międzynarodowym Automobilklubu Polskiego w czerwcu 1928 r. szereg automobilistów używało mieszanki zamiast benzyny, osiągając zna- komite wyniki. Przeprowadzono próby również z doskonałym rezultatem na samochodach marki: Chrysler, Chevrolet, Ford, Tatra, na motocyklach Indian i t. d. Obecnie odbywają się próby nad zastosowaniem mieszanki do samolotów.

— Jaka jest cena mieszanki?

— W myśl zaleceń Państwowej Rady Spirytusowej, mieszanki będą sprzedawane po niższej cenie od benzyny, co oprócz wyżej przytoczonych zalet, będzie stanowiło jeszcze jeden walor, który może przyczynić się do spopularyzowania mieszanki u nas w tym samym stopniu, jak zagranicą. K. B.

Ochrona rynku pracy w Turcji.

Tureckie Zgromadzenie Narodowe przyjęło w tych dniach rządowy projekt ustawy o ochronie rynku pracy. W myśl ustawy tej obcokrajowcy nie będą mogli wykonywać w Turcji praktyki lekarskiej i adwokackiej, nie będą mogli zajmować stanowisk redaktorów, oficerów marynarki handlowej, chemików, weterynarzy, bankierów, szoferów i ich pomocników, nie będą mogli pracować w żadnych instytucjach publicznych i pozbawieni będą prawa urzędowania wystaw. Nawet zawodowcy sportowcy nie mogą być w Turcji obcokrajowcy, którym nie wolno się ponadto jeszcze zajmować handlem domokrajnym, czyszczeniem butów na ulicach miast, odnoszeniem pakunków z kolei i zawodowem oprowadzaniem turystów.

Wszyscy obcokrajowcy, którzy zajmują stanowiska, wyszczególnione w nowej ustawie o ochronie rynku pracy, muszą w ciągu 6 miesięcy porzucić swe posady, w przeciwnym bowiem razie organy administracyjne wdrażają przeciwko nim dochodzenie sądowe z racji przekroczenia obowiązujących ustaw. Lotnicy i mechanicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i miejskich, którzy nie są poddani tureckimi, muszą złożyć na ręce władz administracyjnych podania o pozwolenie na wykonywanie swego zawodu. Nowa ustawa o ochronie rynku pracy dotknie się w pierwszym rzędzie Rosjan, Francuzów, Greków, Niemców i Albańczyków, zamieszkałych w Konstantynopolu.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 8 czerwca. (Tel. wł.) — Obrót dewizami małe przy tendencji słabszej, 8.88. Rubel złoty 4.58 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 8 czerwca. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 83. Bank Spółek Zarobkowych 78 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 8 czerwca. (Tel. wł.) — Londyn 43.25. Berlin 46.77 i pół do 47.17 i pół. Berlin (wypłat na Warszawę) 46.90—47.10. Wiedeń (czeki) 79.64 i pół do 79.92 i pół. Zurych 58.25. Praga 377.75—379.75.

==X==

Kronika wołyńska.

LUCK.

Zjazd starostów. W dniach 3 i 4 bm. w sali Urzędu wojewódzkiego obradował zjazd starostów z całego Wołynia, na którym omawiano szereg spraw natury administracyjnej. Podczas obrad wygłosił zajmujący referat o budzie szkół powszechnych zaproszony na obrady kurator okręgu szkolnego p. Szelański.

Ekspozytury starostw. W krótkim czasie mają powstać dwie ekspozytury starostw, a m. w Ostrogu powiat zdołbuński, i w Korcu powiat rówieński.

Tydzień Dziecka. W ub. tygodniu odbył się Tydzień Dziecka. Na program Tygodnia złożyły się dwie akademie, prelekcje, zebrania rodziców i wspólna wycieczka dzieci wszystkich szkół do Kiwerzec.

Poświęcenie sztandaru niższych funkcjonariuszy pocztowych. W dniu 26 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru pierwszego na Wołyniu koła niższych funkcjonariuszy pocztowych. Uroczystość została poprzedzona mszą świętą, którą celebrował JE. Ks. Biskup Sufragan Walczykiewicz. Po poświęceniu sztandaru nastąpiło w sali „Strzelca” wzięcie gwoździ, poczem odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, które rozpoczęły m. wice-wojewoda wołyński Działowski-Gintowt i prezes lubelskiej Dyrekcji poczt i telegrafów Walter. Uroczystość wywarła na zebranych miłe wrażenie.

Zjazd adwentystów. Onegdaj w Pożarkach, pow. łuckiego, odbył się zjazd sekty „adwentystów” z całego Wołynia. W obradach wzięło udział 300 osób przeważnie byłych prawosławnych. Podczas nabożeństwa 13 osób przyjęło „chrzest” sekty, w tej liczbie 9 prawosławnych, 3 ewangelików i 1 katolik. Jak widać z powyższego zestawienia, ludność katolicka odnosi się odpornie względem akcji sekciarzy.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 8 czerwca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 bm.: Pogodnie lub dość pogodnie i ciepło. Słabnące wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Parcele budowlane, wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami we Lwowie, folwarki, majątki **ma na sprzedaż** 5215
Biuro Dra Jana Dzierżyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

MAŁO używana „Tatra” dwu-cylindrowa 4-ro drzwiowa, luksusowa, okazynie do sprzedania. — Wiadomość Batorego 34 Zastępstwo. 5140

ZEGARKI solidnie i tanio naprawia, Rudy, Sykstu- 4896

OKAZJA! Obrusy, serwety, narzuty, portjery z ręcz- nie tkanego płótna z ręcznym haftem i nierzakami do sprzedania. Wiadomość „Postęp” Biuro ogłoszeń ul. Romanowicza 10, (Dulebianki, lokal sklepowy). 5262

ŁÓŻKO żelazne kuchenne 13 zł. Skrzynkowe 50. — Siatkowe 40. Włódytka 26. Umywalki 5. — Łóżko mosiężne 200 Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 5133

MATERACE 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. Kanapki do rozkładania gobelinowe 55. Foteliki rozkładane 45. Odomany gobelinowe 55. Fabryka Zaks Łyczakowska 132. 5134

PORCZOCZY, Rekawiczki, Reformy, Bebe, Kombinacje poleca **Gabryel Żywczak**, Kilńskiego 1. 3768

SPRZEDAM tanio dwie parcele komfortowe: przepiękną przy parku Łyczakowskim i przy ulicy Goldmana. Wiadomość: Świętokrzyska 3. 4716

SAMOCHOBY okazynie także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7. Telefon 74-98. 5043

FORTEPIANY, pianina na dogodne spłaty poleca Nowacki, Piłsudskiego 12. 5059

PNEUMATYKI poleca skład **Witold Tranda**
MICHELIN fabryczny
Lwów, Podleskiego 2. — Telefon 8-43.

JADALNIE, sypialnie, meble salonowe, biurowe i kuchenne solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10 w podwórzu. 5196

ANITYCZNY sekretarzyk ze skrytkami, wspaniała biblioteka „Empir” z kapitelami złoconymi, zegar, okazynie sprzedam Ossolińskich 9, 1. p. drzwi 8. 5222

LOKOMOBILA fabryki Ernst Förster w Magdenburgu H. P. 120 na 8 atm. o powierzchni ogrzewalnej 61.7 mtr. kw. w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: S. Terpiłowski, Biuro Techniczne, Lublin, Krakowskie Przedmieście Nr. 58. 5224

KAMIENICA dwupiętrowa we Lwowie o pięciu oknach frontu w centrum miasta położona, dwa piętra zupełnie wolne po kupnie — do sprzedania za gotówkę tylko Polakowi. Zgłoszenia do administracji pod „Śródmieście”. 5300

PARCELE budowlane przy bocznej Potockiego w okolicy około 2100 sążni sprzedaj okazynie Agencja „CELESTAS” Jagiellońska 17. 5290

3 PIĘTROWA nowowbudowana kamienica z komfortem blisko śródmieścia, dwoma mieszkaniami wolnymi — dochód 40.000 zł. — okazynie sprzeda 1 b. zamieni na folwark Agencja „CELESTAS” Jagiellońska 17. 5291

OBRAZY wybitnych malarzy polskich najtaniej w „Zachęcie” ul. Legionów 7. Spłaty. Wygrane! Nr. 342, 370, 195. 5209

MEBLE antyczne i nowoczesne w najgorszym stanie odnawia stolarnia Sochlewskiego, Turcka 1. 5286

PLACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i porzy **Dąbrowski-Rozwarski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Uszczególnienie bezpłatnie. 5311

ŁÓDZ żaglową turystyczną sześcioposobową sprzedam. Wiadomość Gliniańska 8 a Grochowalski. 5305

GOSPODARSTWO ienisko 55 mg. 3 mg., ogrodu, dom 5 pokoi, komfort. kompletny inwentarz, malownicze położenie przy wodzie, blisko Poznania za 55.000 zł. sprzedam Neyman i Spółka, Poznań, Piekary 5. Tel. 39.75. 5316

WILLA do sprzedania przy przystanku tramwajowym pięknie położona, dwa mieszkania po 4 pokoje z kuchnią, z boczniemi ubikacjami, z pełnym komfortem, cała wolna. Cena 120.000. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Postęp” Romanowicza 10. „Willa” 5318

Meble na Raty! udziela na dogodnych warunkach znana firma **Münzera**, Rejtana 4, Telefon 67-61 osobny oddział urządzeń biurowych. 4552

FIRANKI

TAPETY — KANAPY

T. KYSIAK I SYNOWIE

Lwów pl. Smocki 4 — Tel. 46-35

ul. Kościuszki 20, Tel. 19-85

Lustra belgijskie i szyby szlifowane dostarcza najtaniej szlifiernia szkła i fabryka luster 5178

J. OSTERMANN

Lwów, Jagiellońska 11a

Splamione lustra odnawia się.

NIE WYJEŻDŻA W DROGĘ

w Ameryce i Europie żaden automobilista, nie zaopatrzysz się w oryg. **U. S. A. TABLETKI BENZYNOWE.** Cena 1 oryg. puszkę zł. 25.

D/H. „ARWID” LWÓW
ul. Mikołaja 17, telefon 66-39. 4316

DROGERJA

Józefa Koleżańskiego

ul. Batorego 34 a, poleca

szczotki rozmaite, rogózki, masę podłogową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i paszów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogerijne i gospodarcze. 4964

Na lato! 4172 **Na lato!** Obuwie z płótna, skóry itp. wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFELI**, ul. Wronowska 4, tel. 59-88. Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicach firm Neuwelt, ul. Gródecka 72, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, pl. Marjański 8

Jedyna we Lwowie 3585
Gorseciarnia

na styl francuski poleca: pasy gumowe, biodrówki, szlifiery, podwiązki, biustonosze, opaski oraz reformy menstru- alne, reformy trykotowe i jedw. oraz bieliznę luksusową tylko we firmie

Higiena R. Körner

Lwów, Pasaż Mikolascha II piętro nad Kinem Uciecha. — Telefon 51-24.

NA WYJAZD Łózka składane, koce ple- dy, kołdry, materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła poleca

Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.

Tylko naprzeciw Szkowrona. 5049

JUGOL płyn na opalenie się wyrobu apteki **Dra JANA PORATYŃSKIEGO** Lwów, plac Bernardyński 1. 4542

60% drożej płacicie za meble

w sklepach. 4637

Kupujcie zatem meble wprost w fabryce

„FAMETA” FABRYKA
MEBLI

Lwów, ul. Krasińskich 18a. Tel. 52-48.

RAKIETY TENNISOWE naprawia ang. aparat „Welacy” począwszy od 12 zł. za naprawę „ 60 gr. za s’ruc.”
J. Mikosiński 4261
Zabawki i Papiery
Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akademickiej) Sprzedaje naitaniej sprzęt angielskie i in. przybory tenisowe.

MĘŻCZYŹNI

cierpiący na niemoc piciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowymi bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku.

„HEUREKA 305”

Adres: **ARTUR INDIG** Nr. V. CLUJ (Rumunia), ul. Uniwersytecka 1. 4616

W Gdyni w centrum miasta
duży sklep kolonialny
do sprzedania

Cena przystępna. Zgłoszenia do Admi- nistracji „Słowa” pod Gdynią. 5182

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

KRYNICA nowo otwarty pensjonat „Najdłuższy” pod zarządem Heleny Ohierowej. Były właścicielki pensjonatu w Karwi położony w najpiękniejszej dziel- nicy. — Pokoje słoneczne z balkonami, woda zimna, ciepła, kuchnia wykwinna, ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia Rembertów pod warszawą, lub Krynica. 5173

Karwia — pełne morze najpiękniejsza plaża. Pensjonat Przyboryny, Kuchnia smaczna. Żądać prospektu: Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. 4225

LATAKÓW uroczy zakątek karpat, bory świerkow Kapiele w Prucie wycieczki, słoneczne pokoje w randy wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmują pensjonat „Willa Leśna” Łataków Czerwiec wrze- sień ceny zniżone 4377

ROZŁUCZ — p. Jasienica Zaskowa willa „Ada” po- kój z utrzymaniem do wynajęcia. Lasy szpilkowe. Stacja w miejscu. 5189

NIEMIROWO-ZDRÓJ, Willa pod Matką Boską kwadrans drogi lasem od zdroju poleca pokoje z utrzyma- niem od połowy czerwca, cena siedm zł. dziennie. Zgłoszenia Górską, Rzeszów Księcia Łózeta. 5287

HEL, Pensjonat „Kujawianka” pokoje słoneczne, C. Dąbrowskiej. 5125

JASTARNIA, pełne morze, pensjonat „Liliana”, ku- chnia warszawska. Warszawa. Hoża 52-24. 5160

NA Podkarpaciu w leśniczówce lub we dworze poszu- kuję dla żony, dziecka i siebie letniska, Warunek bliskość kąpieli. Oferty: Dr. med. Piotr Stojowski, Warszawa, Piłkarska 4. 5200

ZALESZCZYKI nad Dniestrem „Świt” pensjonat A. Psarskiej, willa „Meren” położona wśród morele- wych sadów blisko plaży. Pokoje pierwszorzędne, kuchnia wykwinna. 5199

KARRATY (okolica Rozłucza) do wynajęcia pokoje z utrzymaniem kuchnia domowa, sad, rzeka, lasy szpilkowe. Od stacji kolejowej 8 km. Zgłoszenia ul. św. Zofii 9 l. p. na prawo, od 3—5. 5197

PEASZCZE, kostiumy, suknie wykonuje pierwszorzę- dnie, tanio i pięknie krawiec damski N. Pollak Ły- czakowska 19, dawniej Jagiellońska. 5200

GDYNIA — Kamienna Góra „Rólewianka” pierwszo- rzędny pensjonat Władysławowej Barcikowskiej otwarty. Zgłoszenia: Warszawa, Al. Ujazdowska 37, m. 7. 5107

HALLEROWO, Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielkowieś, powiat Morski, Ba- gińska. 4625

TRUSKAWIEC

pensjonat

BIAŁY DWOREK

Pod zarządem Pułk. Stojewskiej. 3784

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

GÓRZELNIK, dubiańczyk, Polak, lat 39, 22 lata prak- tyki gorzelniczej, rolniczej i kancelaryjnej, przepro- wadza budowę gorzelni, 15 lat na miej- scu. Pierwszorzędne kwalifikacje, referencje zmieni- posadę na ordynację od 1 lipca. Zgłoszenia przy- muje administracja pod „Górzelnik-agronom”. 5181

ZDOLNA akademicka z dobrej rodziny, mająca prak- tykę w nauczaniu (gimn. matematyki, przyrodniczej) wyjeżdża na wakacje na wieś lub prowincję jako nauczycielka domu inteligentnego. Zgłoszenia Aka- demicka E. K. do Admin. 5170

TECHNIK gorzelniarzy i restryktory, lat 28, przymie- posadę od 1 lipca 1929, szczerą lat praktyki zawodo- wej w jednym przedsiębiorstwie, dokładna znajo- mość urządzeń maszynowych, małe remonty po kampanii uskuteczniła sanit. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wpau Władysław Wiciński (dla J. J.) Lwów, Główny dworzec. Dom urzędniczy. 5233

WYCHOWAWKA Urszulanek Krakowskich przyjmie posadę do towarzystwa starszej pani, panią lub jako nauczycielkę. Dokładna znajomość języka niemieckiego. udziela także przedmiotów szkolnych, języka francuskiego, angielskiego oraz gry na fortepianie. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Nauczycielka” 5249

PANNA pisząca biegle na maszynie, stenografująca, posiadająca wiadomości buchalteryczne poszukuje posady. Listy do administracji pod „Stenotypistka”. 5283

SAMODZIELNY buchalter-oilansista, korespondent polsko-niemiecki, kalkulant, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady w godzinach wieczornych wzgl. rannych za skromnym wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia pod „Samodzielny” do administracji. 5179

FRANCUZKA doświadczona nauczycielka poszukuje na letni miesiąc posady na wsi, Lwów. Hofmana 11, piętro 2, 12-1 5129

ENERGYCZNY wachmistrz żandarmerji poszukuje posady do banku jako dozorca bezpieczeństwa. — Adres Piotr Bardachowski Lwów, Kochanowskiego 68. 5147

PANI posiadająca wyższą muzykę, znająca język wyjedzie w miesiącach letnich na wieś lub do miejsc kąpielowych w charakterze nauczycielki, towarzyski, bibliotekarki. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Wakacje”. 4621

MASZYNISTA, monter, mechanik do motorów spalinowych maszyn parowych, narzędzi rolniczych poszukuje posady Lwów, Droga Wulecka 23, Dom Huclela. 5124

ZAWODOWA pielęgnarka niemowląt poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Dobra siła”. 5295

PO odbyciu służby wojskowej gdzie pracowałem w biurze, znalazłem się bez środków do życia, szukam jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Słowa pod „Kapral”. 5294

KOLEJARZ wytrawny, doświadczony, energiczny, który zarządzał kolejami wazkotorowymi, eksploatacją budowy torów, mostów, budową i remontem wagonów i parowozów, udzielam porad technicznych w budowie kupnie i eksploatacji, prowadzenie ekonomiczne, dwadzieścia lat praktyki poszukuję odpowiedniego stanowiska. Otwarty „Kolejarz”, Biuro Ungra, Warszawa, Senatorska 12. 5198

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE kucharki do wszystkiego. Zgłoszenia od 1-5 ej ul. Zdrowia 8 II p. na lewo. 5293

FIRMA Szkowron poszukuje od zaraz rutynowanej kasjerki na zmianie (w dzień i na wieczór). Referencje wymagane. Zgłoszenia Kopernika 3, między 11 a 15 i 18 a 21 godz. 5309

Poszukuje
przedsiębiorcy do wybudowania
390 mtr. ogrodzenia z płyt betonowych o wysokości 3 mtr.

Zgłoszenia z dokładnym kosztorysem do Małopolskiej Hodowli Zwierzyny w Łukawicy pocztą Stryi. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5248

Konkurs.
Pryw. Seminarjum nauczycielskie żeńskie w Tłumaczu ogłasza konkurs na posady nauczycielskie

przedmiotów pedagogicznych, jęz. polskiego, ruskiego, matematyki i fizyki, śpiewu i muzyki, ćwiczeń cielesnych.

Pierwszeństwo mają siły żeńskie. Wynagrodzenie jak w szkołach państwowych z 10% dodatkiem. 5204

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

ABSOLWENT korpusu kadetów przygotowuje do egzaminu wstępnego względnie przyjmie lekcji z zakresu klas gimnazjalnych **na wyjazd**. Zgłoszenie do administracji pod „Absolwent”. 5296

W pryw. Seminarjum nauczycielskim żeńskim w Tłumaczu **odbędzie się**

egzamina wstępne na kursy I-IV
dnia 25 czerwca.

Przy seminarjum jest internat pod zarządem S. S. de Notre Dame. — Zgłoszenia do egzaminu przyjmuje dyrekcja do dnia 20 b. m. 5203

MIESZKANIA. SKLEPY. LOKALE
10 groszy za wyraz.

POKÓJ w centrum, frontowy, umeblowany, elektryka przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Grodzickich 1. III p., drzwi 2. 5220

POKÓJ do najęcia Łyczakowska 50. 5220

REPREZENTACJA amerykań. samochodów poszukuje w centrum obszernego lokalu z wystawą. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Par” Akademicka 14 pod „Zaraz”. 5064

PRZEDSTAWICIEL amer. samochodów poszukuje 2 lub 3 pokoje z kuchnią w przedwojennej rzeczywistości. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Par” Akademicka 14 pod „Kierownik”. 5065

POKÓJ umeblowany, balkon, osobne wejście, wynajmę zaraz osobie solidnej. Ulica Dąbrowskiego 6, I. p. od 3-5. 5234

WSPÓLNY pokój studencki dla 2 osób wraz z utrzymaniem do wynajęcia, Sobolewska Gołaba 4 I. p. 5163

DO wynajęcia 2 pokoje, Gródecka 66/II. 5098

MIESZKANIA rozmaite na letnisko lub na stałe, willa w Hofsku. — Wiadomość Disslawa Listopada 25. 5185

POSZUKUJE, od 1 lipca lub sierpnia 2 pokoje lub 1 duży komfortowo umeblowane, łożnienka, niekremujące wejście dla bezdzietnego młodego małżeństwa, oboje przez cały dzień przy domu. — Otwarty do administracji Słowa pod „Lama”. 5230

POKÓJ duży, słoneczny, przy polskiej spokojnej rodzinie do wynajęcia **Poloskiego-75, m. 6**. 528



Wyłączne przedstawicielstwo

Inż. Zygmunt Kleniec i Seweryn Goldbaum Sp. z o. o.
Warszawa, Al. Jerozolimska 11. 4296
Telefon 5-21.



UDOSKONALONE MASZyny do wyrobu: **da-**
chówki ce-
mentowej, pustaków, cembrowiny, żłobów, słupów,
płyt, rur betonowych i t. p. poleca:

FABRYKA MASZYN RZEWUSKI i Ska
Spółka Akcyjna w Warszawie.

Zysk niewielkiej wytwórni wynosi w sezonie 5000 do 6000 zł.

2 źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek
Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią: 5312

S-ka Akc. M. WOLSKI i S-KA we Lwowie ul. Gródecka 2 B.

Założone w 1926 r.

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. dwuletnie wieczorne pierwsze w Polsce

Żeńskie Kursy Techniczne Ż. K. T.

(ARCHITEKTONICZNO-DROGOWO-WODNE)

w WARSZAWIE, Hoża 88, I-sze piętro (dawniej Wspólna 81)

rozpoczynają w roku szkolnym 1929/30 czwarty rok istnienia.

Celem Kursów jest danie słuchaczkom wiadomości potrzebnych do pełnienia czynności pomocniczych techników w biurach: **architektonicznych, budowlanych, robot drogowych, kolejowych i wodnych (melioracyjnych)**, prywatnych, samorządowych i państwowych, przy opracowywaniu szczegółów konstrukcji.

Do wstąpienia na Kursy potrzebna jest świadectwo ukończenia VI klas szkoły **średniej ogólnokształcącej**.

Instytucje prywatne i samorządowe zwracają za córki swych urzędników opłatę za naukę w całości, państwowe — w części

Słuchaczki korzystają z 50-cio procentowej niższej kolejowej.

Informacje, zapisy do 30 czerwca i od 15 sierpnia r. b. **wyłącznie od godz. 5-5**

wieczorem.

Sekretariat przyjmuje zgłoszenia wolnych praktyk dla słuchaczek i posad dla absolwentek Ż. K. T. 5176

L. Prez. 20573/29.
26 Rs.

KONKURS.

W Państwowym Zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy są do obsadzenia od 1. września 1929 następujące posady nauczycielskie, w miejscowej 4-ro klasowej szkole powszechnej:

1. Posada nauczyciela-kierownika szkoły, na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości, z uposażeniem VIII gr. funkcjonariuszy państw. mieszkaniem służbowym i świadczeniami dodatkowymi.

2. Trzy posady nauczycielskie na etacie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z normalnymi poborami i mieszkaniem służbowym.

Ukwalifikowani kandydaci winni wnieść swoje udokumentowane podania, do Prezydium lwowskiego Sądu Apelacyjnego, bądź w drodze służbowej przez właściwe Władze szkolne, bądź bezpośrednio do dnia 30 czerwca 1929.

5219

Czerwiński m. p.

KONKURS

W prywatnym Seminarjum naucz. żeńsk. T. S. L. w Tarnopolu są do objęcia z dniem 1 września następujące posady:

1) nauczycielki (la) pedagogiki,
2) nauczycielki (la) przyrody (biologii) z geografją, względnie geografji z historją,
3) nauczycielki gimnastyki.

Od kandydatów wymagane są ustawa przepisane kwalifikacje i kilkuletnia praktyka.

Pobory według norm państwowych z 10% dodatkiem.

Podania wraz z załącznikami należy wnieść do Zarządu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu do dnia 25 czerwca 1929. 5103

POKÓJ dla panów do wynajęcia. Willa Listopada 27, telefon 35 36 5288

ŁADNY czysty pokój umeblowany natychmiast do wynajęcia Jagielski, Zielona 87. 5241

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia dla pani od 1/VII. Zyblikiewicza 37, II. p. na prawo wiadomość od 2-6 5315

MAŁEŻENSTWA
20 groszy za wyraz.

MŁODA, sympatyczna wdówka po wyższym urzędniku, posiadająca własne mieszkanie, prócz tego uboczne zajęcie poza pana lat średnich na stanowisku rządowym w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do adm. pod „Wlonka”. 5245

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO 31 maja na ul. Akademickiej portmonetkę damską z drobną kwotą pieniężną i złotym pierścionkiem. Łaskawy znalazca zechce złożyć ją wraz z zawartością w Zarządzie Szkoły Gospodarczej w Snopkowie za wynagrodzeniem. 5235

KOZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

FUTRA modernizuje, wykonuje nowe (Mody 1929-1930), wszelkie przeróbki i reperacje obecnie najtaniej. Dogodne spłaty. Pracownia Futur Karola Schuercera, Senatorska 10. Tel. 69-56. 4782

STARANNIE, szybko tanio przepisuje na maszynie Frankowska Jachowicza 26 I. p. na lewo. 5084

PLANY lasowe oraz programy gospodarcze wygotowuje po niskich cenach oraz dogodnych spłatach i w najkrótszym czasie. Bliższe informacje udziela inż. I. Rybaczewski, Sadowa Wisznia. 5246

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futur Karola Schuercera, Senatorska 10. Tel. 69-56. 4781

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Salus” Dra Kuczyka, Kraków, Szuskiego 49b3

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11**
Telefon 55-20. 5314

POZYCZKI długoterminowe na małe domy udzieli na korzystnych warunkach reemigrant — reeskontuje także wszelkie zdyskontowane. Zgłoszenia pisemne pod „Dom” Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów Legionów 1. Na odpowiedź załączyć znaczki pocztowe. 5310

Staraniem
MAŁOPOLSKIEGO TOW.

WŁAŚCICIELI REALNOŚCI
we Lwowie, Brajerowska 3

odbędzie się w niedzielę 9 czerwca 1929 o godz. 10 przedpoł. w sali Instytutu, przy ul. Bourlarda 5.

Wiec wszystkich właścicieli realności o porządku dziennym:

1) Sprawa nakazów płatniczych za wodę i kanały.
2) Sprawy podatkowe,

[Za Zarząd
Wiekto Kornberger.

5320

Dr. Konstanty GLAZOR

były asystent Klinik U. Jagiell.
4617 ordynuje w letnim sezonie

W MARIENBADZIE

LANDOLETY „FORD”

dorożkarskie, przepisowo zbudowane, sześć osobowe, kryte skórą, solidnie wykonane, konstrukcji żelaznej stale na składzie w firmie:

„ESHAPE”

Lwów, Akademicka 1. 15.
Telefon 469. 5010

SAMOCHODY AUTOBUSY

LAKIERNIA „DUCO”

we Lwowie, ul. Łyczakowska 27. tel. 60 91.
EMALIUJE MASZYNOWO we wszystkich kolorach.

SAMOCHODY
AUTOBUSY
MOTOCYKLE
ROWERY 4535
I POWOZY

w ciągu kilku dni.
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Zgłoszenia:
„TEMIS” przedtem „STEYER-PEZET”
Tow. maszyn. i samochodowe
Lwów, Mikołaja 23, tel. 55.
MOTOCYKLE POWOZY



LÓŻKO
polowe, żelazne
„PATENT”
z materacem minimum miejsca zajmujące **zł. 39.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132.



MEBLE KLUBOWE, duży wybór, ceny konkurencyjne. Małopolska Spółka Tapicerów. Lwów, ul. Trzeciego Maja 4. Tel. 5982. Dogodne warunki spłaty. 4788

IWONICZ - ZDROJ

Zakład zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny

Najsilniejsza solanka jodowa
szczawa żelazista — znakomita borowina

W Małopolsce na Podkarpaciu
Województwo Lwowskie — powiat Krosno.

Sezony: od 1 maja do końca października.

W roku bieżącym uruchomiono
nowe źródło siarczane „Adolfa”.



*Cudnie sfalowane
i puszyste*

stają się moje włosy przez napudrowanie „Suchym Shampooem z Czarną Główką”. — To pisze panna Elza B. w L. Podobnie piszą i inne panie: „Po napudrowaniu wyglądają moje włosy zupełnie tak, jak gdyby były przed chwilą wymyte” — „Teraz mam zawsze piękne włosy”.

Czyż nie spróbuje pani choć raz?

Oryginalna zielona puszka
kosztuje zł. 2.50.

Do gruntownego mycia głowy
należy używać „Shampoo z Czarną Główką”.



Suchy Shampoo
z Czarną Główką
Piękne włosy w 3 minutach.

Wszędzie do nabycia, gdzie nie ma wprost u firmy
Aptekarz Drancz i Ska, Bielsko.

Horyniec-Zdrój

Kąpiele siarczane i borowinowe

Zróżdło siarczano-solankowe „Róża”

bardzo skuteczne przeciwko
chorobom stawów, reumatyzmowi, artretyzmowi, stanom pozapalnym itp.

Stacja kolejowa na linii Jarosław—
Rawa Ruska. Poczta, Telegraf, Telefon,
4265 lekarz i apteka w miejscu.

Pensjonat „Kalikstówka”

Pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem
począwszy od 7 zł. dziennie.

**SAMOCHODY**

osobowe Buick
ciężarowe „G. M. C.”
autobusy z motorem Buicka

„AMERICAN-MOTOR”

Lwów, pl. Mariacki 6—7 l. p.
Telefon 44—47. 5111

Na życzenie dogodne warunki.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji 4966

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

WAŻNE dla PANI

Znana pracownia Heleny Fass w Lwowie
polecą najnowsze modele paryskie gorsety
opaski biodrowe i gumowe jakoteż napierśniki i pończochy gumowe, wykonanie
pierwszorzędne. Przyjmują też naprawy i
czyszczenia. 4321

Każdy może zakupić **Magiel**
ręczny pokłowy, tanio solidnie

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka maszyn
KOLONYJA.
Zastępczo nasze na Lwów powierzyliśmy
Firmom Bracia Inż. Neyman Chorażczyzny 16
i M. Kierski Kopernika L. 4. 5238

Dziś Wyścigi Konne

Początek godz. 15.30

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce
Stacje autobusowe: ul. Wałowa i tor
wyścigowy. 4619

Cena pojedynczego przejazdu 1 zł.

JAN KARCZEWSKI

73)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Wnioskując jedynie z czasu, jaki musiał upłynąć od porwania, określał Skrzypczak w przybliżeniu okolicę, w jakiej się powinien był znajdować.

Wytelefonowano go z domu koło czwartej. Do Pruszkowa zjechał w pół godziny. Teraz już była noc, najmniej dziewięć, licząc przeciętnie czterdzieści kilometrów na godzinę, łącznie z przystankami i kołowaniem musieli być w danej chwili najmniej sto pięćdziesiąt kilometrów poza Warszawą.

Gdy chciał sprawdzić dokładnie czas, Zaremba zatrzymał go, ruchem zdecydowanym odbierając zegarek.

— Poco to panu, i tak pan w żaden sposób nie ucieknie. Przecież pan widać, jak funkcjonuje organizacja. Ja nie dlatego opomuję, żeby panu sprawić przykrość, ale żeby ochronić pana samego od niepotrzebnych pomysłów.

Skrzypczak musiał przyznać, że słowa te nie były pozbawione słuszności. Naocznie sprawdził, że wszystkie najdrobniejsze szczegóły były przewidziane przez kogoś, kto musiał być w tych

rzeczach praktykiem nielada. W pewnej chwili nawet zaczął przypuszczać, że akcja została zorganizowana przez Łukowskiego, lecz porównawszy niewspółmierność stosowanych środków chępliwego naczelnika i dzisiejszych prześladowców, prędko doszedł do przekonania, że inne musiało być źródło jego przeżyć.

Nie pozostawało nic innego, jak czekać naturalnego rozwoju wypadków, i rozwiązania, czy wyjaśnienia zagadki.

Auto mknęło teraz bez przerwy, podnosząc coraz to bardziej szybkość: po pracy motoru i kolebaniu resorów czuć było zmianę konfiguracji terenu. Jakieś wzgórza, dolinki, parowcy i mosty.

W pewnej chwili zjechali widać na boczną drogę, gdyż czuć było miękkie szuranie balonów, po ziemi gwałtowne podskoki na wybojach i plusk błota w wielkich bajorach.

W dalszym ciągu droga zaczęła się wsuć coraz bardziej, zarzuty sprzątały i zmienianych biegów zlewał się teraz z gwałtownym i rwącym furkotem silnika.

„Zaremba” zgasił światło wewnątrz karety i otworzył okna. Jechali małą leśną ścieżyną, przemykającą się pomiędzy zagajnikami a lasem wysokopięnnym.

Droga przeorana była dwiema redlinami głębokich kolein, jednak międzykole zarośnięte było dość wysoka pożyłka trawa; widocznie służyła ona wczesna wiosna do zwózki drzewa, będąc mało uczeszczana w innych porach roku.

Szofer dokazywał cudów zreczności, wymijając pnie i kamienie, ogarniające z obu stron drogę. Co chwila jednak dawały się odczuć wstrząśnienia i szarpnięcia spowodowane zaciepaniem o przeszkody. Nagle rozległ się trzask kruszonego pieńka i huk jakgdyby strzału. Auto stanęło. Zaremba wyskoczył z rewolwerem w rękę.

— Guma! — zawyrokował szofer. Wysiedli wszyscy.

Skrzypczaka ogarnęła dziecinna radość, że w tym tak dokładnie przewidzianym planie nareszcie zepsuła się jakaś śrubka. Takich więcej a może mu się uda wymknąć z potrzasku.

Przystąpiono do naprawy.

Szofer ze Świdorskim pracowicie dźbali pod kołem. Zaremba z przyciętą bronią stał na straży. Reperacja szła jednak opornie. Lewar podłożony pod oś wykreczał się do końca, jednak miękka i rozmokła ziemia ustępowała pod podstawką. Ciężka kareta nie uniosła się ani na milimetr w górę.

„Zaremba” spojrzał z niecierpliwością na zegarek.

— Psiakrew, już opóźnienie! niema innej rady, panie doktorze, jesteś już prawie na miejscu, jeszcze najwyżej dwa kilometry, musimy iść piechotą.

Skrzypczak zgodził się bez wahania na ten projekt. Ruszyli we dwóch tylko, gdyż Świdorski został z szoferem, by pomóc mu przy wydobywaniu samochodu.

Teraz albo nigdy! Po lewej stronie ciągnął się wysokopięnną przezierny las, po prawej jednak był zagajnik, gęsty przerośnięty. Jeden skok, niech go potem szukają w lesie po nocy. Zaremba miał rewolwer i bez wątpienia umiał się nim pierwszorzędnie posługiwać, dobrzeby więc było w chwili ucieczki ohezwładnić go nagle uderzeniem.

Największa przeszkoda w realizacji całego planu było futro, wielkie ciężkie futro, sięgające do kostek. W wykonaniu skoku czy uderzenia w tej puszystej powłoce nie mogło być nawet mowy. Zaremba wysiadając z limuzyny, zdjął swoje, gdy jednak Skrzypczak chciał uczynić to samo, Zaremba zaodonował.

— Ach nie, jeszcze się pan przeziebił!

(C. d. n.)